

Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej

4/155/2000



**Współpraca
zagraniczna
Biblioteki
Narodowej**

„Wiek Wata”

**Wystawa w stulecie
urodzin pisarza**

Kiedy zaczynaliśmy futuryzm, to właściwie żadnego dzieła futurystycznego nie znaleźliśmy. Starczyło jedno hasło, jedno małe odkrycie, jedno zdanie składające się z trzech wyrazów: „słowa na wolności”.

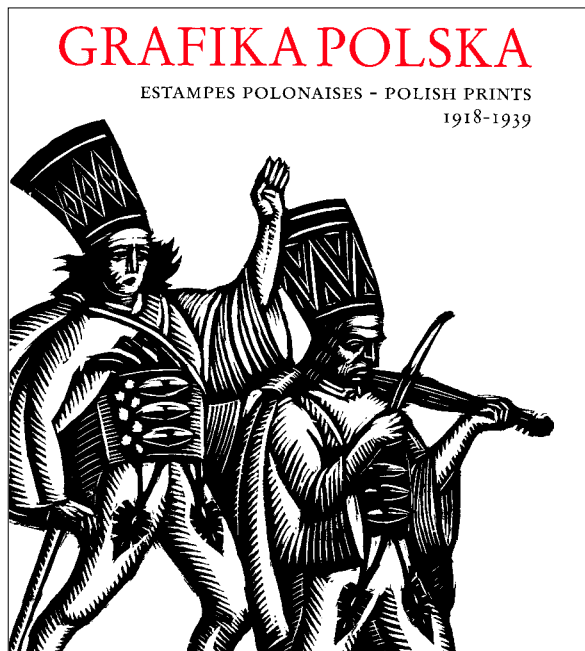
Aleksander Wat „Mój wiek”

W numerze:



Jakie cele pragnie osiągać BN dzięki relacjom z partnerami zagranicznymi? Jak kształtuje się współpraca z księżnicami ze Wschodu i Zachodu? Jakie tendencje można zaobserwować w kontaktach zagranicznych BN? Rozmowa Wojciecha Tyszki z dyrektorką Joanną Pasztaleniec-Jarzyńską na temat współpracy międzynarodowej Biblioteki Narodowej.

Konserwatorom z Biblioteki Narodowej powierzono odnowienie dzieła z 1498 r. *Omnia Opera Pica della Mirandoli*. Inkunabuł, własność Książnicy w Dubrowniku, trafił do rąk polskich specjalistów bardzo zniszczony. O tym, jak przywracano mu dawną świetność, pisze Maria Woźniak.



Spotkanie z okazji prezentacji albumu *Grafika Polska*... stało się okazją do przedstawienia historii i dnia dzisiejszego Instytutu Naukowego i Biblioteki Polskiej w Montrealu. Pisze o tym prof. Hanna M. Pappius, wiceprezes Instytutu i dyrektor Biblioteki Polskiej w Montrealu.

*Chciałem serdecznie podziękować Dyrekcji Biblioteki Narodowej, że miała do mnie tyle zaufania, aby powierzyć mi do wstępnej oceny tak ciekawy tom. Poczuję się trochę jak odkrywca, który wie, że istnieją dalekie lądy, ale nigdy na nich nie był – tymi słowami prof. Janusz Tazbir rozpoczął swe wystąpienie podczas promocji albumu *Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej*.*



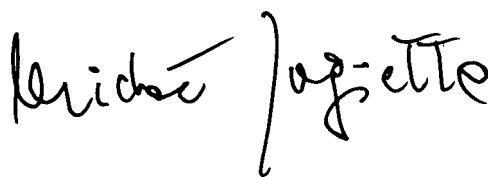
Biblioteka Narodowa z oczywistych względów jest skupiona na sprawach polskich, co jednak nie znaczy, że jest odcięta od świata. Już zresztą samo hasło „polonika” – zawiera w sobie konieczność współpracy z tymi narodowymi księżnicami, którym możemy coś zaoferować w zamian za interesujące nas informacje i materiały biblioteczne.

Współpraca zagraniczna Biblioteki Narodowej toczy się na wielu obszarach, które widzę następująco:

- oficjalne uczestnictwo w międzynarodowych strukturach bibliotecznych
- dwustronne porozumienia o współpracy z innymi narodowymi bibliotekami
- kontakty międzynarodowe w gronach specjalistów (bibliografowie, konserwatorzy, informatycy i in.)
- bieżąca wymiana informacji i publikacji między BN a partnerami
- współpraca z polskimi instytucjami kultury działającymi poza krajem
- program wzbogacania nowościami literatury polskiej bibliotek poza krajem
- współpraca z przedstawicielami Rzeczypospolitej Polskiej za granicą (ambasady, instytuty polskie)
- współpraca z przedstawicielstwami zagranicznymi w Polsce
- współpraca – na wybranych polach – z polskimi i zagranicznymi organizacjami i fundacjami pozarządowymi

- przyjmowanie gości z zagranicy i nasze służbowe wyjazdy do innych krajów
- przyjmowanie zagranicznych wystaw, a także organizowanie i prezentowanie naszych wystaw za granicą
- organizowanie w BN spotkań i wystaw ukazujących związki kultury polskiej z innymi kulturami, narodami i państwami
- wydawanie publikacji książkowych i czasopiśmiennych poświęconych m. in. współpracy zagranicznej (katalogi zbiorów i wystaw, „Rocznik Biblioteki Narodowej”)
- publikowanie czasopism kulturalnych: „Nowej Polszy”, a także „Literatury na świecie” i „Dialogu”
- indywidualne zaangażowanie poszczególnych osób, pracowników BN, w różnorodne działania związane z szeroko rozumianą, międzynarodową wymianą kulturalną.

Mam nadzieję, że niniejszy numer „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej” będzie dobrą prezentacją – na wybranych przykładach – naszego kontaktu ze światem, a szczególnie z naszymi najbliższymi sąsiadami.



Kolegium Redakcyjne: Jadwiga Dąbrowska, Maciej Dąbrowski, Ewa Krysiak (Witryna elektroniczna), Małgorzata Józefaciuk (redaktor prowadzący; Wiadomości, Galeria Przyjaciół BN), Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Elżbieta Stefańczyk, Halina Tchórzewska-Kabata (redaktor prowadzący; „Czy będziesz wiedział co przeżyłeś...”), Wojciech Tyszka, Mirosława Zygmunt (Informatorium), Wacław Żurek (Z oficyny BN).
Opracowanie redakcyjne: Zakład Redakcji Czasopism BN. **Projekt graficzny:** Katarzyna Trzeszczkowska. **Tłum. ang.:** Wojciech Tyszka. **Opracowanie techniczne:** Alicja Węgierska. **Skanowanie ilustracji:** Andrzej Dybowski. **Druk:** Zakład Graficzny BN.
Adres redakcji: Biblioteka Narodowa, al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. 608-27-30, 608-22-52, e-mail: bnczas@bn.org.pl.

Redakcja zastrzega sobie możliwość dokonywania skrótów i niewielkich zmian w tekście.

Na okładce: *Anatol Stern, Aleksander Wat: Nieśmiertelny tom futuryz. – Warszawa: Nakładem wydaw. Futur Polski, 1921. Publikacja zatrzymana przez cenzora. Zbiory BN*

Autorzy fotografii na pozostałych stronach okładki:
Krzysztof Konopka, Agata Pawlukiewicz, Roman Stasiuk

spis treści

contents

Współpraca zagraniczna BN

- O współpracy zagranicznej Biblioteki Narodowej.
Z **Joanną Pasztaleniec-Jarzyńską** rozmawia W. Tyszka
Maciej Dąbrowski, Współpraca Zagraniczna Działu Zbiorów Specjalnych
Elżbieta Suchocka, Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw BN
Hanna Kęsicka, Międzynarodowa wymiana materiałów bibliotecznych
Danuta Bilikiewicz-Blanc, Problemy i perspektywy bibliografii poloników zagranicznych
Zofia Byczkowska, Dublety Biblioteki Polskiej w Paryżu
Hanna Łaskarzewska, Wschodnie klimaty. Kontakty międzynarodowe Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych
Oskar S. Czarnik, Książki polskie za granicą w 2000 r.
Maria Woźniak, Odzyskana świetność inkunabułu z Dubrownika

Widziane z Biblioteki Narodowej

- Władysław Sobucki**, Odkwaszanie zbiorów z XIX i XX wieku. Konferencja w Bückebergu
Elżbieta Stefańczyk, Liderzy globalnej informacji

Institucje i zbiory polonijne

- Hanna M. Pappius**, Instytut Naukowy i Biblioteka Polska w Montrealu
Helena Legowicz, Biblioteka Regionalna w Karwinie

Informatorium

- Mirosława Zygmunt**, Poszukuję rodziny...

Witryna elektroniczna

- Ewa Krysiak**, Journal of Internet Cataloging

Wydarzenia, wystawy, imprezy

- Janusz Tazbir**, „Jeszcze jeden skarb...”
Karin Friedrich, Pamięć i siła wspomnień
Grażyna Kasa, Wystawy – efekt kontaktów zagranicznych
Adam Rusek, Frankfurt z komiksowej perspektywy
Tomasz Wroczyński, Aleksander Wat i jego wiek
Katarzyna Raczkowska, Na marginesie wystawy *Wiek Wata*

Trochę historii

- Danuta Rymsza-Zalewska**, 30 lat minęło...

„Czy będziesz wiedział co przeżyłeś...”

- Wacław Sadkowski**, Translatorskie koronkarstwo

Z oficyny Biblioteki Narodowej

- Aleksander Jackowski**, Partnerstwo dla przyszłości
Danuta Bilikiewicz-Blanc, Polska literatura na świecie

Wiadomości

Galeria Przyjaciół Biblioteki Narodowej

NL's International Cooperation

- International Cooperation of the National Library. The Interview with
Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska by Wojciech Tyszka
Maciej Dąbrowski, Foreign Cooperation of the Special Collections' Division
Elżbieta Suchocka, Agency for International Exchange of the NL's Publications
Hanna Kęsicka, International Exchange of Library Materials
Danuta Bilikiewicz-Blanc, Problems and Perspectives of the Bibliography of Foreign Polonica
Zofia Byczkowska, Double Copies in the Polish Library in Paris
Hanna Łaskarzewska, The Eastern Climes. International Contacts of the Section for the Documentation of Historical Collections.
Oskar S. Czarnik, Polish Books Abroad in the Year 2000
Maria Woźniak, The Recovered Splendour of the Dubrovnik Incunable

Seen from the National Library

- Władysław Sobucki**, Deacidation of XIX and XX c. Collections. Conference in Bückeberg
Elżbieta Stefańczyk, Global Information Leaders

Institutions and Collections of Poles Abroad

- Hanna M. Pappius**, The Polish Institute of Arts and Sciences and the Polish Library in Montreal
Helena Legowicz, The Regional Library in Karvina

The Reference Centre

- Mirosława Zygmunt**, I'm Looking for a Family...

Web Site

- Ewa Krysiak**, Journal of Internet Cataloging

Events and Exhibitions

- Janusz Tazbir**, "One More Treasure..."
Karin Friedrich, Memory and the Power of Remembrance...
Grażyna Kasa, Exhibitions - the Aftermath of International Contacts
Adam Rusek, Frankfurt from the Perspective of Comic Strips
Tomasz Wroczyński, Aleksander Wat and His Century
Katarzyna Raczkowska, As a Side-note to the Exhibition *Wiek Wata*

A Bit of History

- Danuta Rymsza-Zalewska**, 30 Years Have Passed...

"Will You Know What You Have Experienced..."

- Wacław Sadkowski**, Translator's Delicate Work

The National Library's Publications

- Aleksander Jackowski**, Partnership for the Future
Danuta Bilikiewicz-Blanc, Polish Literature Worldwide

News

The National Library's Hall of Friends

O współpracy zagranicznej Biblioteki Narodowej

Z Joanną Pasztaleniec-Jarzyńską, zastępcą dyrektora BN ds. naukowych, rozmawia Wojciech Tyszka

– **Pozwoli Pani Dyrektor, że zacząć od pytania nieco przewrotnego i prowokującego: po cóż w ogóle instytucji powołanej do gromadzenia, opracowywania i udostępniania NARODOWEGO, a zatem polskiego dorobku piśmienniczego działalności na forum międzynarodowym?**

– Pytanie rzeczywiście prowokujące. Być może, gdyby powinności Biblioteki Narodowej ograniczały się wyłącznie do gromadzenia i archiwizowania polskich zbiorów, unikanie kontaktów zagranicznych byłoby usprawiedliwione, choć brak aktywności w poszukiwaniu śladów polskiego piśmiennictwa za granicą mógłby już budzić obawy, czy Biblioteka właściwie wypełnia swoją misję archiwizowania piśmiennictwa narodowego. Zastanawiając się nad znaczeniem kontaktów międzynarodowych dla Biblioteki Narodowej, należy pamiętać, że w okresie obserwowanego obecnie procesu globalizacji wszystkich obszarów działalności człowieka nie istnieje już żadna instytucja pełniąca w państwie funkcje ogólnokrajowe, która mogłaby prawidłowo funkcjonować i rozwijać się bez współpracy międzynarodowej. Autarkizm nie tylko gospodarczy, ale także w sferze kultury ma zawsze negatywne konsekwencje.

Biblioteka Narodowa, centralna biblioteka państwa i narodowa centrala bibliograficzna, reprezentuje polskie bibliotekarstwo w kraju i za granicą. Jest zobowiązana śledzić kierunki rozwoju metodyki i praktyki bibliotecznej na świecie oraz inspirować zmiany w samej BN

i w innych polskich bibliotekach. Może rodzić się pytanie, czy roli łącznika ze światem bibliotekarskim nie mogłyby pełnić wyłącznie: lektura piśmiennictwa fachowego, korzystanie z informacji dostępnych w Internecie, przeszukiwanie bibliografii, katalogów i innych źródeł informacji, a także korespondencja w tradycyjnej i elektronicznej postaci. Jednak coraz większa liczba międzynarodowych konferencji bibliotekarskich wyraźnie świadczy o rosnącej potrzebie osobistych kontaktów, które inspirują i pozwalają lepiej rozumieć zmiany zachodzące we współczesnym bibliotekarstwie. Zdobywanie wiedzy, wymiana informacji i aktywny udział w międzynarodowych programach zarówno poprzez intelektualne uczestnictwo, jak i kontakty osobiste są równie ważne i wzajemnie się uzupełniają.

– **Jakie cele pragnie osiągać Biblioteka Narodowa poprzez kontakty zagraniczne swoich pracowników, swojej kadry kierowniczej, wreszcie członków dyrekcji i jakie główne kierunki współpracy są podejmowane?**

– Nie można zawężać kontaktów Biblioteki Narodowej ze światem do wyjazdów zagranicznych. Współpraca zagraniczna to udział w międzynarodowych serwisach bibliograficznych i informacyjnych, jak ISSN, ISBN, RISM, „Index Translationum”, „Annual Bibliography of the History of the Printed Books and Libraries” i wiele innych; to także wymiana wydawnictw z ponad 300 partnerami na świecie, sporządzanie kwerend naukowych dla zagranicznych użytkowników, przekazy-

wanie informacji o BN, polskim bibliotekarstwie oraz o produkcji wydawniczej w Polsce do najważniejszych światowych źródeł informacji.

Cele i kierunki współpracy zagranicznej realizowanej w BN można podzielić na kilka kategorii. Przede wszystkim jest to członkostwo Biblioteki Narodowej w najważniejszych dla bibliotek narodowych organizacjach międzynarodowych, jak CENL, IFLA, LIBER, i udział w organizowanych przez nie konferencjach w celu wymiany informacji i doskonalenia wiedzy fachowej. Następnie – uczestnictwo w spotkaniach mających wpływ na merytoryczną działalność bibliotek, takich jak doroczne posiedzenia Komisji Normalizacyjnej ISO/TC46 czy spotkania organizowane przez Radę Europy. Dalej – reprezentowanie Polski w organizacjach zarządzających międzynarodowymi serwisami informacyjnymi, takimi jak ISSN oraz ISBN. I wreszcie, organizowanie wyjazdów pracowników BN w ramach dwustronnych umów z zagranicznymi księżnicami. Wszystko to służy doskonaleniu warsztatów bibliotecznych i naukowych, tworzy systematycznie wielopoziomowe więzi łączące polską Bibliotekę Narodową z innymi księżnicami narodowymi, zwłaszcza z krajów Europy Centralnej i Wschodniej. Rzadziej pracownicy BN występują w roli ekspertów, konsultantów czy wykładowców na forum międzynarodowym, najczęściej zdarza się to w dziedzinie konserwacji, automatyzacji i opracowania zbiorów specjalnych.



Obecnie kontakty międzynarodowe Biblioteki Narodowej zdominowała współpraca z polskimi bibliotekami emigracyjnymi, zwłaszcza z tymi, które są zrzeszone w Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie. Celem tej współpracy jest wspieranie działalności merytorycznej książnic polonijnych, a także pomoc w rejestrowaniu i ochronie polskiego dziedzictwa kulturalnego rozproszonego po całym świecie. Kontakty te służą też poszukiwaniu poloników w zbiorach bibliotek zagranicznych i polonijnych. Ostatnio to najczęstszy cel wyjazdów zagranicznych, chętnie popierany przez dyrekcję, w miarę możliwości finansowych BN. Realizowane są wyjazdy pracowników – z zakładów zbiorów muzycznych, rękopisów, starych druków, dokumentów dźwiękowych, kartograficznych – do Petersburga, Lwowa, Kijowa, Rygi, Wilna, Moskwy, Berlina, Pragi, a także Wiednia.

– Uczestnicząc w dwóch poprzednich spotkaniach CENL przekonałem się, że dyskusje tam podejmowane skupiają się wokół spraw dość odległych od naszych, polskich doświadczeń. Myślę na przykład o problemach masowego opracowywania i udostępniania (także w Internecie) dokumentów elektronicznych czy sposobach tworzenia protokołów dostępu do baz danych w języku

innym niż język użytkownika. Dla książki takiej jak nasza, która borykać się musi z permanentnym niedofinansowaniem czy niepełnym wpływem egzemplarza obowiązkowego w tradycyjnej postaci dokumentu drukowanego, są to przecież ciągle jeszcze problemy bliższej czy dalszej przyszłości. Czy wobec naszych zachodnich partnerów zagranicznych jesteśmy skazani na odgrywanie roli ubogiego krewnego, czy też można tu mówić o jakiejś formie partnerstwa? Innymi słowy: czy BN jedynie korzysta z wypracowanych w krajach zachodnich rozwiązań, standardów, procedur i *know how*, czy sama także może być w jakiś sposób pomocna partnerom z Zachodu?

– Istotnie, na dorocznych spotkaniach dyrektorów europejskich bibliotek narodowych zrzeszonych w Fundacji CENL dominują problemy bibliotekarstwa XXI wieku. Omawiane są przede wszystkim projekty międzynarodowe finansowane przez Unię Europejską w ramach wspierania rozwoju społeczeństwa informacyjnego, a realizowane przez biblioteki narodowe, np. The British Library czy biblioteki narodowe krajów skandynawskich. Na ławce „ubogich krewnych” siedzimy obok innych krajów nie tylko Europy Centralnej i Wschodniej, ale także krajów basenu Morza Śródziemnego. Na ostatnim spotkaniu CENL w San Marino, w którym miałam przyjemność uczestniczyć, Słowenia wystąpiła z inicjatywą osobnego omawiania spraw dotyczących krajów Europy Wschodniej. Wątpię jednak, czy ta forma współpracy regionalnej na forum CENL znajdzie uznanie. Ideą spotkań CENL jest wspieranie budowy nowoczesnego społeczeństwa informacyjnego poprzez wyrównywanie poziomu usług bibliotecznych i bibliograficznych serwisów informacyjnych we wszystkich krajach europejskich. Nie jest to możliwe bez rozwoju wspólnych standardów bibliotecznych i bibliograficznych. Jeszcze dwa, trzy lata

temu te sprawy omawiane na posiedzeniach CENL mogły wydawać się abstrakcyjne i odległe naszemu doświadczeniu, ale nie dziś. To są już także problemy polskiego bibliotekarstwa. Należy podkreślić, że bardzo ważną częścią obrad CENL jest prezentacja przez wszystkie biblioteki narodowe najważniejszych spraw dotyczących poszczególnych krajów. Wymiana informacji i opinii jest równie cenna dla wszystkich uczestników obrad.

– O współpracy z partnerami z Zachodu już mówiliśmy. A przecież BN ma też rozliczne kontakty z bibliotekami narodowymi z krajów byłego ZSRR. Choćby ostatnio gościła u nas Galina Olejnik, dyrektor BN Białorusi. Jaki jest zatem kształt naszej współpracy z tymi książnicami i jakie cele stawia sobie BN w kontaktach z nimi?

– Po rozpadzie ZSRR i powstaniu narodowych bibliotek w odrodzonych, niepodległych krajach na Wschodzie, Biblioteka Narodowa podtrzymała wcześniejsze więzi, zabiegając zwłaszcza o rozwój dwustronnych kontaktów z bibliotekami narodowymi swoich sąsiadów. Wyrazem tej polityki są podpisane w latach 90. umowy o współpracy z bibliotekami narodowymi Ukrainy, Białorusi, Rosji, Łotwy, Estonii, a także Czech. Obecnie uzgadniane



są treści umów z narodowymi bibliotekami Słowacji i Mołdawii, a także aneks do umowy z Rosyjską Biblioteką Narodową w Sankt-Petersburgu, dotyczący wspólnego odtworzenia historii księgozbioru Biblioteki Załuskich.

Warto przypomnieć, że podstawowym celem, który stawialiśmy na początku lat 90. w kontaktach z bibliotekami narodowymi wschodnich sąsiadów było stworzenie klimatu wzajemnego zaufania, który pozwoliłby polskim bibliotekarzom i badaczom na nieograniczony dostęp do zasobów bibliotecznych i umożliwił mikrofilmowanie poloników dla uzupełnienia zasobów polskich bibliotek. Współpraca odbywa się obecnie w bardzo dobrym klimacie, a jedynym ograniczeniem są problemy finansowe, które powodują, że przyjazdy bibliotekarzy z Ukrainy, Rosji czy Białorusi są zbyt rzadkie w stosunku do potrzeb. Warto także dodać, że np. kontakty z Biblioteką Narodową Czech są teraz częstsze – i to na ogół z inicjatywy partnerów czeskich – niż przed 1989 rokiem. Dążymy przede wszystkim do podtrzymania wymiany wydawnictw, nie tylko w zakresie poloników, ale także w celu pozyskiwania najważniejszych publikacji odzwierciedlających stan kultury, nauki oraz sytuacji społeczno-ekonomicznej tych krajów. Dalsze cele to wymiana informacji o zmianach zachodzących w systemie bibliotecznym i na rynku wydawniczym naszych sąsiadów, uzyskiwanie pomocy tych bibliotek w wyszukiwaniu poloników, upowszechnianie wiedzy o piśmiennictwie i kulturze danego kraju poprzez organizowanie wystaw oraz wspólne inicjatywy wydawnicze i publikacje w czasopiśmie fachowych.

– Istnieje jeszcze trzecia grupa instytucji, z którymi BN utrzymuje ścisłe kontakty. To biblioteki utworzone za granicą przez środowiska polskich emigrantów, a w szczególności Biblioteki Polskie w Paryżu i w Londynie oraz Muzeum Polskie w Rapper-

swilu. Jaką rolę ma do spełnienia BN w stosunku do tych instytucji?

– Biblioteka Narodowa była zawsze zainteresowana książką polską na obczyźnie oraz polonijnymi placówkami bibliotecznymi i ich funkcjonowaniem zarówno w środowiskach Polonii, a także ich bardziej uniwersalną misją zachowania polskiego dziedzictwa narodowego. Pamiętamy zasługi zmarłego cztery lata temu prof. Andrzeja Kłossowskiego, który jeszcze w latach 70. zainicjował w BN cykl publikacji poświęconych książce polskiej na obczyźnie. Oficjalne kontakty BN mogły się jednak rozwinąć, z oczywistych powodów, dopiero w latach 90. „Wschodnim” wariantem stosunków z instytucjami polonijnymi jest prowadzona od dziesięciu lat przez doc. Oskara Stanisława Czarnika – i ostatnio wspierana finansowo przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – akcja przekazywania w darze polskich publikacji bibliotekom na Ukrainie, Białorusi, Litwie, Łotwie, w Czechach i Kazachstanie.

Dwa główne cele działalności BN w tej dziedzinie to, jak już wspomniałam, pomoc merytoryczna w opracowywaniu zbiorów emigracyjnych bibliotek oraz udzielanie konsultacji i pomocy w takich sprawach, jak, na przykład, konserwacja czy nowoczesne standardy opracowania zbiorów. Największy program pomocy BN przeznaczony dla instytucji emigracyjnych, a finansowany od 1992 r. przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, obejmował opracowanie najcenniejszych zbiorów rękopiśmiennych i dokumentów życia społecznego Biblioteki Polskiej w Paryżu. Niestety, działaniom bibliotecznym i dokumentacyjnym BN nie towarzyszą prace badawcze nad dziejami książki polskiej na emigracji ani nad jej współczesnymi losami.

– Na zakończenie – sprawa bardziej przyziemna, ale od rzeczywistości, jakakolwiek by ona nie była, przecież nie uciekniemy.

Czy trudna od wielu lat sytuacja finansowa BN nie wpływa negatywnie także na ten aspekt działalności naszej księżnicy? Jakie tendencje zaobserwować można w kontaktach zagranicznych BN – czy mimo tej sytuacji ich liczba wzrasta, a współpraca wciąż się rozwija czy też – z konieczności – muszą one ulec ograniczeniu do tych najpotrzebniejszych i najmniej kosztownych?

– Na zakres naszych kontaktów międzynarodowych ma wpływ nie tylko kondycja finansowa BN, choć z pewnością odgrywa decydującą rolę. Nie należy zapominać o takich czynnikach, jak odpowiedni poziom przygotowania merytorycznego pracowników, co jest niezbędnym warunkiem włączenia się do międzynarodowych programów bibliotecznych, tak jak i znajomość języków obcych – zwłaszcza angielskiego. Nie mniej ważnym czynnikiem określającym naszą obecność w międzynarodowych gremiach jest pozycja lidera posiadającego autorytet w bibliotekarstwie krajowym. Nie należy także zapominać o konieczności zachowania właściwych proporcji pomiędzy obowiązkiem realizowania zadań statutowych w macierzystej instytucji, a udziałem pracowników BN w międzynarodowych imprezach i programach.

– Czy istnieją dane pozwalające określić w sposób ilościowy rozmiary kontaktów zagranicznych BN?

– Podsumowując współpracę międzynarodową BN w ostatnich latach, należy odnotować wzrost liczby kontaktów w połowie lat 90., co wynikało głównie z udziału BN w licznych konferencjach i wyjazdach studyjnych organizowanych z inicjatywy i na koszt Rady Europy oraz stowarzyszeń bibliotekarskich i rządów państw Europy Zachodniej i USA. Mniej więcej od trzech lat współpraca ustabilizowała się na poziomie, który wyraża się liczbą około 80 wyjazdów pracowników BN oraz sumą około 200 000 złotych przeznaczanych rocznie na

współpracę międzynarodową z budżetu BN. Ostatni rok był wyjątkowy tak ze względu na udział BN w prezentacji bibliotek na 52. Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie, jak i z powodu organizowania wystaw za granicą we Francji, Danii i Litwie. Za granicę wyjechało 88 osób – 23 osoby brały udział w konferencjach międzynarodowych, 10 uczestniczyło w wymianie bezdeewizowej (Praga i Petersburg). W tym samym czasie gościliśmy w BN, w ramach dwustronnej współpracy, 21 bibliotekarzy: z Izraela, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Czech, Łotwy i Estonii. Jak na możliwości BN to nie są małe liczby.

Obecnie – poza budżetem BN – główną instytucją współfinansującą wyjazdy zagraniczne pracowników BN jest Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a zwłaszcza Departament Współpracy z Zagranicą i Integracji Europejskiej oraz Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą. Pewien udział w tych kosztach ma także KBN przyznający granty naukowe. Mimo tych działań z przykrością trzeba stwierdzić, że w najważniejszych międzynarodowych imprezach, jak chociażby doroczna konferencja IFLA, uczestniczą 2-3 osoby z całej Polski, podczas gdy reprezentantów z Litwy, Estonii czy Ukrainy jest kilkakrotnie więcej. Przyczyny tej dysproporcji leżą w mechanizmach finansowania kontaktów zagranicznych: w Polsce nie istnieje mecenat państwowy, samorządowy czy fundacyjny wspierający udział instytucji kulturalnych w międzynarodowych gremiach, a w budżecie Biblioteki Narodowej środki na kontakty zagraniczne konkurują z zakupem książek czy komputerów.

– **Dziękuję za rozmowę.**

Współpraca zagraniczna Działu Zbiorów Specjalnych

Kontakty zagraniczne stanowią ważny element działalności Działu Zbiorów Specjalnych. Rozwijając się na wielu polach, obejmują:

- poszukiwania i rejestrację poloników w zbiorach bibliotecznych za granicą
- współpracę z bibliografiami specjalistycznymi
- uczestnictwo w organizacjach i gremiach specjalistycznych
- udział w konferencjach fachowych
- udostępnianie zbiorów i wymianę doświadczeń zawodowych, współpracę naukową i wystawienniczą
- współpracę i pomoc dla polskich instytucji kultury za granicą.

Poszukiwania i rejestracja poloników w zbiorach bibliotecznych za granicą

Poszukiwania i rejestracja poloników w zbiorach obcych najwcześniej zostały podjęte i wyjątkowo szeroko się rozwinęły w zakresie starych druków, można powiedzieć, że to one legły u podstaw naszych kontaktów międzynarodowych. Penetracja zbiorów obcych objęła 51 bibliotek w 14 krajach. Jej celem było niegdyś i jest nadal: uzupełnianie retrospektywnej bibliografii narodowej, rozpoznanie stopnia obecności za granicą i recepcji dzieł autorów polskich, charakterystyka dzieł przedrukowanych, określenie skali zainteresowania sprawami Polski za granicą.

Wyjazdy rejestracyjne były na ogół krótkie, kilku- lub kilkunastodniowe. Wszakże przynosiły plon – niekiedy bardzo interesujący czy wręcz niezwykły. Dłużej trwała, a właściwie w ciągu lat była kon-

tynuowana, rejestracja poloników w księgozborze dawnego kolegium pijarskiego w Podolińcu, do roku 1995 znajdującego się w Maticy Słoweńskiej w Martinie, a obecnie przechowywanego w kolegium pijarów w Nowych Sadach koło Nitry.

Inną dużą akcją rejestracyjną jest poszukiwanie i opisywanie poloników w bibliotekach Rzymu. Akcja została zorganizowana na podstawie umowy pomiędzy Biblioteką Narodową a Fondazione Romana Marchesa J. S. Umiastowski oraz Pontificio Istituto di Studi Ecclesiastici. W wyniku trzynastu wyjazdów, w Zakładzie Starych Druków powstała baza danych, która obejmuje 3 098 dzieł zarejestrowanych w 4 248 egzemplarzach pochodzących z następujących rzymskich bibliotek: Casanatense, Corsiniana, Alessandrina, Angelica, Valliceliana, Vaticana, Marianum. Na podstawie zgromadzonego materiału przewidyje się opublikowanie pierwszego zeszytu katalogu *Polonica XVI* –

– XVIII wieku w bibliotekach włoskich, powstającego pod opieką naukową prof. Pauliny Buchwald-Pelcowej. Jednakże już dziś baza jest przygotowana do wprowadzenia do Internetu.

Bardzo ważna dla poszukiwań poloników była możliwość podjęcia rejestracji *de visu* starodrucznych poloników w zbiorach londyńskich, dzięki wyjazdowi Marii Bryndy i Katarzyny Ślaskiej w 1996 r. do Londynu na trzymiesięczne stypendium Fundacji im. Lanckorońskich. W trakcie pobytu przeprowadzono rekonesans w 15 londyńskich bibliotekach oraz zarejestrowano kilkaset poloników. Dla dalszych prac w tym zakresie niezwykle przydatny będzie raport przygotowany przez K. Ślaską: *Biblioteki Londynu posiadające starodruczne polonika. Krótka charakterystyka. Londyn, IX – XI 1996*.

W 1992 r., na podstawie umowy o współpracy zawartej z Biblioteką Narodową Ukrainy im. W. W. Wernadskiego, rozpoczęto rejestrację z autopsji księgozbioru Stanisława Augusta Poniatowskiego, znajdującego się w kijowskiej książnicy. Stało się to możliwe po latach niedostępności tej kolekcji, a nawet utajnienia wszelkich o niej informacji. Organizatorem i koordynatorem akcji jest Pracownia Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych, a Hanna Łaskarzewska osobiście. W katalogowaniu królewskiej biblioteki wzięło udział kilkanaście ekip specjalistów z całej Polski. Wśród nich w wielotygodniowych wyjazdach nie zabrakło pracowników Zakładu Starych Druków. Obecnie są już na ukończeniu prace naukowe i edytorskie nad tomem pierwszym katalogu stanisławowskiej biblioteki, który obejmie jej dział X – *Bibliotheca polona*.

Przemiany polityczne ostatniego dziesięciolecia otworzyły także drzwi Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Sankt Petersburgu, ważnej ze względu na znajdujące się tam rękopisy i druki z Biblioteki Załuskich. Kilkakrotne wyjazdy naszych rękopiśmienników znacząco wzbogaciły bazę danych „Rękopi-

sy Biblioteki Załuskich”. Podczas ostatniego, wrześniowego pobytu (Maria Wrede, Sławomir Szyller) sporządzono 179 nowych opisów oraz zmodyfikowano i rozszerzono 332 opisy. Przejrzano też dostępne inwentarze, w tym – dzięki wyjątkowej uprzejmości gospodarzy – ten, który zawiera *Collectio autographorum*. Dla dalszych prac nieodzowne jest pozyskanie mikrofilmów owych inwentarzy.

Wspomniany pobyt nad Newą był również kolejnym dla pracowników Zakładu Starych Druków (Maria Brynda, Anna Endzel). W ciągu siedmiu dni, na podstawie wcześniej przygotowanej dokumentacji, zarejestrowano ok. 260 druków, prawie wyłącznie załusciańskich. Jako wyjątkowe *signum temporis* odnotujemy udostępnienie kolegom katalogu służbowego – rzecz dawniej w ogóle nie do pomyślenia.

Do powyższych działań związanych z docieraniem do poloników, głównie starodrucznych, dorzucimy jeszcze prowadzone w bibliotekach niemieckich poszukiwania inkunabułów utraconych podczas II wojny światowej. Projekt przygotowany przez Michała Spandowskiego, na zlecenie Biura Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, obejmuje penetrację zbiorów przynajmniej dwunastu bibliotek niemieckich. W pierwszym etapie realizacji projektu, jego autor wraz z M. Bryndą dwukrotnie rozpoznali sytuację w Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz (w 1998 i 1999 roku). Niestety, wyniki żmudnych prac autopsyjnych i badań dokumentacji tylko w niewielkim stopniu potwierdziły nasze oczekiwania.

Prace podjęte w Zakładzie Zbiorów Muzycznych, na podstawie autopsji, katalogów i poszukiwań w literaturze, pozwoliły rozpoznać elementy rozproszonych dawnych kolekcji muzycznych. Współpracę w zakresie poszukiwania, scalania i interpretacji takich kolekcji prowadzi się, między innymi z ośrodkami w Bergisch Gladbach,

Chemnitz i Osnabrück. Wstępna akcja penetracyjna i rejestracyjna dokumentów związanych z historią polskiej kultury muzycznej objęła już Berlin, Moskwę, Wilno, planuje się dotarcie do zbiorów kijowskich i lwowskich. Dotychczasowe badania już znacząco pomnożyły wiedzę o muzycznych polonikach.

Kończąc przegląd dokonań w zakresie poszukiwania i rejestracji poloników w zbiorach obcych, należy jeszcze przywołać poczynania dotyczące zbiorów fonograficznych. W Zakładzie Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych została ukończona i wkrótce powinna dojechać się publikacji *Dyskopedia poloników do roku 1918*, autorstwa Katarzyny Janczewskiej-Sołomko. Zgromadzony materiał dotyczy nagrań zachowanych oraz już nieistniejących. Obejmuje powstałe w latach 1878-1918 krajowe oraz obce nagrania muzyczne i słowne polskich wykonawców, kompozytorów, autorów tekstów oraz polskich firm fonograficznych, jakie są przechowywane w zbiorach Biblioteki Narodowej, w innych bibliotekach i instytucjach polskich, a także w niektórych zagranicznych. Właśnie dla potrzeb tej niezwyklej publikacji, w której uwzględniono ponad 13 500 pozycji, prowadzone były w latach 1990-1998 poszukiwania w Berlinie, Flaxlanden, Lwowie, Moskwie, Petersburgu i Rydze. Według oceny autorki *Dyskopedii*, ok. 30 procent zarejestrowanych obiektów pochodzi ze zbiorów zagranicznych.

Współpraca z międzynarodowymi bibliografiami specjalistycznymi

Na tym polu należy przede wszystkim odnotować aktywność Zakładu Zbiorów Muzycznych, który od lat uczestniczy w powstawaniu trzech publikacji.

- RISM – *Répertoire International des Sources Musicales* (Międzynarodowy Inwentarz Źródeł Muzycznych). Współpraca z centralną redakcją RISM we Francji nad Menem (do 1987 r.

w Kassel) trwa od 1978 r., zaś od 1983 r. koordynowana jest w skali ogólnopolskiej przez Polskie Centrum RISM (Jolanta Byczkowska-Sztaba, Elżbieta Wojnowska) przy Zakładzie Zbiorów Muzycznych BN. Każdego roku przesyła się na dyskietkach do specjalistycznej bazy danych około 300 opisów wprowadzonych w programie PIKaDo. Dokumenty są dostępne na CD-ROM oraz w Internecie pod hasłem <http://www.rism.harvard.edu/rism>.

- RILM – *Répertoire International de la Littérature Musicale* (Międzynarodowa Bibliografia Literatury o Muzyce). Do Centrum mieszczącego się przy uniwersytecie nowojorskim przesyłane są streszczenia w języku angielskim artykułów z wybranych polskich czasopism muzycznych. Zakład Zbiorów Muzycznych (Jolanta Byczkowska – Sztaba, Mariola Nałęcz) opracowuje artykuły z „Ruchu Muzycznego” i „Muzyki”. Wysyłane materiały publikowane są w katalogach RILM oraz na CD-ROM. Obecnie przekazywanie informacji odbywa się w oparciu o arkusz RILM umieszczony w Internecie.
- RIPM – *Répertoire International de la Presse Musicale* (Międzynarodowa Bibliografia Czasopism Muzycznych). Jest to nowe przedsięwzięcie dotyczące czasopism dziewiętnastowiecznych. Polska uczestniczy w tej bibliografii od 1995 r. Pierwszy polski tom RIPM opublikowano w 1997 r. W pracach uczestniczy Włodzimierz Pięta z Zakładu Zbiorów Muzycznych.

Zakład Zbiorów Muzycznych bierze też udział w pracach EROMM – European Register of Microform Masters (Europejski Rejestr Negatywów), dla którego opracowano zmikrofilmowane zbiory dziewiętnastowiecznych druków muzycznych Biblioteki Narodowej (Mariola Nałęcz, Ewa Bielińska-Galas). Pierwsza partia 1 364 opisów została już przesłana do bazy danych w Getyndze w specjalnym forma-

cie Uni-Marc i jest dostępna w Internecie pod hasłem <http://www.gbv.de/eromm> w wersji angielskiej, francuskiej i niemieckiej.

Dział Zbiorów Specjalnych współpracuje z inną jeszcze bibliografią międzynarodową, jaką jest „Annual Bibliography of the History of the Printed Book and Libraries” (Bibliografia Historii Książki Drukowanej i Bibliotek) wydawana początkowo w Antwerpii pod auspicjami Komitetu Rzadkich Książek i Rękopisów IFLA, obecnie zaś przez Dział Zbiorów Specjalnych Biblioteki Królewskiej w Hadze. Każdego roku, poczynając od tomu pierwszego zawierającego materiały za rok 1970, wysyła się około 100 opisów polskich publikacji dotyczących zakresu tej bibliografii (Maciej Dąbrowski, Maria Zychowiczowa). Właśnie ostatnio ukazał się XXVIII tom obejmujący materiały za 1997 r.

Uczestnictwo w międzynarodowych organizacjach i gremiach specjalistycznych

Członkami międzynarodowych organizacji zawodowych są dwa Zakłady Działu Zbiorów Specjalnych: Zakład Zbiorów Muzycznych oraz Zakład Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych. Ten pierwszy od 1959 roku współpracuje z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Muzycznych Bibliotek, Archiwów i Ośrodków Dokumentacji (International Association of Music Libraries, Archives and Documentation Centres – IAML). Ponadto pracownicy tego Zakładu aktywnie uczestniczą w pracach dwóch zespołów Komisji RISM (Jolanta Byczkowska-Sztaba i Elżbieta Wojnowska) oraz Grupy Roboczej Czasopism Muzycznych, której członkiem rzeczywistym jest Włodzimierz Pięta.

Poza działaniami merytorycznymi podejmowane są też inicjatywy natury organizacyjnej, m.in. w sierpniu bieżącego roku na Konferencji w Edynburgu w imieniu Polskiej Grupy Narodowej IAML zgło-

szony został (J. Byczkowska-Sztaba) i zaaprobowany projekt odbycia konferencji w 2005 r. w Warszawie. Ponieważ taka lokalizacja imprezy musi siłą rzeczy zaangażować organizacyjnie Zakład Zbiorów Muzycznych, przedstawiciele Zarządu Sekcji Bibliotek Muzycznych SBP uzyskali wcześniej ustną akceptację i poparcie dla swego zamierzenia ze strony Dyrekcji BN.

Znacznie krótszy, bo trwający dopiero od 1998 r., jest staż Zakładu Zbiorów Dźwiękowych i Audiowizualnych w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Archiwów Dźwiękowych i Audiowizualnych (International Association of Sound and Audiovisual Archives – IASA). Choć zaznaczymy tu, że starania o przystąpienie do tej organizacji podjęto dużo wcześniej. Powstałe w 1969 r. Stowarzyszenie służy międzynarodowej współpracy i wymianie doświadczeń w zakresie gromadzenia, opisywania, udostępniania, konserwacji i ochrony, a także rozpowszechnieniu informacji o dokumentach audiowizualnych. Uczestnictwo w IASA umożliwia poznanie najnowszych tendencji w postępowaniu z nimi na wszystkich wyżej wymienionych płaszczyznach. Ułatwia dostęp do literatury fachowej. Uświadamia też nasze niedomogi i potrzeby oraz ich skutki finansowe i organizacyjne. Dotychczasowy udział w dwóch zaledwie konferencjach: w Paryżu – 1998 (Maria Wróblewska) i w Wiedniu – 1999 (Paweł Bagnowski), już pozwolił na orientację w rozległości i złożoności problemów dotyczących dokumentów audiowizualnych.

Wśród kontaktów z organizacjami międzynarodowymi trzeba wymienić także uczestnictwo – w latach 1996-1998 – przedstawicieli Działu Zbiorów Specjalnych w pracach Krajowego Komitetu Programu UNESCO *Pamięć świata*. Rola Programu polega na powszechnym uświadamianiu znaczenia zbiorów archiwalnych i bibliotecznych. Aczkolwiek w założeniu ma on stwarzać możliwość uzyskania pomocy materialnej na ochronę

obiektów wpisanych do *Rejestru światowego*, to w rzeczywistości pomoc taka jest dość problematyczna. Wpisanie do *Rejestru* ma przede wszystkim znaczenie prestiżowe, pozwala uzyskać prawo do posługiwania się logo *Memory of the World*.

Biblioteka Narodowa koordynowała działania związane z typowaniem propozycji do *Rejestru światowego* spośród obiektów, głównie zbiorów specjalnych, zgłoszonych przez polskie biblioteki naukowe. Natomiast doбором archiwaliów oraz stroną organizacyjną prac Komitetu Krajowego zajęła się Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych. Ze zbiorów Biblioteki Narodowej wstępnie zarekomendowano: *Sakramentarz tyński*, *Kodeks supraski* oraz, jako wspólną propozycję z Towarzystwem im. Fryderyka Chopina, rękopisy utworów Fryderyka Chopina. Formalne zgłoszenia, uzupełnione dokumentacją ikonograficzną, merytorycznie opracowali: M. Wrede, A. Kaszlej, W. Pięła. W toku dalszej wymiany opinii oraz po uwzględnieniu sugestii przedstawiciela Polskiego Komitetu ds. UNESCO, wśród ostatecznie przyjętych siedmiu polskich propozycji zostały się rękopisy F. Chopina. Mimo rozmaitych wątpliwości wobec tego zgłoszenia ze strony Międzynarodowego Komitetu Doradczego, udało się dzięki zdecydowanemu stanowisku przedstawiciela Polski doprowadzić do pozytywnej decyzji. Na posiedzeniu w Wiedniu, w dniu 11 czerwca 1999 roku Międzynarodowy Komitet Doradczy zaaprobował wpisanie rękopisów Fryderyka Chopina do *Rejestru światowego*. Ze zbiorów polskich znalazły się w nim również: autograf *De revolutionibus libri sex* Mikołaja Kopernika oraz Archiwum Ringelbluma.

Niewiele później, w celach promocyjnych, a także dla uczczenia trwającego właśnie Międzynarodowego Roku Chopinowskiego, Polski Komitet ds. UNESCO wydał okolicznościową kartę pocztową, na której zreprodukowano, obok listu Fryderyka Chopina do Wojcie-

cha Grzymały datowanego w Paryżu 3 lipca 1842 r. (zbiory TIFC), autograf *Poloneza – Fantazja As – dur op. 61* ze zbiorów Biblioteki Narodowej.

Poza wyżej wymienionymi, warto przypomnieć niektóre indywidualne kontakty zawodowe pracowników Działu Zbiorów Specjalnych z ośrodkami naukowymi i gremiami specjalistycznymi.

Sławomir Szyller, rękopiśmiennik i mediewista, nim znalazł się w Bibliotece Narodowej, już od kilku lat współpracował z Institut Supérieur de Philosophie Uniwersytetu Katolickiego w Louvain-la-Neuve, uczestnicząc w programie badań nad czternastowieczną filozofią nominalistyczną. Nadto jest też koordynatorem w Polsce Międzynarodowego Towarzystwa do Badań na Filozofią Średniowieczną (Société Internationale pour l'Etude de la Philosophie Médiévale – SIEPEM). Z kolei, w ramach Międzynarodowej Federacji Instytutów Studiów Mediewistycznych (Fédération Internationale des Instituts d'Etudes Médiévales – FIDEM) kieruje pracami nad bazą incypitów rękopisów średniowiecznych z zakresu filozofii i teologii. Odpowiada również za przygotowanie kolejnych wydań *Répertoire International des Médiévistes* – światowej książki adresowej mediewistów z różnych dyscyplin, której dwa ostatnie wydania przygotował w roku 1995 i 1999. Od 1994 roku był nieoficjalnym przedstawicielem FIDEM na Polskę, zaś po śmierci prof. Aleksandra Gieysztor w lutym 1999 r., pełni tę funkcję oficjalnie. S. Szyller uczestniczy w konferencjach, sympozjach i kongresach wspomnianych gremiów, otrzymał też kilkakrotnie ich stypendia naukowe.

Całkiem odmienny charakter ma działalność Hanny Łaskarzewskiej. W związku z wieloletnią, różnorodną współpracą z Biurem Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą, została powołana w 1998 r. w skład grupy roboczej ds. bibliotek międzyrządowej komisji polsko-ukraińskiej

ds. ochrony i zwrotu dóbr kultury utraconych i bezprawnie przemieszczonych podczas II wojny światowej. Z kolei jej aktywność organizatorska w pracach nad rejestracją księgozbioru Stanisława Augusta Poniatowskiego zaowocowała szerokimi kontaktami ze środowiskiem bibliotekarzy ukraińskich. Wyrazem ich uznania było powołanie Hanny Łaskarzewskiej w 1997 r. w skład Rady Redakcyjnej czasopisma „Bibliotecznij Wisnik”, wydawanego w Kijowie przez Bibliotekę Narodową Ukrainy im. W. W. Wernadskiego.

Uczestnictwo w międzynarodowych konferencjach fachowych

Rozwijaniu międzynarodowych kontaktów zawodowych i wymianie doświadczeń służy też aktywna obecność pracowników Działu Zbiorów Specjalnych na rozmaitych konferencjach, kongresach, seminariach i sympozjach. W latach 1992-2000 w 46 takich spotkaniach uczestniczyły 53 osoby, wygłaszając 34 referaty lub zabierając głos w dyskusjach. W tym miejscu warto zauważyć, że poczynając właśnie od 1992 r. współpraca i kontakty międzynarodowe, a zwłaszcza udział w konferencjach, wpisały się trwale w naszą działalność.

Interesująca nas tematyka konferencyjna dotyczyła ogólnych zagadnień współpracy w zakresie zbiorów specjalnych; problemów automatyzacji opracowywania różnych ich rodzajów (rękopisów, starych druków, muzykaliów, dokumentów dźwiękowych i audiowizualnych, kartografii); badań nad rękopisami średniowiecznymi; specyfiki postępowania z dokumentami dźwiękowymi i audiowizualnymi; rozmaitych, jakże złożonych, zagadnień europejskiego dziedzictwa kulturalnego. Część konferencji miała charakter okolicznościowy, związany z jubileuszami instytucji lub osobistości.

Organizatorami tych konferencji, obok bibliotek, lokalnych ośrodków naukowych i specjalistycznych

gremiów zawodowych, były różne wielkie stowarzyszenia międzynarodowe, w których pracach systematycznie uczestniczą przedstawiciele Działu. Poza wymienionymi już wcześniej: IAML, IASA, FIDEM, SIEPM, są to ponadto ABDOS (Arbeitsgemeinschaft der Bibliotheken und Dokumentationsstellen der Ost-Ostmittel und Sudosteuroropafor-schung) i Grupa Bibliotekarzy – Kartografów przy LIBER (Ligue des Bibliothèques Européennes de Recherche).

Międzynarodowe obrady, w których uczestniczyliśmy, a których część odbywała się także na terenie Polski, toczyły się w wielu miastach: Barcelona, Berlin, Boulogne-Billancourt, Drohobycz, Edynburg, Erfurt, Frankfurt nad Menem, Helsin-gor, Helsinki, Genewa, Getynga, Jyräskyla, Kijów, Kopenhaga, Mińsk, Moskwa, Osnabrück, Paryż, Perugia, Petersburg, Praga, Rapperswil, Ryga, San Sebastian, Tallin, Wiedeń, Wilno. W roku 1994 konferencję IAML gościła Ottawa.

Udostępnianie zbiorów Wymiana doświadczeń zawodowych Współpraca naukowa Wystawy

W latach 1994-2000 wśród osób, które korzystały z udostępniania pre-zyencyjnego zbiorów specjalnych, goście zagraniczni stanowili 10–14 procent ogółu użytkowników. Interesowali się przede wszystkim rękopisami, starymi drukami i zbiorami muzycznymi, choć nie omija-li również innych dokumentów. Sięgali nie tylko po obiekty oryginalne, nierzadko penetrowali też katalogi, szczególnie centralny katalog starych druków. Wyniki prowadzonych w nim bezpośrednich poszukiwań lub zapytań kierowa-nych do Zakładu Starych Druków w formie kwerend, zostały potwierdzone niejedną publikacją.

Odpowiedzi na rozmaite, indywidualnie zgłaszane kwestie udzielają wszystkie komórki Działu Zbiorów Specjalnych. Zapytania napływają nie tylko z krajów europejskich, lecz dosłownie z całego świata, że wy-

mienimy Australię, Japonię, Stany Zjednoczone. Kwerendy mają charakter katalogowy, biblioteczny, bibliograficzny lub rzeczowy. Niekiedy są niezwykle obszerne i złożone, a przygotowanie na nie odpowiedzi wymaga, oprócz stosownej wiedzy i swobody w posługiwaniu się pomocnym warsztatem informacyjno-bibliograficznym, także po prostu czasu.

Obok kwerend, liczne są różnego typu konsultacje i porady specjalistyczne najczęściej dotyczące zbiorów muzycznych, chociaż rękopisy, stare druki, dokumenty dźwiękowe, ikonografia i kartografia też mają swe kręgi zagranicznych badaczy stale poszukujących informacji i wsparcia bibliotecznego. Te indywidualne kontakty, dzięki kompetencji i życzliwości kolegów, przynoszą czasem nieoczekiwane rezultaty.

W 1994 roku odwiedził Zakład Rękopisów znany badacz niderlandzkich rękopisów iluminowanych, prof. James H. Morrow z Princeton University. Sprowadziła go chęć poznania niezwykle cennego piętnastowiecznego modlitewnika holenderskiego, ongiś należącego do Biblioteki Załuskich. Prof. J. H. Morrow ujęty postawą obsługujących go osób (Andrzej Pi-ber, Anna Wolińska), nie tylko sporządził pełny opis rękopisu i wskazał błędne uszeregowanie jego kart, ale również, widząc złą kondycję modlitewnika, ofiarował niemałą kwotę, która pozwoliła przeprowadzić pełną konserwację.

Nie można pominąć też grupowych odwiedzin gości zagranicznych. W latach 1992-2000 tylko w Pałacu Rzeczypospolitej bawiło 429 osób w 22 grupach, nie licząc tych, które odwiedziły komórki zlokalizowane w nowym gmachu Biblioteki Narodowej. Zapoznawano ich bądź ogólnie z pracą Działu, bądź z poszczególnymi rodzajami zbiorów, organizując pokazy i wykłady. Niekiedy miały one charakter okazjonalny, jak choćby prezentacja autografów Fryderyka Chopina, zorganizowana w październiku 1999 roku dla uczestników II Międzynarodo-

wego Kongresu Muzykologów, przypadającego w Roku Chopi-nowskim.

Inną jeszcze formę współpracy międzynarodowej ilustruje udział w projekcie *Poprawa warunków udostępniania i ochrony druków z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego w zbiorach bibliotek polskich. Wspólne dziedzictwo europejskie*. Przedsięwzięcie, które zakłada katalogowanie i mikrofilmowanie starych druków, zainicjowała w 1992 r. Fundacja Robert Bosch Stiftung. Od 1997 r. jest ono finansowane przez Fundację Współpracy Polsko-Niemieckiej. Biblioteka Narodowa od początku była animatorem i koordynatorem tej akcji na terenie Polski. Poza BN biorą w niej udział cztery inne biblioteki. Pracami merytorycznymi w Zakładzie Starych Druków BN kieruje Maria Brynda, a organizacją transportów książek do mikrofilmowania zajmuje się Małgorzata Nowakowska. Tylko w bieżącym roku przygotowano 17 transportów i przekazano do Zakładu Reprografii 1 062 woluminy zawierające 4 675 dzieł. Do chwili obecnej w bazie danych Zakładu Starych Druków zarejestrowano opisy 14 962 dzieł pochodzących ze zbiorów BN.

Z kolei przywołajmy dwa przykłady współpracy edytorskiej z zagranicznymi bibliotekami. W roku 1996 Antonius Jammers, dyrektor Staatsbibliothek zu Berlin-Preussischer Kulturbesitz, zaproponował Bibliotece Narodowej uczestniczenie w opracowaniu katalogu planów miast polskich z lat 1500–1945. Po uzgodnieniu zasad oraz założeń metodologicznych, przystąpiono do realizacji projektu. Przygotowaniem opisów obiektów, pochodzących ze zbiorów kartograficznych BN, zajęły się Anna Danusewicz, Barbara Majewska i Lucyna Szaniawska, która była też koordynatorem przedsięwzięcia. Ogółem do Berlina dostarczono ok. 700 opisów. W wyniku sprawnie przebiegających prac merytorycznych i edytorskich powstał, liczący 3 864 pozycje, niemiecko-polski katalog *Historische Pläne und*

Grundrisse von Städten und Ortschaften in Polen – Dawne plany i rzuty poziome miast i innych miejscowości w Polsce.

Odmienne charakter będzie miała druga publikacja, stanowiąca próbę rekonstrukcji dawnego księgozbioru. Na podstawie materiałów prof. Józefa Trypućki – wytrwałego tropiciela poloników w bibliotekach szwedzkich – powstaje *Katalog biblioteki kolegium jezuickiego w Braniewie*, którego główny zrab obejmujący rękopisy i druki jest już gotowy. Materiały opracowali Michał Spandowski i Sławomir Szyller, zaś wstęp historyczny napisał Jakub Z. Lichański. *Katalog* będzie wspólnym dziełem Biblioteki Narodowej i Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali, gdzie znajdują się przede wszystkim zbiory braniewskie, choć natrafiamy na nie, mniej licznie, także w innych księgozbiórach szwedzkich.

W ramach współpracy międzynarodowej Dział Zbiorów Specjalnych występuje też jako organizator własnych wystaw za granicą lub gości obce ekspozycje. Nadto udostępnia obiekty ze swych zbiorów na liczne wystawy europejskie o wybitnej randze kulturalnej. Unikając długiego wyliczania, przypomnijmy dwie tylko: spośród goszczonych – niekonwencjonalną ekspozycję *Książka inaczej, czyli gra między sztuką a książką*, zorganizowaną w 1990 r. przez Musée Royal de Mariemont w ramach współpracy między Francuską Wspólnotą w Belgii a Rzeczpospolitą Polską. Wystawa ukazała różnorodność i niezwykłość form książki jako dzieła sztuki. Jej komisarzem ze strony Biblioteki Narodowej była M. Nowakowska. Natomiast z naszych prezentacji poza Polską przywołujemy ostatnią, autorstwa M. Nałęcz, *Muzyczne bohemika ze zbiorów Biblioteki Narodowej*, zorganizowaną we wrześniu 1998 r. w Národní knihovna w Pradze, gdzie towarzyszyła dwunastej Konferencji Dyrektorów Europejskich Bibliotek Narodowych (CENL).

W latach 1996-2000 zbiory specjalne Biblioteki Narodowej udo-

stepniono na sześć europejskich ekspozycji. Niektóre z nich miały charakter międzynarodowy, skupiając obiekty z licznych muzeów i bibliotek. W 1996 r. na wystawie *Pocztówki z życzeniami z okazji żydowskiego Nowego Roku*, przygotowanej w Museum of the Jewish Diaspora w Tel Awiwie, znalazł się unikatowy album wydawnictwa „Jehudia” z okolicznościowymi pocztówkami.

W roku następnym rysunki architektoniczne Piotra Aignera i Stanisława Kostki Potockiego użyczono do Hamburga na wystawę *Baukunst nach der Natur – die Erben Palladios in Nordeuropa*.

Przez trzy wiosenne miesiące roku 1998 pięknie iluminowane *Officium Beatae Virginis Mariae* (XV/XVI w.) gościło w Ferrarze na ekspozycji *La Miniatura a Ferrara*.

Na inną włoską wystawę, *La miniatura a Padova dal Medioevo al Settecento* (Padwa 1999 r.) ze zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej pożyczono dzieło Jacopa da Voragine *Legenda Aurea* (autorzy piętnastowiecznej warstwy malarskiej rękopisu to Giovanni Pietro Birago i Antonio Mario Sforza). Komisarzem wystawy była profesor Giordana Canova Mariani, światowej sławy historyk sztuki i znawczyni iluminatorstwa średniowiecznego.

W ubiegłym i bieżącym roku, z okazji obchodów siedemsetlecia założenia państwa osmańskiego, nasze rękopisy, stare druki, obiekty ikonograficzne i kartograficzne wzbogaciły dwie niezwykle prestiżowe wystawy w Istambule: *Wojna i pokój – stosunki polsko-tureckie XV-XIX w. oraz Portrety sultanów otomańskich*. Pierwszej z nich towarzyszył wspaniały katalog w angielskiej i polskiej wersji językowej.

Współpraca i pomoc dla polskich instytucji kultury za granicą

Biblioteka Narodowa wypełniając swą statutową powinność od dawna wspomaga merytorycznie pol-

skie biblioteki za granicą. W 1992 r. zapoczątkowana została pierwsza tego typu akcja dzięki inicjatywie Andrzeja Kłossowskiego, ówczesnego zastępcy dyrektora BN. Fachową pomocą objęto w pierwszej kolejności zbiory Biblioteki Polskiej w Paryżu. Preferencyjnie potraktowano kolekcje rękopiśmienne paryskiej ksiąźnicy ze względu na ich ogromną wartość historyczną i naukową. Dlatego właśnie, choć w przedsięwzięciu uczestniczyli pracownicy różnych Zakładów Działu Zbiorów Specjalnych oraz innych komórek Biblioteki Narodowej, główny ciężar działań angażował przede wszystkim Zakład Rękopisów. Wykonano ogromną pracę związaną z fizycznym uporządkowaniem zbiorów, później zaś z merytorycznym ich opracowaniem. Szereg rozmaitych czynności weryfikacyjnych, uzupełniających i redakcyjnych prowadzono też w Warszawie.

Całość tych poczynań doprowadziła do powstania w Zakładzie Rękopisów bazy komputerowej PARIS i opracowania na jej podstawie służbowego „Inwentarza rękopisów Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej w Paryżu.” Wydruk, obejmujący ok. 4 700 jednostek przekazano w sierpniu 1994 r. Leszkowi Telce, ówczesnemu dyrektorowi Biblioteki Polskiej. „Inwentarz” – zamykający pierwszy etap akcji pomocy – przygotowali: Maria Gamdzyk-Kluźniak, Danuta Kamolowa, Andrzej Kaszlej, Czesława Pomianowska, Teresa Sieniatecka, Maria Wrede – która go również redagowała – oraz Janusz Pezda (Biblioteka XX. Czartoryskich) i Marek P. Prokop (Biblioteka Polska). Obecnie baza PARIS, już zamknięta, liczy 5 045 rekordów i jest udostępniana w BN za zgodą Biblioteki Polskiej.

W latach 1997-1998, ze względu na ograniczone fundusze, pracownicy Działu Zbiorów Specjalnych nie wyjeżdżali do paryskiej ksiąźnicy. Po tej przerwie, wczesną jesienią 1999 r., A. Kaszlej i M. Wrede, kontynuowali opracowanie rękopisów, głównie archiwum Kaje-

tana Dzierżykraj-Morawskiego. Niestety, były to na razie ostatnie wyjazdy, bowiem zimą 2000 r. rozpoczął się planowany na trzy lata generalny remont budynku przy Quai d'Orléans. Paryskie zbiory rękopiśmienne stały się niedostępne.

Owoce współpracy z Biblioteką Polską są dwie wspólne publikacje. W 1996 r. ukazał się siódmy tom *Katalogu rękopisów Biblioteki Polskiej w Paryżu*, którego autorami są: M. Gamdzyk-Kluźniak, D. Kamolowa, A. Kaszlej, M.P. Prokop i T. Sieniacka, obecnie wydawany jest w BN *Przewodnik po zespołach rękopisów Towarzystwa Historyczno-Literackiego i Biblioteki Polskiej w Paryżu*, przygotowany przez M. Wrede, J. Pezdę i M. P. Prokopa.

Chcemy wreszcie przypomnieć, że w różnych innych pracach podjętych w ramach paryskiej akcji uczestniczyli z Działu Zbiorów Specjalnych także – Ewa Gryguc, Grażyna Kurkowska, Hanna Łaskarzewska, Andrzej Piber, Alicja Żen-dara.

Inny, skromniejszy wymiar, potwierdzający wszakże naszą chęć wspierania merytorycznego bibliotek polskich na obczyźnie, miała pomoc udzielona Bibliotece Polskiej im. Wandy Stachewicz w Montrealu. Chodziło o opracowanie liczącego ok. 250 obiektów zbioru polskiej grafiki. Aczkolwiek sama kolekcja nie była zbyt liczna, złożoność przedsięwzięcia wynikała z faktu, iż zostało zrealizowane bez autopsji, wyłącznie na podstawie reprodukcji. Poza właściwymi opisami grafik, autorka opracowania, Agata Pietrzak z Zakładu Zbiorów Ikonograficznych, sporządziła też noty biograficzne artystów oraz indeksy. Powstały tak katalog jest ważną częścią wydanego przez Polski Instytut Naukowy w Kanadzie, świetnego albumu *Grafika polska – Estampes polonaises – Polish Prints 1918-1939. Ze zbiorów Biblioteki Polskiej w Montrealu*. Nie przypadkiem zatem niezwykle uroczysta promocja publikacji odbyła się 1 czerwca 2000 r. właśnie w Bibliotece Narodowej,

a o udzielonej pomocy mówiono w okolicznościowych wystąpieniach.

Ostatnie lata przyniosły nowe inicjatywy pomocy dla kolejnych polskich instytucji kultury za granicą. W 1999 r. przeprowadzono wstępne rozmowy dotyczące pomocy w opracowaniu rękopisów Biblioteki Polskiej w Londynie. W tymże roku Biblioteka Narodowa przychyliając się do prośby ks. Władysława Dudy, prowincjała kongregacji księży marianów w Wielkiej Brytanii, zadeklarowała fachową pomoc w uporządkowaniu i opracowaniu zbiorów ich muzeum w Fawley Court, gdzie znajduje się jedna z najcenniejszych kolekcji poloników na wyspach brytyjskich. Możliwość rozpoczęcia obu zamierzeń nastąpiła jesienią 2000 roku. Dzięki dotacji Biura Pełnomocnika Rządu ds. Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą pracownicy Zakładu Rękopisów (Maria Wrede i Magdalena Bocheńska-Chojcka) przebywały przez dwa październikowe tygodnie w Bibliotece Polskiej w Londynie. Celem wyjazdu było uzupełnienie opisów w istniejącym inwentarzu rękopisów oraz rozeznanie możliwości i potrzeb sporządzenia na jego podstawie przewodnika po zespołach rękopisów Biblioteki Polskiej w Londynie. Zbiór liczy dziś ponad 1 350 jednostek i wzrósł o ok. 450 jednostek od czasu, gdy Danuta Kamolowa w latach 1982 i 1986 założyła jego skróconą kartotekę, która w Bibliotece Narodowej funkcjonuje jako baza danych „Inwentarz rękopisów Biblioteki Polskiej w Londynie”. Konieczne dla jej kontynuacji wypełnienie luk i dokonanie uzupełnień było niezwykle pracochłonne i wymagało często zapoznania się z obiektami *de visu*. Dlatego też, mimo starań, praca nie mogła być wykonana w całości. Wszakże przeprowadzone rozpoznanie pozwoliło określić plan działań na lata 2001-2003, które doprowadziłyby do realizacji programu pomocy. Odrębną kwestię stanowią problemy opieki konserwatorskiej i mikrofilmowania.

Równoległe z ekipą londyńską inny zespół (Maria Brynda, Michał Spandowski) zajął się katalogowaniem starych druków w muzeum księży marianów w Fawley Court. Wyjazd ten został sfinansowany przez Polską Wytwórnę Papierów Wartościowych. Podczas dwutygodniowego pobytu zarejestrowano bibliograficznie wszystkie stare druki (487 vol.). Obecnie materiał ten opracowuje się szczegółowo w Zakładzie Starych Druków. Efektem finalnym będzie inwentarz, karty katalogowe i baza danych. Do rozważenia pozostaje kwestia rejestracji proveniencji i opraw.

Ze zbiorami muzeum w Fawley Court zapoznali się również nasi rękopiśmiennicy, co ujawniło liczącą ok. 250 jednostek kolekcję rękopisów o wielkiej wartości historycznej i kulturalnej. Niestety, właściwie nie funkcjonuje ona w obiegu naukowym, bowiem nigdy nie została odpowiednio uporządkowana i opracowana. Biblioteka Narodowa, mając na względzie szczególny charakter i znaczenie zbiorów rękopiśmiennych w Fawley Court, gotowa jest wesprzeć merytorycznie w tym zakresie muzeum księży marianów. W Zakładzie Rękopisów BN przygotowano już nawet projekt realizacji pierwszego autopsyjnego etapu opracowania tych manuskryptów. Jednakże dalsza akcja pomocy dla Fawley Court zależy od pozyskania sponsorów przedsięwzięcia, bowiem z własnych środków Biblioteka Narodowa nie będzie w stanie jej finansować.

Kończąc ten bardzo ogólny przegląd dokonań Działu Zbiorów Specjalnych w zakresie współpracy i kontaktów międzynarodowych, należy podkreślić, że jest to zaledwie szkic do obrazu. Każdy z przedstawionych kierunków wart jest rozwinięcia i osobnej pogłębionej prezentacji. Świadczy o tym artykuł Hanny Łaskarzewskiej na temat działalności Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych, zamieszczony w dalszej części tego numeru.

Maciej Dąbrowski

Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw BN

Międzynarodowa wymiana wydawnictw ma ogromne znaczenie w skali zarówno poszczególnych krajów, jak i całego świata. Jej istotą jest dobrowolna umowa kontrahentów, którzy zobowiązują się przesyłać sobie wzajemnie publikacje drukowane w ich krajach. Wymianę wydawnictw regulują w skali międzynarodowej określone przepisy. W Polsce ważną rolę pośrednika spełnia w tym zakresie Biblioteka Narodowa poprzez jedną ze swych agend – Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw.

Początki międzynarodowej wymiany wydawnictw sięgają końca XVII w. Podjęły ją europejskie towarzystwa naukowe i uniwersytety, by zaoszczędzić kwoty przeznaczone na zakup publikacji. Pierwsza konwencja multilateralna, tzw. Konwencja Mاربурска z 1817 r., choć zakładała wymianę publikacji akademickich między uniwersytetami, to jednak nie spełniła wszystkich oczekiwań. Prawdziwym rzecznikiem i inicjatorem międzynarodowej wymiany był francuski bibliofil Aleksander Vattemare (1796-1864), który zwrócił uwagę na dublety zalegające magazyny różnych bibliotek, a zarazem na braki w ich księgozbiorach. To on sformułował ideę stworzenia międzynarodowej orga-

nizacji dla celów wymiany (początkowo tylko dubletów). Idea ta znalazła pełne odbicie w uchwalonej w 1886 r. Konwencji Brukselskiej, która dała podstawę do zorganizowania międzynarodowego systemu wymiany. Zakładała, że w każdym z państw uczestniczących w tej akcji powstaną narodowe biura wymiany, które będą pośredniczyć w przesyłaniu publikacji pomiędzy instytucjami naukowymi.

Należy zaznaczyć, że Konwencja Brukselska to właściwie dwie konwencje: pierwsza – o charakterze ogólnym, i druga – traktująca tylko i wyłącznie o wymianie wydawnictw urzędowych. Konwencja pierwsza, tzw. ogólna, zakładała, że w każdym z państw układających się ma być stworzone Biuro

zajmujące się międzynarodową wymianą druków urzędowych oraz publikacji naukowych i literackich; koszty przesyłek aż do miejsca przeznaczenia ponosić miały państwa wysyłające. Przystąpienie każdego nowego państwa do tej Konwencji było notyfikowane drogą dyplomatyczną rządowi belgijskiemu i podawane do wiadomości państwom członkowskim. Druga Konwencja uwzględniła wymianę druków urzędowych i zobowiązywała rządy państw, które do niej przystąpiły, do udostępniania w celu wymiany dzienników urzędowych, monitorów, sprawozdań parlamentarnych, raportów, roczników statystycznych. Przystąpienie do tej Konwencji było notyfikowane, podobnie jak w przypadku poprzednim.

Polska przystąpiła do obu Konwencji jako jedno z pierwszych państw europejskich, zaraz po I wojnie światowej, w roku 1921. Jednocześnie, zgodnie z art. 1 Konwencji, powołano w Polsce Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw (BMWW), mające za zadanie ułatwianie obrotu przesyłek międzynarodowych i pokrywanie ich kosztów. Regulamin Biura, które w latach 1921-1928 mieściło się przy Bibliotece Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ogłoszono w Dzienniku Urzędowym MSZ z dnia 15.09.1921 r. Ministerstwo wydało też okólnik w sprawie przesyłania do BMWW polskich wydawnictw urzędowych dla celów wymiany z zagranicą.

Po pierwszym okresie funkcjonowania, kiedy Biuro MWW ograniczone ramami prawnymi Konwencji do biernej roli pośrednika w przesyłaniu publikacji nie mogło przejawiać zbyt wielkiej inicjatywy, nastąpiła pewna ewolucja w jego działalności. Wpłynęły na to współ-

KONWENCJA BRUKSELSKA

Z 15 MARCA 1886 ROKU.

(Przyjęta przez Polskę w dniu 19 listopada 1920 r. i 22 kwietnia 1921 r. – „Monitor Polski” № 121 z dn. 7 lipca 1921 r.).

A. KONWENCJA DOTYCZĄCA WYMIANY MIĘDZYNARODOWEJ DOKUMENTÓW URZĘDOWYCH ORAZ PUBLIKACJI NAUKOWYCH I LITERACKICH.

Art. 1.

W każdym z państw układających się będzie stworzone Biuro spełniające zadanie urzędu wymiany.

Art. 2.

Publikacje, co do których państwa układające się wchodzi z sobą w stosunki wymienne, są następujące:

1. Druki urzędowe, parlamentarne i administracyjne, oddane do użytku publicznego w miejscu ich wydania.
2. Dzieła, wydane z polecenia i na koszt odnośnych rządów.

**Procès-verbal relating to the
Convention concerning the Exchange of Official Publications
and Government Documents between States,
adopted by the General Conference at its Tenth Session,
Paris, 3 December 1958**

**Acta relativa a la
Convención sobre el Canje de Publicaciones Oficiales
y Documentos Gubernamentales entre Estados,
aprobada por la Conferencia General en su décima reunión,
Paris, 3 de diciembre de 1958**

**Procès-verbal relatif à la
Convention concernant les échanges entre États de publications officielles
et documents gouvernementaux,
adoptée par la Conférence générale à sa dixième session,
Paris, 3 décembre 1958**

**Акт о Конвенции об обмене официальными изданиями
и правительственными документами между государствами,
принятой десятой сессией Генеральной конференции,
Париж, 3 декабря 1958 г.**



czesne tendencje do decentralizacji z jednej strony, z drugiej – do pewnej koordynacji wymiany w skali krajowej. Sprawily one, że duża liczba Biur Wymiany na świecie odeszła od schematu określonego w 1886 r. w Brukseli i faktycznie zmieniła swoją strukturę. Również i placówka polska podjęła pewne działania na rzecz zmian.

Konwencja Brukselska propagująca światową ideę scentralizowania w jednym ośrodku całej wymiany krajowej – nie wytrzymała próby czasu. W dniach od 4 listopada do 5 grudnia 1958 r. – poprzedzona szeregiem konferencji i spotkań specjalistów i ekspertów – obradowała w Paryżu na swej X Sesji Konferencja Generalna UNESCO (Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury). Polskę reprezentował Waław Słabczyński oraz J. Radożycki, obserwator z ramienia Polskiej Akademii Nauk. Wypracowano wówczas i uchwalono dwa dokumenty:

- konwencję dotyczącą międzynarodowej wymiany wydawnictw
- konwencję dotyczącą międzynarodowej wymiany wydawnictw druków urzędowych.

Rada Ministrów PRL, po zaznajomieniu się z nowymi Konwencjami Paryskimi i ich postanowieniami, uznała je za słuszne zarówno w całości, jak i każdy z 21 punktów osobno. W dniu 17 stycznia 1970 r. wydano oświadczenie o zatwierdzeniu, przyjęciu i respektowaniu Konwencji. Podpisał je ówczesny prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz. Dnia 12 lutego 1970 roku dokument przyjęcia przez Polskę obu Konwencji przekazany został Dyrektorowi Generalnemu Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury. Zaczęły one obowiązywać w Polsce 12 lutego 1971 r. Oświadczenie rządowe zostało podpisane w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, a wymienione dokumenty ogłoszono w Dzienniku Ustaw PRL, załącznik

do nr 8, poz. 88, 89, 90, 91 z dnia 13 kwietnia 1971 roku. W ich świetle centralną instytucją w Polsce, powołaną do realizacji wymiany międzynarodowej, jest działające od 1921 r. BMWW. Początkowo usytuowane przy Bibliotece MSZ, w 1931 r. w wyniku różnych pertraktacji uzyskało lokal w Bibliotece Narodowej, do której przeniosło się z własnym budżetem i telefonem. Kierownictwo Biura powierzono Stanisławowi Piotrowi Koczorowskiemu, byłemu kustoszowi Biblioteki Polskiej w Paryżu. Pierwsze lata działalności placówki, aż do wybuchu wojny, charakteryzowały się ścisłym stosowaniem zaleceń Konwencji Brukselskiej.

W czasie okupacji hitlerowskiej działalność Biura została całkowicie zawieszona. Wznowiono ją dopiero 15 października 1946 r. Zwiększono wówczas liczbę etatów i prawdopodobnie (gdyż nie jest to nigdzie odnotowane) rozpoczęto prace w obsadzie 3-, a może 4-osobowej, w pomieszczeniach Działu Uzupelniania Zbiorów. Odszukano i uporządkowano materiały i dość energicznie przystąpiono do realizacji postanowień Konwencji. Pierwszego grudnia tego roku całe Biuro przeniosło się na ulicę Wiejską do Biblioteki Sejmowej i w trudnych bardzo warunkach kontynuowało pracę na pełnych obrotach.

Kiedy 15 stycznia 1947 roku BMWW przeprowadziło się do gmachu Biblioteki Narodowej na Placu Krasińskich, liczba pracowników wzrosła do 5 osób. Wzmocnionymi siłami kontynuowano pracę, która polegała głównie na opracowywaniu i rozdziale otrzymanych z zagranicy wydawnictw – przysyłanych początkowo w formie darów przez różne biblioteki i instytucje (np. American Book Center i Fundacja Kościuszkowska z Nowego Jorku, National Central Library z Londynu). Ogółem BMWW przyjęło w tym czasie 660 skrzyń zawierających ponad 45 000 tomów wydawnictw zwartych i czasopism. Opracowywano je w sposób uproszczony, grupując według dziedzin wiedzy. Praca nad



DZIENNIK USTAW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Załącznik do nr 8, poz. 88 i 89 z dnia 13 kwietnia 1971 r.

88

Konwencja dotycząca międzynarodowej wymiany wydawnictw przyjęta przez Konferencję Generalną na jej X Sesji w Paryżu, dnia 3 grudnia 1958

Przekład

KONWENCJA

dotycząca międzynarodowej wymiany wydawnictw

Konferencja Generalna Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury, zebrała w Paryżu w dniach od 4 listopada do 5 grudnia 1958 roku na swej dziesiątej sesji,

w przekonaniu, że rozwój międzynarodowej wymiany wydawnictw jest nieodzownym warunkiem swobodnego rozpowszechniania myśli i wiedzy między narodami świata,

biorąc pod uwagę znaczenie, jakie przywiązuje do międzynarodowej wymiany wydawnictw akt konstytucyjny Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury,

uznając konieczność zawarcia nowej międzynarodowej konwencji dotyczącej międzynarodowej wymiany wydawnictw,

po zamalowaniu się z propozycjami dotyczącymi międzynarodowej wymiany wydawnictw, które do zagadnienia stanowi punkt 15.4.1. porządku dziennego sesji,

postanowiwszy w czasie swej dziesiątej sesji, iż propozycje te zostaną ujęte w formie norm międzynarodowych przez przyjęcie międzynarodowej konwencji,

przyjmuje dnia trzeciego grudnia 1958 roku niniejszą Konwencję.

Artykuł 1

Wymiana wydawnictw

Umawiające się Państwa zobowiązują się, zgodnie z postanowieniami niniejszej Konwencji, pogierać i ułatwiać wymianę wydawnictw zarówno między organami rządowymi

i instytucjami, o których mowa w artykule 1 niniejszej Konwencji, mogą być:

a) wydawnictwa o charakterze oświatowym prawny naukowym i technicznym, kulturalnym lub informacyjnym, takie jak: książki, dzienniki i czasopisma i plany, ryciny, fotografie, mikrofilmy, dzieła muzyczne, wydawnictwa braille'owskie oraz inne materiały graficzne;

b) wydawnictwa objęte Konwencją dotyczącą międzynarodowej wymiany wydawnictw urzędowych i dokumentów rządowych, przyjętej przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury dnia trzeciego grudnia 1958 roku.

2. Niniejsza Konwencja w niczym nie narusza wymiany dokonywanej na podstawie Konwencji dotyczącej międzynarodowej wymiany wydawnictw urzędowych i dokumentów rządowych, przyjętej przez Konferencję Generalną Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wychowania, Nauki i Kultury dnia trzeciego grudnia 1958 roku.

3. Niniejsza Konwencja nie dotyczy dokumentów i ulnych, korespondencji służbowej i innych dokumentów które nie zostały podane do wiadomości publicznej.

Artykuł 3

Aparat wymiany

1. Umawiające się Państwa mogą powierzyć państwowemu aparatowi wymiany albo — jeśli aparat taki istnieje — instytucji lub instytucjom centralnym powołanym do realizowania wymiany następujące zadania w zakresie rozwijania i koordynowania wymiany wydawnictw między organami i instytucjami, o których mowa w artykule pierwszym niniejszej Konwencji:

mentów rządowych na zasadzie wzajemności i umów z innymi państwami

- prowadzenie list dubletów oferowanych przez biblioteki zagraniczne polskim instytucjom naukowym i bibliotekom
- udzielanie informacji w zakresie międzynarodowej wymiany
- realizacja kwerend oraz decyzji dyrektorów bibliotek
- korespondencja i tłumaczenia
- prace merytoryczne i koordynacja w zakresie wymiany i inne zadania.

Tak więc Waław Słabczyński i jego personel mieli pełne ręce roboty chcąc podołać zadaniom i nie opóźniać wysyłek. Dodać należy, że W. Słabczyński był pracownikiem Biura od 1953 r. Bibliografia jego prac jest bogata. Był człowiekiem aktywnym: historykiem, geografem, podróżnikiem, etnografem i bibliotekarzem. Po objęciu stanowiska kierownika udało mu się powiększyć liczbę personelu do ośmiu osób. Ten stan rozkwitu BMWW nie trwał jednak długo. Kadra stopniowo się wykruszała, część pracowników odeszła na emeryturę. Praca w zmniejszonej obsadzie nie była łatwa, jednak sytuacja finansowa Biblioteki Narodowej nie pozwalała na zatrudnianie nowych fachowych sił. W roku 1970 odszedł na emeryturę Waław Słabczyński. Rok później zaczęły obowiązywać przepisy Konwencji Paryskiej i sprawą podstawową stało się stworzenie systemu wymiany.

Zadania Biura obejmowały podstawowe cztery działania:

- prowadzenie i organizowanie wymiany wydawnictw
- prowadzenie działalności informacyjnej i metodyczno-instruktorskiej w zakresie wymiany
- sprawowanie funkcji krajowego koordynatora wymiany wydawnictw
- sprawowanie funkcji organu krajowego realizującego Konwencję Paryską.

Dwa pierwsze zadania, mimo że realizowane od wielu lat, wymagały, zdaniem dyrekcji BN, rozbudowy polegającej na stworzeniu ka-

rozdziałem przysyłanych wydawnictw trwała około trzech lat (do 1950 r.). Uwzględniano przede wszystkim biblioteki wyższych uczelni różnych typów, towarzystwa naukowe i instytucje naukowo-badawcze.

Działalność Biura, polegająca na utrzymaniu kontaktów i pośredniczeniu między krajowymi i zagranicznymi instytucjami naukowymi i wydawnictwami w zakresie dokonywania wymiany krajowej i zagranicznej dokumentów urzędowych, publikacji naukowych i literackich oraz czasopism, coraz bardziej rozwijała się i przynosiła wspaniałe efekty. Starła się o to przede wszystkim Eleonora Siedlecka, która — jak wynika ze szczytkowych dokumentów archiwalnych oraz wspomnień dawnych pracowników BMWW — była kierownikiem Biura do 28 lutego 1963 r., a więc już po przystąpieniu Polski do Konwencji Paryskiej.

Od dnia 1 marca 1963 roku kierownictwo BMWW objął kustosz

Waław Słabczyński. Ówczesny zasięg wymiany międzynarodowej prowadzonej przez biblioteki i ośrodki polskie, według danych z protokołów, był szeroki i obejmował przeszło 1000 kontrahentów zagranicznych. Natomiast obsada personalna Biura, która te zadania z godnym podziwu wysiłkiem i zaangażowaniem realizowała, przedstawiała się w tym okresie następująco: kierownik, dwóch młodszych bibliotekarzy, magazynier oraz pomocnik magazyniera. Zgodnie z projektem Statutu Biblioteki Narodowej z 1967 r., na strukturę Biura składały się 3 sekcje: przesyłek zbiorowych, wymiany czasopism urzędowych i koordynacji. Do ich zakresu działania należało wówczas:

- popieranie i ułatwianie wymiany wydawnictw urzędowych i naukowych pomiędzy instytucjami krajowymi i zagranicznymi
- prowadzenie wymiany i pozyskiwanie wydawnictw urzędowych i naukowych oraz doku-

talogów wydawnictw dostępnych do międzynarodowej wymiany i wykazów instytucji biorących udział w wymianie. Dwa następne zadania nie były wcześniej wypełniane, dlatego pojawiła się potrzeba szczegółowych ustaleń z dyrekcją oraz innymi jednostkami organizacyjnymi ściśle związanymi z organizowaniem i koordynowaniem wymiany międzynarodowej. Należały do nich wzorcowe Biura Wymiany w Europie: Duński Instytut Wymiany w Kopenhadze, Belgijskie Biuro Wymiany w Brukseli i ORWN PAN w Polsce. Na forum międzynarodowym najważniejszym organem doradczym w tej mierze była IFLA.

Trudna sytuacja personalna BMWW uniemożliwiała początkowo dyskusję nad realizacją tych zadań. Kiedy w latach 70. kierownictwo Biura objęła Anna Krystyna Borkowska, praca polegała przede wszystkim na wymianie zagranicznych wydawnictw naukowych adresowanych i nieadresowanych oraz polskich adresowanych, a także na wymianie wydawnictw urzędowych otrzymywanych i wysyłanych w ramach umów.

Siedziba Biura w Pałacu Krasin-skich nie była przystosowana do obrotu pakami i skrzyniami z publikacjami; ich liczba niejednokrotnie przekraczała setkę, a zawartość stanowiły tysiące czasopism i dokumentów. Jedynie część z nich można było rozpakować, a wydawnictwa przekazać bibliotekom i instytucjom polskim zgodnie z adresami. Tylko z tytułu współpracy z ówczesnymi krajami socjalistycznymi docierało mnóstwo materiałów i zamówień, które już w roku 1970 przekroczyły 2000. Ponad 10 000 paczek stanowiły wydawnictwa polskie.

W roku 1973 nastąpiły zmiany organizacyjne. Biuro włączono do Zakładu Uzupelniania Zbiorów, ale jego zakres obowiązków nie uległ zmianie. Biuro nadal pomagało polskim instytucjom, przekazując setki paczek i skrzyń, a w nich tysiące druków.

W wyniku dalszych usprawnień, dzięki zarządzeniu dyrektora Witol-

da Stankiewicza, BMWW trafiło w 1975 roku pod opiekę ówczesnego zastępcy dyrektora BN Rafała Kozłowskiego. W roku 1979 powstała w Bibliotece Narodowej Sekcja Wymiany i Darów. Nie wpłynęło to jednak na losy Biura, mimo że mówiono o dublowaniu niektórych czynności i prac.

Od roku 1983 do 1988 Biurem kierował Rafał Kozłowski. W tym czasie BMWW otrzymało nową, choć jeszcze tymczasową siedzibę na XI piętrze nowego gmachu Biblioteki Narodowej (w budynku C). Ówczesna sytuacja polityczna Polski, a także finansowa bibliotek oraz instytucji, którym służyło Biuro, miała najprawdopodobniej wpływ na dostarczanie materiałów do prowadzenia wymiany. Nastąpił drastyczny spadek liczby kontaktów; mniej było skrzyń, rosły natomiast liczby przysyłanych czasopism.

W roku 1988, po odejściu z BN Rafała Kozłowskiego, kierownictwo BMWW powierzono ponownie Annie Krystynie Borkowskiej. W zmniejszonej obsadzie (3 osoby, potem tylko 2) wywiązywano się, w miarę możliwości jak najlepiej, z ciężących na zespole obowiązków.

W styczniu 1989 r. został zatwierdzony główny plan zasiedlenia nowego gmachu BN. Trwały przeprowadzki i przesunięcia komórek, działów, sekcji i biur Biblioteki. Biuro Międzynarodowej Wymiany Wydawnictw przeniosło się wówczas do swej stałej siedziby na niskim parterze budynku B, gdzie mieści się do chwili obecnej. W roku 2000 Anna Borkowska, która od 1963 r. z niedługą przerwą służyła tej instytucji i kierowała pracami Biura, przeszła na emeryturę. Kolejna zmiana na stanowisku kierowniczym zbiegła się ze zmianami organizacyjnymi, polegającymi między innymi na zautomatyzowaniu pracy. Biuro zostało wyposażone w komputer i osprzęt komputerowy, co w znacznym stopniu ułatwiło kontakty z klientami i osobami chętnymi do nawiąza-

nia współpracy, zarówno w kraju, jak i za granicą.

Głównym zadaniem BMWW było i jest prowadzenie bezdewizowej wymiany wydawnictw urzędowych i naukowych pomiędzy bibliotekami i instytucjami krajowymi i zagranicznymi na podstawie Konwencji Paryskiej. Ponadto Biuro popiera i ułatwia wymianę wydawnictw urzędowych i naukowych pomiędzy bibliotekami i instytucjami krajowymi i zagranicznymi, rejestruje, opracowuje i załatwia czynności spedycyjne dotyczące przesyłek krajowych i zagranicznych oraz ich wysyłkę do właściwych odbiorców.

W roku 2000 z Biura Wymiany ze Szwajcarii i Włoch dotarło, na przykład, 13 kartonów zawierających 136 przesyłek adresowanych do bibliotek uniwersyteckich, towarzystw naukowych, muzeów i osób indywidualnych – pracowników naukowych i badawczych. Ponadto otrzymaliśmy 513 przesyłek adresowanych, zawierających wydawnictwa naukowe z przeznaczeniem do rozpowszechnienia w polskim środowisku naukowym. Łącznie do BMWW przysłano 652 przesyłki adresowane. Również w ramach darów i wymiany z zagranicznymi bibliotekami i instytucjami naukowymi Anglii, Australii, Belgii, Chin, Czech, Danii, Finlandii, Francji, Niemiec, Szwajcarii, Włoch (to tylko niektóre kraje z nami współpracujące) – BMWW otrzymało 868 egzemplarzy czasopism i woluminów. Wydawnictwa urzędowe zagraniczne wpłynęły do Biura w liczbie około 6000 egzemplarzy, głównie z Belgii, Francji, Niemiec, Szwajcarii i USA.

Krajowe urzędy i instytucje państwowe, takie jak URM, ministerstwa, Urząd Patentowy czy redakcje instytutów naukowych przekazały do Biura ponad 300 przesyłek zawierających 3 023 egzemplarze czasopism, map i innych materiałów. Nasi stali i główni odbiorcy w kraju to przede wszystkim Biblioteka Sejmowa, Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy, NBP, biblioteki wyższych uczelni, Polska

Akademia Nauk, stowarzyszenia i towarzystwa naukowe. Wśród zagranicznych kontrahentów najliczniej reprezentowani są: Niemcy (Staatsbibliothek zu Berlin), USA (Library of Congress), Canada (National Library of Canada), Czechy (Národní knihovna), Włochy (Ufficio degli Scambi Internazionali), Belgia (Service Belge des Echanges). Trudno jest wymienić wszystkich klientów BMWW, tych w kraju i tych za granicą. Jest ich po prostu zbyt wielu. Współpraca jest zadowalająca, chociaż obserwujemy pewien spadek zainteresowania wymianą międzynarodową, spowodowany prawdopodobnie względami finansowymi.

Część wymiany odbywa się w stałej współpracy z Zakładem Uzupełniania Zbiorów Biblioteki Narodowej, z którym wcześniej BMWW było związane organizacyjnie. Za naszym pośrednictwem ZUZ otrzymuje wydawnictwa oraz przesyłki z Belgii, Czech, Francji, Izraela, Japonii, Niemiec, Portugalii, Szwajcarii, USA i Włoch.

Jak wielkie znaczenie ma praca BMWW, wiedzą najlepiej ci wszyscy, dla których informacje o aktualnych osiągnięciach nauki, techniki i organizacji na świecie są niezbędnym elementem codziennej pracy. Nieustanna konfrontacja stanu wiedzy jest po prostu koniecznością. Staje się to możliwe, między innymi, dzięki zorganizowanej i coraz sprawniejszej – w efekcie wzrastającej automatyzacji i komputeryzacji – międzynarodowej wymianie wydawnictw. Usługi BMWW w tym zakresie wydają się nieocenione i powinny być kontynuowane. Regularna wymiana wydawnictw jest niezbędna, powinna się rozwijać i zaspokajać potrzeby użytkowników zarówno w kraju, jak i poza jego granicami.

Elżbieta Suchocka

Międzynarodowa wymiana materiałów bibliotecznych

Idea nawiązywania kontaktów bibliotecznych w celu pozyskiwania zagranicznych wydawnictw bibliotecznych pojawiła się już przed II wojną światową. Po jej zakończeniu bardzo szybko podjęto próby odtworzenia związków z bibliotekami i instytucjami, z którymi prowadzono wymianę w okresie międzywojennym, a także poszukiwania nowych partnerów. Pierwsze kontakty nawiązano z Biblioteką Uniwersytecką w Pradze i Bibliothèqu Nationale w Paryżu.

Celem międzynarodowej wymiany materiałów bibliotecznych była nie tylko popularyzacja piśmiennictwa polskiego na świecie, ale przede wszystkim pozyskiwanie tanich publikacji, często trudno dostępnych wydawnictw akademickich i z ośrodków regionalnych działających poza obrotem księgarskim. W odróżnieniu od firm zajmujących się dystrybucją książek i czasopism, biblioteki przekazują sobie materiały (książki, czasopisma oraz różnego rodzaju zbiory specjalne) po cenach detalicznych, bez narzutów, stosując korzystne przeliczniki.

Do realizacji zadań związanych z pozyskiwaniem publikacji drogą wymiany, w Bibliotece Narodowej powołano w 1948 roku w Dziale Gromadzenia Zbiorów Referat Wymiany, który od 15 czerwca 1957 roku funkcjonuje pod nazwą Sekcji Wymiany i Darów Zakładu Uzupełniania Zbiorów. Do zakresu jej działania należy pełnienie zadań związanych ze współpracą międzynarodową oraz wymiana materiałów bibliotecznych z bibliotekami i instytucjami zagranicznymi, w tym również polonijnymi.

W latach 1948-1961 nastąpił intensywny rozwój współpracy BN z instytucjami zagranicznymi w zakresie wymiany. Był on spowodowany

ogólną sytuacją polityczną oraz ekonomiczną kraju, jak też powojennymi stosunkami międzynarodowymi, które nie sprzyjały importowi publikacji obcych, zwłaszcza z tzw. drugiego obszaru płatniczego. W tym okresie szczególnie intensywnie rozwijała się wymiana z bibliotekami w krajach socjalistycznych, ale dawało się też zauważyć zwiększające się zainteresowanie książką polską ze strony krajów zachodnioeuropejskich. Wymiana stawała się coraz bogatszym źródłem napływu publikacji zagranicznych, w tym także poloników.

Wymiana prowadzona przez Zakład Uzupełniania Zbiorów oparta jest na porozumieniach z bibliotekami różnych typów (biblioteki narodowe, biblioteki akademii nauk, wyższych uczelni i instytutów naukowych), bibliotekami i instytucjami polonijnymi, redakcjami, wydawnictwami i różnymi instytucjami kultury.

Zasadą najczęściej stosowaną przy wymianie materiałów bibliotecznych jest bilans finansowy według przyjętych przez poszczególne instytucje przeliczników. Inną formą jest rozliczenie: książka za książkę lub strona za stroną (jak to robią nieliczne biblioteki, na przykład Die Deutsche Bibliothek).

Liczba współpracujących bibliotek i wpływ materiałów

Rok	Liczba bibliotek współpracujących	Wpływ w wol. – druki zwarte	Wpływ w wol. – czasopisma
1947	8	1 277	1 060
1948	37	961	284
1956	224	7 049	972
1960	253	6 719	1 082
1964	327	6 403	1 641
1969	373	9 031	2 509
1979	456	11 537	2 616
1985	439	6 936	2 338
1990	432	5 647	2 707
2000	347	4 447	1 224

Jak widać z powyższego zestawienia, liczba partnerów BN biorących udział w wymianie zbiorów i zarejestrowanych w kartotece Zakładu Uzupełniania Zbiorów została ukształtowana w latach 60. i utrzymuje się na poziomie 400 podmiotów. Niestety, od roku 1990 obserwuje się zmniejszenie aktywności bibliotek i instytucji współpracujących w ramach wymiany, spowodowane możliwością zakupu polskich książek już nie tylko za pośrednictwem monopolisty, czyli Ars Polony. Oznaczało to zmniejszenie liczby naszych partnerów i tym samym uszczupliło wpływ materiałów bibliotecznych do Biblioteki Narodowej. W tym okresie z powodu zmian na scenie politycznej w Europie Wschodniej i Środkowej (rozpad ZSRR i Jugosławii) i powstawania nowych państw, zmieniła się jakość wymiany w tym obszarze. Do roku 1989 BN współpracowała z ponad 60 instytucjami w Związku Radzieckim. Obecnie większość państw powstałych na tym terenie boryka się z problemami finansowymi i praktycznie zawieszono wymianę z takimi krajami jak Armenia, Azerbejdżan, Gruzja, Kazachstan, Kirgistan, Mołdawia, Tadżykistan, Turkmenistan, Uzbekistan.

Spośród wielu bibliotek w nowo powstałych krajach byłego ZSRR najefektywniej układa nam się współpraca z:

- Biblioteką Narodową Rosji w Sankt-Petersburgu
- Biblioteką Narodową Litwy w Wilnie, która w ostatnich dwóch latach poza polonikami przekazała przedwojenne książki polskie z dawnych księgozbiorów polskich bibliotek i instytucji (ponad 300 książek uzupełniło zbiory BN do pierwszego i drugiego egzemplarza)
- Łotewską Biblioteką Narodową w Rydze
- Narodową Biblioteką Estonii w Tallinie
- Narodową Biblioteką Ukrainy w Kijowie
- Narodową Biblioteką Białorusi w Mińsku.

W przypadku Jugosławii współpraca znacznie ożywiła się dopiero w drugiej połowie lat 90., a po wojnie bałkańskiej i zniesieniu embarga również w zakresie wymiany kulturalnej z Serbią. Mamy obecnie kontakty z kilkoma bibliotekami z tego rejonu, głównie narodowymi z Bośni i Hercegowiny, Chorwacji, Słowenii, Macedonii. Za najlepszą i najefektywniejszą w tej grupie państw uważana jest współpraca z Biblioteką Narodową Serbii w Belgradzie.

Współpraca wymienna z byłymi krajami socjalistycznymi oraz – w początkowym okresie – z krajami zachodnimi, odbywała się na zasadach wymiany stałej i określa-

na była jako automatyczna. Polegała ona, i nadal polega, na wzajemnym przesyłaniu sobie publikacji zgodnych z profilem zainteresowania partnera bez oczekiwania na dezzyderaty. Regułą jest wzajemne przekazywanie patriotyków, a także wydawnictw własnych każdej z bibliotek. Ten tryb wymiany ma i strony ujemne. Biblioteki zagraniczne, dokonując nie zawsze trafnego wyboru publikacji ze swego terenu, dostarczały również książki zbędne, niezgodne z profilem gromadzenia zbiorów BN. Mimo dużych wpływów, do zbiorów trafiała więc tylko część publikacji, reszta niestety zasilała Oddział Zasobu Wymiennego. Starając się temu zapobiec, Biblioteka Narodowa podjęła w latach 90. intensywne starania na rzecz bardziej szczegółowego precyzowania wobec kontrahentów zagranicznych zakresu zainteresowań biblioteki, zarówno poprzez podpisywanie umów dwustronnych, jak i przez osobiste kontakty nawiązywane w czasie wzajemnych wizyt.

Jeśli chodzi o kraje zachodnie, to z niektórymi krajami, np. Wielką Brytanią, Francją, Niemcami, Stanami Zjednoczonymi czy Włochami, wymiana od momentu nawiązania kontaktów przebiegała bez większych zakłóceń. I tak, najbardziej ożywioną współpracę wśród bibliotek angielskich utrzymujemy z British Library i Biblioteką Polską w Londynie, Taylor Institution Library i Bodleian Library w Oxfordzie. Ta ostatnia zaopatruje Bibliotekę Narodową w tak wartościowe czasopisma, jak „The Economist”, „Library History”, „East European Jewish Affairs”.

W latach ubiegłych naszym największym dostawcą publikacji emigracyjnych była polska księgarnia Aleksandry i Jerzego Kulczyckich Orbis Books Ltd w Londynie. Biblioteka Narodowa z kolei przekazywała jej wieloegzemplarzowe przesyłki polskiej beletrystyki.

O stałej i regularnej współpracy można też mówić w odniesieniu do części instytucji niemieckich. Wśród nich na pierwszy plan wysuwają się: Die Deutsche Bi-

bliothek z Lipska (przekazująca do nas wszystkie człony niemieckiej bibliografii narodowej), J.G. Herder Institut z Marburga oraz Martin-Opiz-Bibliothek z Herne. Z instytucji niemieckich otrzymujemy w drodze wymiany wiele cennych czasopism specjalistycznych, jak np.: „Bibliothek. Forschung und Praxis” z Deutsche Forschungsgemeinschaft z Bonn, „Zeitschrift für Bibliothekswesen und Bibliographie” z Bayerische Staatsbibliothek z Monachium, „Bibliotheksdiens” z Deutsches Bibliotheksinstitut z Berlina.

Również francuska Bibliothèque Nationale z Paryża od początku współpracy (1961 r.) przesyła cenne publikacje książkowe, ze szczególnym uwzględnieniem poloników. Prenumeruje dla nas również ponad 40 tytułów czasopism, w tym tak cenne, jak: „Annales. Histoire. Sciences Sociales”, „La Documentation Catholique”, „Notre Histoire”, „Revue des Sciences Humaines”, „Les Temps Modernes”.

Przetwarła też najwcześniej nawiązana wymiana z Národní knihovna w Pradze. Poza przesyłaniem wydawnictw informacyjnych, książek bibliologicznych i czasopism, a także poloników, pracownicy obu bibliotek narodowych mają możliwość bezpośrednich kontaktów dzięki wyjazdom studyjnym.

Do najaktywniejszych krajów, jeśli chodzi o wymianę, należą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Biblioteka Narodowa współpracuje z 45 instytucjami z USA, z których aż 20 wykazuje się dużą aktywnością. Aktualnie najlepszymi partnerami w zakresie wymiany są na terenie Stanów Zjednoczonych m.in.:

- The Stanford University Library (Stanford), która zaopatruje nas w czasopisma „Conradiana”, „Stanford Slavic Studies”
- University of Illinois Library (Urbana) – „American Music”, „Library and Information Science Review”, „Reference and User Services Quarterly”
- The New York Public Library (Nowy Jork), przesyła regular-

nie „Library Journal”, „Library Literature”

- University of Washington (Seattle) przesyła „Modern Language Quarterly”, „National Geographic Magazine”, „Pol-Am Journal”.

Wymienione biblioteki działają na uczelniach, w których wprowadzono rozbudowane programy badań etnicznych i slawistycznych. Często są to regiony w dużej mierze zamieszkałe przez ludność pochodzenia polskiego. Dzięki temu jest tam duży popyt na książkę polską.

Tegoroczy pobyt w Warszawie przedstawicieli biblioteki Polish Museum of America z Chicago ożywił kontakty z tą instytucją, dzięki czemu pozyskaliśmy ponad 1000 poloników muzycznych. Współpracujemy też z innymi polonijnymi instytucjami: Instytutem Józefa Piłsudskiego z Nowego Jorku oraz Polish American Archives z Orchard Lake.

Szczególną pozycję w kontaktach wymiennych zajmuje Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie, z której – dzięki staraniom pracownika ds. wymiany z krajami Europy Środkowej i Wschodniej, Zbigniewa Kantorosińskiego – otrzy-

maliśmy cenny mikrofilm „Dziennika Chicagowskiego” za lata 1940-1970. Czynione są starania o uzupełnienie tegoż dziennika w postaci zmikrofilmowanej za lata 1890-1939.

W tym roku, dzięki wizycie przedstawiciela Jewish National and University Library z Jeruzolimy, ożywiły się kontakty z Izraelem. Zaproponowano uzupełnienie mikrofilmami brakujących w obu bibliotekach konkretnych tytułów czasopism żydowskich. Pierwsze mikrofilmy już wpłynęły. Ponadto BN otrzymuje z Jeruzolimy czasopisma: „Index of Articles on Jewish Studies”, „The Jewish National and University Library. Report...”, „Kirjath Sepher”.

Szczególnie intensywna w wymianie z Włochami jest współpraca z polonijną instytucją Fondazione Romana Marchesa J.S. Umiaostowski, która funduje co roku stypendia dla pracowników BN (w tym jeden wyjazd dla ZUZ). Wyjeżdżający ma za zadanie wybranie i opisanie dubletów (głównie poloników i wydawnictw polskich przekazywanych przez Polonię), zgromadzonych w Pontificio Istituto di Studi Ecclesiastici.

Wykaz krajów i liczba instytucji współpracujących w 2000 r. z Biblioteką Narodową (w nawiasach podano liczbę najaktywniejszych instytucji)

Albania	1	Indie	1	Republika Czeska	16 (5)
Argentyna	2	Izrael	2	Republika Słowacka	5 (4)
Australia	2	Japonia	4	Rosja	23 (2)
Austria	2	Kanada	9	Rumunia	4 (1)
Belgia	6 (3)	Kolumbia	1	Serbia	1
Białoruś	3 (1)	Korea Płn.	1	Słowenia	1
Bośnia i Hercegowina	1	Korea Płd.	3	Stany Zjednoczone	20
Brazylia	1	Kuba	1	Szwajcaria	6 (3)
Bułgaria	14 (1)	Litwa	4 (2)	Szwecja	7 (2)
Chorwacja	1	Łotwa	2	Ukraina	14 (3)
Dania	4 (2)	Macedonia	1	Węgry	4 (2)
Estonia	3	Meksyk	1	Wielka Brytania	14
Finlandia	3 (1)	Niemcy	47 (14)	Wietnam	2 (1)
Francja	12 (4)	Norwegia	1	Włochy i Watykan	9
Hiszpania	3 (1)	Nowa Zelandia	1		
Holandia	5 (1)	Portugalia	1		

Do współpracujących bibliotek i instytucji w 46 krajach Biblioteka Narodowa regularnie przekazuje, poza wspomnianymi patriotykami, wydawnictwa zamawiane na podstawie wysyłanych list dubletów, które są sporządzane w Sekcji Wymiany i Darów BN, a także konkretne publikacje, zakupione na podstawie złożonego dezyderatu. Do bibliotek narodowych poszczególnych krajów oraz instytucji polonijnych przekazujemy przede wszystkim wydawnictwa bibliograficzne, takie jak: „Przewodnik Bibliograficzny”, „Bibliografię Wydawnictw Ciągłych”, „Bibliografię Zawartości Czasopism”, „Bibliografię Bibliografii Polskich”, „Polską Bibliografię Bibliologiczną”, „Polonika Zagraniczne” oraz „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Narodowej” i „Rocznik Biblioteki Narodowej”, „Ruch Wydawniczy w Liczbach”, a także wydawnictwa seryjne: Prace Instytutu Bibliograficznego, Katalog Mikrofilmów BN, Materiały Informacyjne Instytutu Książki i Czytelnictwa, Z Badań nad Czytelnictwem.

Dla partnerów zagranicznych prenumerujemy ponadto 547 tytułów czasopism w 1507 egzemplarzach. Do najpoczytniejszych tytułów należą: „Przegląd Biblioteczny” zamawiany w 36 egzemplarzach, następnie „Nowe Książki” – 19, „Twórczość” – 16, „Dialog” – 13, „Teatr” i „Przegląd Historyczny” – po 12, „Rzeczpospolita” i „Informator Nauki Polskiej” – po 11, „Polonistyka” – 10, „Polski Słownik Biograficzny” i „Przegląd Humanistyczny” – po 9, „Poradnik Językowy”, „Studia Socjologiczne” i „Polska Bibliografia Literacka” – po 8 egzemplarzy.

Jak już wspomniałam, Biblioteka Narodowa dąży do zrównoważenia wymiany. Jednakże wydaje się, że niezależnie od tych dążeń w konkretnych przypadkach powinna przeważać promocyjna rola BN w propagowaniu języka i kultury polskiej – bez konieczności skrupulatnego bilansowania wymiany. Tak dzieje się w przypadku Biblioteki Węgierskiej Akademii Nauk, która wykazuje się znajomo-

ścią polskiego rynku księgarskiego i zamawia do swoich zbiorów słowniki i encyklopedie, wartościowe publikacje z zakresu językoznawstwa i polonistyki. Ważną rolę odgrywają również biblioteki tych uniwersytetów, w których skład wchodzi dział (instytut) slawistyczny (m. in. Uniwersytetu w Tokio), zamawiając polskie książki i czasopisma z zakresu szeroko pojętej humanistyki, wspierając naukę języka polskiego i kultury polskiej w konkretnych ośrodkach.

Warto również wspierać biblioteki i instytucje polskie na emigracji. Chętnie przyjmują one, poza czasopismami, encyklopedie i słowniki, pamiętniki i książki historyczne oraz beletrystykę (nie tylko polskich autorów, ale również tłumaczenia). W ciągu ostatnich dwóch lat Biblioteka Narodowa przesłała między innymi: do Biblioteki Polskiej w Buenos Aires – około 200 książek, do Biblioteki Polskiej w Londynie – około 300 książek, do Muzeum Polskiego w Chicago – ponad 100 książek.

Z danych zawartych w kartotece partnerów wymiennych Zakładu Uzupełniania Zbiorów wynika, że w ciągu ponad 50 lat Biblioteka Narodowa prowadziła z różną intensywnością wymianę z 665 bibliotekami i instytucjami za granicą. W roku 2000 zarejestrowano 269 instytucji czynnych; 52 instytucje, od których BN otrzymuje publikacje bez wzajemnej wymiany i 26 instytucji, do których BN wysłała publikacje (w tym do 15 ośrodków polonijnych w byłym ZSRR).

Na cele wymiany zagranicznej w bieżącym roku wydano ogółem 264 059,53 zł (z czego na zakup 1 412 wol. wydano 43 225,29 zł oraz na prenumeratę 547 tytułów czasopism oraz wydawnictw seryjnych w 1 507 egzemplarzach – 220 834,24 zł).

Z wymiany zagranicznej wpłynęło do zbiorów BN 5 950 wol./jedn. (w tym 4 726 książek i 1 224 wol. czasopism), a do partnerów wysłano 9 497 wol./jedn. (w tym 4 447 wol. książek i 3 910 zeszytów czasopism).

Wymiana, która jest w dalszym ciągu najpoważniejszym źródłem zdobywania publikacji zagranicznych, stwarza szereg problemów niejednokrotnie trudnych do rozwiązania. Kłopoty nasiliły się w momencie zmiany ustawy o egzemplarzu obowiązkowym i przekazywaniu BN tylko dwóch egzemplarzy publikacji wydanych w kraju. Książki wybierane z trzeciego i czwartego egzemplarza stanowiły niegdyś zasadniczy zrąb oferty wymiennej BN, a ponieważ otrzymywaliśmy je nieodpłatnie, bardzo wydatnie obniżało to koszty wymiany. Ponadto kraje bogate odchodzą obecnie od wymiany na rzecz zakupów. Ceny książek w krajach zachodnich są bardzo wysokie w porównaniu z Polską, co stawia BN w niekorzystnej sytuacji przy dokonywanych rozliczeniach na zasadzie ekwiwalentu pieniężnego. Trudności pojawiają się również wtedy, gdy istnieje potrzeba zdobycia dla zagranicznych partnerów publikacji trudno dostępnych na polskim rynku księgarskim (m.in. materiały ze zjazdów i konferencji, wydawnictwa niskonakładowe, lokalne, retrospektywne).

Inny problem wiąże się z tym, że biblioteki krajów wysoko rozwiniętych w większości są zautomatyzowane i mają łatwiejszy dostęp do źródeł informacji elektronicznej. Zaczynają więc odchodzić od tradycyjnej wymiany na rzecz dokumentów elektronicznych. Biblioteka Królewska w Kopenhadze, na przykład, zrezygnowała ze współpracy z BN, gdyż nie ma miejsca na magazynowanie naszych czasopism, natomiast może korzystać z nich poprzez Internet.

Na koniec optymistycznie można stwierdzić, że z instytucjami zagranicznymi, w których pracują bibliotekarze polskiego pochodzenia lub darzący nasz kraj szczególną sympatią, współpraca układa się wyśmienicie, z obopólną korzyścią.

Hanna Kęsicka

Problemy i perspektywy bibliografii poloników zagranicznych

Gromadzenie, rejestracja i publikacja poloników zagranicznych to ważna część historii polskiej nauki. Pracownia Bibliografii Poloników Zagranicznych Biblioteki Narodowej nawiązuje w swej pracy do wspólnych tradycji rejestracji poloników zagranicznych w polskiej bibliografii narodowej.

Wzorem dla nas są: *Bibliotheca Polona magna universalis* (1742) Józefa Andrzeja Załuskiego, pierwsza polska bibliografia narodowa, oraz trzydziestoosmiotomowe dzieło Karola Estreichera *Bibliografia polska*, obejmujące okres od początku druku w Polsce do końca XIX wieku. Wprowadzone przez nie pojęcie „rzeczy ojczystych” umożliwia objęcie rejestracją całego piśmiennictwa polskiego oraz Polski dotyczącego. Tak szerokie rozumienie zadań bibliografii narodowej jest oryginalnym dorobkiem nauki polskiej¹.

Powstała w 1928 roku Biblioteka Narodowa miała kontynuować te tradycje, co znalazło swój wyraz w jej statucie. Za jedno z głównych zadań BN uznano: *gromadzenie, opracowanie i udostępnianie całokształtu produkcji wydawniczej na terenie państwa polskiego oraz wydawnictw polskich lub Polski dotyczących wydanych za granicą*. Ukazujący się od 1928 roku „Urzę-

dowy Wykaz Druków Nieperiodycznych” uwzględniał polonika zagraniczne w odrębnym dodatku pt. „Wykaz Druków Polskich lub Polski Dotyczących Wydawanych za Granicą”. Ukazywał się on do 1938 roku, najpierw jako miesięcznik, potem jako kwartalnik, i rocznie zawierał od 500 do 1 000 pozycji opisywanych na podstawie wpływu do BN i wyboru z obcych źródeł bibliograficznych.

Materiały bibliograficzne za okres 1939-1944 przetrwały wojnę w formie niewielkiej kartoteki. Po II wojnie światowej, od 1946 roku, polonika zagraniczne ogłaszano w „Przewodniku Bibliograficznym”, w jednym układzie z wydawnictwami krajowymi, wyłącznie na podstawie wpływu bieżącego do BN. W 1950 roku okazało się, że wpływy są tak niewielkie, iż zaniechano ich publikacji. Zadanie rejestrowania poloników zagranicznych przekazano wówczas Zakładowi Bibliografii Retrospektywnej w Instytucie Bibliograficznym BN. Po likwidacji Pracowni Bibliografii Poloników Retrospektywnych, a właściwie jednoosobowego stanowiska zajmowanego przez D. Bilikiewicz-Blanc, zadanie uzupełniania tego członu bibliografii narodowej zostało przekazane Pracowni Bibliografii Bieżącej Poloników Zagranicznych, która od 1992 roku zmieniła nazwę na Pracownię Bibliografii Poloników Zagranicznych.

W 1958 roku materiał kartotekowy, zawierający gromadzone przez lata polonika, podzielono chronologicznie – na kartotekę za

lata 1901-1939 i kartotekę za lata 1939-1955. Obecnie dwudziesto-wieczne polonika zagraniczne rejestruje się w trzech członach bibliografii narodowej.

- W „Bibliografii polskiej 1901-1939”, gdzie włączono je do kartoteki zrzębu głównego razem z publikacjami krajowymi, bez dodatkowego oznakowania (ok. 100 000 pozycji). Bibliografia ta jest opracowywana w Zakładzie Bibliografii Polskiej 1901-1939 Instytutu Bibliograficznego.

- W „Polonicach Zagranicznych. Bibliografii za okres od września 1939 do 1955 roku”, która jest najbardziej kompletnym źródłem dokumentującym dorobek wydawniczy Polaków i piśmiennictwo dotyczące Polski, jakie ukazało się w tym okresie na obczyźnie. Liczy ona prawie 20 000 pozycji i jest stale uzupełniana, przede wszystkim o pozycje z wpływu bieżącego ksiązek do BN. „Bibliografie...” opublikowano w trzech tomach. Tom 1 (od A do J), pod redakcją J. Wilgat, ukazał się w 1975 roku. Tom 2 (od K do Q), pod redakcją D. Bilikiewicz-Blanc, został przekazany do druku w 1978 roku. Czekał dziewięć lat na publikację i ukazał się w 1987 roku. Tom 3 (od R do Ż), opracowany i zredagowany przez D. Bilikiewicz-Blanc, ukazał się w 1991 roku. Dzięki dotacji KBN w 1997 roku wykonano indeksy do całości dzieła, wykorzystując do tego system MAK. Wraz z przygotowanym już Aneksem, zawierającym ok. 2 000 pozycji, materiał ten zostanie przekazany do druku w pierwszym kwartale 2001 roku jako tom 4 „Poloników Zagranicznych. Bibliografii za okres od września 1939 do 1955 roku”.

- W „Polonicach Zagranicznych. Bibliografii” tzw. bieżące polonika zagraniczne z założenia nigdy nie były i nie mogły być bieżące. Decyzję

¹ Ponad 70% bibliografii narodowych rejestruje exteriorica, niezależnie od tradycji. Wiele bibliografii narodowych zaczęło rejestrować exteriorica dopiero w końcu XIX w. Np. Deutsche Bücherei rejestruje i gromadzi, poza piśmiennictwem ukazującym się w Niemczech (niezależnie od języka publikacji) i ogłaszanym na świecie w języku niemieckim (nawet jeśli występuje ubocznie w wielojęzycznych publikacjach), również przekłady dzieł autorów niemieckich na języki obce oraz piśmiennictwo o Niemczech i osobistościach niemieckich.

o ich opracowywaniu i publikacji podjęto w 1956 roku. W 1960 roku, a więc po czterech latach niezbędnych do zgromadzenia materiału i jego redakcji, ukazał się rocznik, który objął materiał za 1956 rok. Publikacja zawdzięcza wiele nieżyjącej już mgr Janinie Keck i mgr Wandzie Rogozińskiej, mojej niezwykle wykształconej i mądrej poprzedniczce, która na przekór niesprzyjającym okolicznościom, zredagowała 22 roczniki bibliografii poloników zagranicznych za lata 1956-1983, opatrywanych wówczas nadrukiem: „Do użytku służbowego”. Nadruk ten chronił przed ingerencją cenzury w tekst bibliografii i dzięki temu można było zamieszczać w niej wszystkie pozyskane materiały, nie przestrzegając na przykład reguł patologicznego podziału na pisarzy krajowych i emigracyjnych. Niestety, zastrzeżenie to oznaczało jednocześnie całkowity zakaz szerokiego rozpowszechniania publikacji i uniemożliwiało jakkolwiek wymianę nie tylko materiałów bibliograficznych, ale i informacji o tych dokumentach. Wszystkie egzemplarze niewielkiego nakładu każdego z dwudziestu roczników – od pierwszego tomu za 1960 rok do rocznika za 1975 rok – ponumerowano. Publikacja była przeznaczona wyłącznie do użytku wewnętrznego, przy czym nie mogła być ekspozowana na półkach ani w Zakładzie Informacji Naukowej, ani w bibliotekach podręcznych żadnego z zakładów Biblioteki Narodowej. Poszczególne egzemplarze rozsyłano do innych bibliotek naukowych w Polsce zgodnie ze specjalnie przygotowanym i zatwierdzonym rozdzielnikiem.

Zakres materiałowy

W roczniku rejestruje się wydawane na całym świecie publikacje zwarte (wydawnictwa z tekstem słownym oraz nuty, mapy i ryciny), utwory z prac zbiorowych i ich fragmenty, także odbitki i nadbitki z czasopism i wydawnictw zbiorowych. Kryteria decydujące o uznaniu dokumentu za polonicum są następujące:

- **kryterium językowe** rejestruje się publikacje w języku polskim, gdzie tekst polski występuje obok innych wersji językowych, np. tekst równoległy polski, tekst częściowo polski, tekst polski, rosyjski i angielski;
- **kryterium narodowościowe** bierze się pod uwagę publikacje, w których autor, współautor, tłumacz, redaktor, opracowujący lub ilustrator jest Polakiem;
- **kryterium treściowe** rejestruje się prace tematycznie dotyczące Polski i Polaków.

Na prawach wyjątku ogłasza się pierwsze numery czasopism polonijnych oraz czasopisma obce w całości poświęcone Polsce lub Polakom albo wydane w polskiej wersji językowej.

Materiał rejestrowany jest na podstawie wpływu bieżącego ksiązek i źródeł bibliograficznych.

Od lat największym problemem autorów bibliografii jest dobór i selekcja materiału. W znacznej mierze gromadzimy go sami, przeglądając większość drukowanych bibliografii narodowych (ok. 40), bibliografie narodowe na płytach CD-ROM, szperając w katalogach online, w „Indexie Translationum”. Szukamy też poloników w bibliografiach specjalnych, na przykład w „Books in Polish”, czy w udostępnianych wykazach księgozbiorów prywatnych. Dezyderaty przekazujemy do Zakładu Uzupelniania Zbiorów BN. Zdarza się, że braki publikacji uznanych za polonika ZUZ zgłasza, jeśli istnieje taka potrzeba, do International Publishing Service. Dla pozyskiwania informacji o nowych tłumaczeniach niesłychanie pomocne są także osobiste kontakty z autorami ksiązek. Utrudnieniem bywa niekiedy niestandardowa forma edytorska publikacji wydawanych „nakładem autora”, traktujemy je czasem jako dokumenty życia społecznego skupisk polskich w świecie lub jako niezbędne uzupełnienie wiedzy o działalności Polaków poza granicami kraju.

Wiele trudności sprawia ustalenie narodowości autora, ze względu

du na częsty brak danych biograficznych o Polakach mieszkających i działających poza Polską. Uzyskanie informacji o nich bywa czasochłonne. Kryterium etniczne ma bowiem charakter bezwzględny: jeśli uzna się autora za Polaka, rejestruje się także te jego utwory, które tworzą np. literaturę obcą.

Kryterium treściowe, pozornie proste, także wymaga indywidualnego rozstrzygnięcia o wprowadzeniu do bibliografii poszczególnych pozycji. Zasady, jakimi należy się przy tym kierować, wypracowywano przez wiele lat, przy współudziale wybitnych autorytetów: prof. Andrzeja Wyczańskiego, prof. Władysława Chojnackiego, mgr Heleny Hleb-Koszańskiej, byłego kierownika IB, oraz wybitnych bibliografów pracujących w Instytucie Bibliograficznym: mgr. Henryka Sawoniaka i mgr Janiny Wilgat.

Statystyka wpływu poloników zagranicznych XX w. do Biblioteki Narodowej

Rok	Kupno	Wymiana	Dary
1974	200 poz.	1782 poz.	291 poz.
1984	105 poz.	1469 poz.	472 poz.
1994	106 poz.	1178 poz.	531 poz.
1995	1321 poz.	1114 poz.	505 poz.
1996	730 poz.	661 poz.	465 poz.
1997	470 poz.	736 poz.	294 poz.
1998	530 poz.	814 poz.	343 poz.
1999	712 poz.	762 poz.	254 poz.
2000	294 poz.	970 poz.	441 poz.

Stan z 5 XII 2000 r. Dane uzyskano z ZUZ

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych wśród poloników wydawanych na świecie dominowały pozycje z historii, polityki, literatury pięknej, sztuki i religii. W latach dziewięćdziesiątych najwięcej ukazało się pozycji z szeroko rozumianej literatury – literatury pięknej, literaturoznawstwa oraz językoznawstwa. W ciągu ostatnich 7 lat zgromadzono 4 296 pozycji z tej dziedziny, ok. 30% całości mate-

riału bibliograficznego w bazie. Kolejną grupę stanowią exteriorica poświęcone historii ogólnej i polityce (tak przed 1939 rokiem, jak i po 1939 roku). Z tego zakresu zarejestrowano ok. 2 700 pozycji (19% całości zgromadzonych opisów). Tłumaczenia książek z zakresu religii, filozofii i psychologii najczęściej publikowane są we Włoszech i Francji. Są to nie tylko dzieła papieża Jana Pawła II, ale także opracowania badań prowadzonych w różnych instytutach naukowych i kościelnych na świecie. Z tego zakresu zgromadzono 1 608 pozycji, czyli prawie 11% ogółu publikacji.

Nie maleje zainteresowanie sztuką i kulturą polską. 1 037 pozycji z tej dziedziny, w tym wiele pięknych albumów, to prawie 8% zgromadzonych publikacji. Dokumenty dotyczące zagadnień społecznych, problemów państwa i prawa, życia gospodarczego i finansów to 970 pozycji stanowiących 7% zbioru. Tyle samo zarejestrowano publikacji z zakresu nauk przyrodniczych (875 pozycji, czyli 6% zbioru) i nauk ścisłych (750 pozycji, czyli 5% materiału bibliograficznego w bazie). Trzeba też odnotować, stanowiące margines, pozycje dotyczące księgoznawstwa, techniki i transportu.

Zasięg wydawniczy

Roczniki „Polonica Zagraniczne. Bibliografia” w latach 1968-1975 drukowano metodą offsetową z ręcznie dopisywanymi znakami diakrytycznymi, co obniżało czytelność tekstu. Roczniki ukazywały się raczej regularnie, czasem następowała dwuletnia przerwa. I tak, rocznik za rok 1973 ukazał się w 1980 roku, za rok 1974 – 1982, a za rok 1975 – 1983. Rocznik za rok 1976 wydano dopiero w 1989 roku, bowiem na 5 lat zawieszono redakcję i publikację wydawnictwa. Tym samym różnica dzieląca datę nominalną rocznika od daty publikacji zwiększyła się do 13 lat. Był to zarazem pierwszy rocznik, który ukazał się bez nadruku: „Do użytku służbowego”.

Jedną z istotnych przyczyn tego opóźnienia była zmiana systemu obiegu dokumentów w Bibliotece Narodowej. Z Zakładu Druków Nowszych przekazano do nas wszystkie polonika. Oznaczało to, że Pracownia Bibliografii Poloników Zagranicznych jako pierwsza zaczęła otrzymywać egzemplarze obowiązkowe poloników i w rezultacie zostaliśmy dosłownie zasypani książkami. Mimo tych trudności w 1990 roku ukazał się kolejny tom za rok 1977.

Najważniejszym zadaniem stała się w tej sytuacji likwidacja opóźnień. Podjęliśmy „harcerską” decyzję, że w ciągu roku będziemy redagować i przygotowywać do druku po dwa roczniki. Plan ten udało się zrealizować. Wielką w tym zasługą Wydawnictwa i Zakładu Graficznego BN. Roczniki za lata 1978 i 1979 ukazały się w 1991 roku, za lata 1980 i 1981 w 1992, a za lata 1982 i 1983 w 1993.

W tym okresie pojawiło się kolejne dodatkowe utrudnienie w realizacji podjętego zobowiązania – konieczność wprowadzenia nowej normy według zasad ISBD i jednocześnie potrzeba zautomatyzowania procesu opracowywania i publikacji rocznika.

Roczniki za lata 1984 i 1985, pierwsze zredagowane według nowych przepisów ISBD i z zastosowaniem nowych zasad redakcji wewnętrznej, ukazały się w 1994 roku. W tym samym czasie przygotowaliśmy założenia edycyjne i stworzyliśmy próbną bazę danych, obejmującą pozycje z datą wydania 1993 i 1994. Nadal przygotowywaliśmy do druku po dwa roczniki. Roczniki

za lata 1986 i 1987 ukazały się w 1995 roku, a roczniki za lata 1988 i 1989 w roku następnym. Ten cykl wydawniczy został zachowany i rocznik za 1992 rok i za 1993 (pierwszy zredagowany w systemie zautomatyzowanym) ukazały się w 1999 roku. W roku 2000 przekazaliśmy do druku rocznik za 1994 i zredagowaliśmy rocznik za 1995 rok, osiągając planowaną różnicę pięciu lat między nominalną datą rocznika a datą jego publikacji. Wydaje się, że uporaliśmy się z formalnymi zaległościami. Było to możliwe m.in. dzięki decyzji kierownika Instytutu Bibliograficznego, by polonika pracowały na razie w jednym systemie MAK, a nie w dwóch systemach równocześnie: MAK i INNOPAC oraz w dwóch formatach: MARC BN i USMARC, do czego był zmuszony „Przewodnik Bibliograficzny”.

Pojawiają się jednak nowe zadania i nowe potrzeby. W 1995 roku próbna baza danych liczyła tylko 1 600 pozycji, obecnie zawiera 14 960 rekordów. Są to opisy książek w 60 językach z 80 krajów świata.

W bieżącym roku zlikwidowaliśmy wstydlivą zaległość – odłożone *ad calendas grecas* książki napisane w tzw. rzadkich językach i alfabetach. Dzięki inicjatywie najmłodszej naszej koleżanki, Beaty Capik, dotarliśmy do specjalistów, którzy podjęli się transliteracji z alfabetów: chińskiego, gruzińskiego, hindi, koreańskiego, ormiańskiego, perskiego, wietnamskiego.

W 2000 r. baza poloników zagranicznych pojawiła się na stronie internetowej BN.

Stan bazy „Polonica 1993-2000” według daty publikacji pozycji

Rok 1993 – rocznik wydrukowany	2 448 poz.
Rok 1994 – rocznik wydrukowany	2 886 poz.
Rok 1995 – przygotowany do druku	2 600 poz.
Rok 1996 – uzupełniany	1 413 poz.
Rok 1997 – uzupełniany	1 784 poz.
Rok 1998 – uzupełniany	1 690 poz.
Rok 1999 – uzupełniany	1 256 poz.
Rok 2000 – uzupełniany	540 poz.
Razem	14 617 poz.

Roczniki „Polonica Zagraniczne. Bibliografia” w formie drukowanej rozsyłane są do 52 instytucji na całym świecie.

Innym problemem okazał się znaczny wzrost liczby poloników ogłaszanych na świecie w ostatnim dziesięcioleciu. W latach 1956-1966 w rocznikach bibliografii poloników zarejestrowano 14 197 opisów. W latach 1967-1977 było ich 17 007, a w latach 1978-1987 – 24 836. W latach 1988-1998 zarejestrowano 27 920 opisów. Ten systematyczny wzrost pozycji znajduje odbicie w objętości kilku roczników „Poloników...” z różnych lat: rocznik za 1969 rok liczył 1 377 pozycji, rocznik za 1989 rok – 2 346 pozycji, rocznik za 1993 rok – 2 448 pozycji, a rocznik za 1994 rok – 2 886 pozycji.

Kolejnym problemem staje się rosnąca przewaga opisów pochodzących ze źródeł bibliograficznych nad opisami wykonanymi z autopsji. Podstawowa baza poloników zagranicznych, obejmująca lata 1993-2000 zawiera 14 960 rekordów: z autopsji zarejestrowaliśmy ok. 6 000 pozycji (45,5%) i niemal 8 000 pozycji ze źródeł bibliograficznych (54,5%). Te niekorzystne proporcje potwierdza analiza danych za ostatni rok. W 2000 roku z autopsji opisaliśmy 1 525 pozycje i uzupełniliśmy 655 pozycji, a ze źródeł bibliograficznych pozyskaliśmy 2 957 pozycji.

Jaka przyszłość?

Po zredagowaniu i opublikowaniu kolejnych dwóch roczników w systemie zautomatyzowanym planujemy udostępnienie danych dotyczących poloników zagranicznych nie tylko w postaci tradycyjnie drukowanych tomów, ale także na płytach CD-ROM kumulujących materiał roczników z lat 1993-1996. Niezależnie od świetnych tradycji, przyszłość poszczególnych członów bibliografii narodowej, w tym także rejestracja poloników zagranicznych, zależy ostatecznie od postanowień decydentów, także zewnętrznych, oraz światowych organizacji bibliotecznych i bibliograficznych.

Aktualny stan liczbowy opisów poloników XX w. w Bibliotece Narodowej

Polonika opublikowane		Polonika nieopublikowane	
Tytuł	Liczba op.	Tytuł	Liczba op.
„Polonica Zagraniczne. Bibliografia za okres od września 1939 do 1955 roku”. Trzy tomy: A-J, K-Q, R-Ż	20 000	Uzupełnienia do bibliografii za okres 1939-1955	ca 2 000
„Polonica Zagraniczne. Bibliografia. Rocznik”. Roczniki 1956-1994	72 352	Uzupełnienia do bibliografii bieżącej 1956-1983. (w kartotece)	ca 5 000
		Rocznik 1995 (po redakcji, nadal uzupełniany)	ca 2 600
		Lata 1996-2000 (w bazie)	ca 12 000

Ogółem opublikowano ok. 93 000 opisów poloników zagranicznych, ok. 22 000 poz. nie opublikowano (w tym 5 000 zostanie opublikowanych już wkrótce). Jeśli dodać do tego ponad 100 000 opisów poloników włączonych do zrzębu głównego „Bibliografii polskiej 1901-1939” – to otrzymujemy liczbę ponad 215 000 poz.

Analiza ta potwierdza informację, ogłoszoną już publicznie na konferencji w Łańcucie w 1986 r., że Biblioteka Narodowa posiada największy i najpełniejszy na świecie zbiór poloników zagranicznych (od roku 1901 do czasów współczesnych) i najpełniejszą informację o polonikach zagranicznych.

Bibliografie narodowe nadal pozostają podstawą programu uniwersalnej rejestracji bibliograficznej UBC. Nieprzypadkowo jednak na międzynarodowej konferencji w Kopenhadze w 1998 r. zastąpiono termin bibliografie narodowe, terminem narodowe serwisy bibliograficzne. Nastąpiła wyraźna zmiana w pojmowaniu roli bibliografii narodowej. W każdym rodzaju działalności bibliograficznej za najważniejsze uważa się potrzeby użytkowników. Dzięki bliższemu kontaktowi z użytkownikami możemy z ich punktu widzenia spojrzeć na serwis bibliograficzny, jakim jest bibliografia poloników zagranicznych. Rozumiemy też konieczność sformułowania odpowiedzi na pytanie, czy tradycyjne elementy opisu bibliograficznego odpowiadają potrzebom lansowanego w świecie czteropoziomowego opisu bibliograficznego, w którym znalazłoby się miejsce na te elementy, które ułatwiają dostęp in-

telektualny do dokumentu. A zatem przedmiotem opisu stałoby się nie tylko: 1. dzieło (*work*), 2. jego fizyczna postać, 3. konkretny egzemplarz, ale 4. wyraz dzieła (*expression*) – intelektualna lub artystyczna realizacja dzieła (np. przekłady).

W ostatnim czasie Pracownia Bibliografii Poloników Zagranicznych nabywa cenne doświadczenia – realizuje kwerendy. Związane jest to z faktem, że od niedawna baza poloników zagranicznych 93-00 znalazła się w sieci ogólnobibliotecznej i w Internecie, a więc zwiększył się krąg jej użytkowników, natomiast kartoteki za lata 1939-2000 mieszczą się w pomieszczeniach Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych. Liczba zapytań wzrosła z kilku do kilkunastu, a czasami nawet do kilkudziesięciu miesięcznie. Wieksość użytkowników to dziennikarze, politycy, pracownicy nauki, wyższych uczelni, tłumacze,

wydawcy, instytucje, ambasady. I tak, na przykład, Muzeum Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów pytało o przekłady utworów pisarza w ciągu ostatnich 10 lat. Dla ambasady włoskiej sporządzono wykaz poloników z obszaru Włoch za lata 1998-1999 (77 pozycji). Pracownik naukowy Uniwersytetu Gdańskiego prosił o informację o przekładach utworów Stanisława Jerzego Leca. Realizacja zapytania Grzegorza Sowuli z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego o przekłady literatury polskiej w ostatniej dekadzie, przyniosła w efekcie opracowanie *Literatura polska w przekładach. 1990-2000* na Targi Książki we Frankfurcie nad Menem. Przygotowanie tej pozycji było możliwe dzięki współpracy Działu Przetwarzania Danych, Wydawnictwa BN i Zakładu Graficznego. Trzeba podkreślić, że równie harmonijnie układa się współpraca Pracowni z innymi zakładami BN. Zakładowi Teorii i Organizacji Bibliografii Instytutu Bibliograficznego systematycznie przekazujemy do wglądu opracowywany przez nas wpływ pozycji z autopsji i ze źródeł. Do Zakładu Książki odsyłamy opisane przez nas pierwsze egzemplarze wpływu bieżącego ksiązek i z pokorą przyjmujemy wszystkie uwagi „drugiego oka”. Zakładowi Uzupełniania Zbiorów przekazujemy dezyderaty i rozumiemy, że jeśli nie są w pełni realizowane, to wyłącznie z powodu tzw. czynników obiektywnych. W miarę swoich możliwości udzielamy pomocy językowej. Stałym użytkownikiem zewnętrznym przygotowujemy przez nas opisów bibliograficznych jest „Polska Bibliografia Literacka” w Poznaniu, do której przekazujemy wszystkie „zdobyte” i opisane pozycje z literatury.

Najbliższe plany Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych to przygotowywanie do druku kolejnych tomów rocznika oraz uzupełnianie stanu posiadanych materiałów bibliograficznych. Naszym marzeniem jest dokonanie komputerowej kumulacji materiałów bi-

bliograficznych z drukowanych roczników.

Zarazem mamy świadomość, że nie prowadzimy wielu prac, które powinny towarzyszyć tworzeniu bibliografii, np. wciąż czekają na uporządkowanie prowadzone przez nas zapisy biograficzne, czeka na kontynuację rozpoczęta przed wielu laty praca nad słownikiem biograficznym tłumaczy piśmiennictwa polskiego.

Brak pracowników i funduszy sprawia, że wciąż nie prowadzi się w Bibliotece Narodowej wielu ważnych prac bibliograficznych mających na celu rejestrację działalności naukowej i kulturalnej Polaków w innych dokumentach niż książki. Na przykład, nie jest kontynuowane dzieło Jana Kowalika *Bibliografia czasopism polskich wydanych poza granicami Kraju od września 1939 roku*, dla którego tak długo poszukiwano wydawcy, aż w końcu ukazało się nakładem KUL-u w 1976 roku. Swego czasu Elżbieta Czemarmazowicz rozpoczęła prace przygotowawcze do tego przedsięwzięcia. Ich rezultaty ogłosiła w publikacji pt.: *Stan prac i problemy bibliografii czasopism polskich (1901-1955)*, w 23 numerze serii Prace Instytutu Bibliograficznego (Warszawa 1978).

Nadal brak bibliografii zawartości polskich czasopism naukowych wydanych i wydawanych poza krajem. Wciąż poza rejestracją pozostaje bogaty dorobek w języku polskim, obejmujący zarówno druki nieperiodyczne, jak i rozprawy naukowe ogłaszane po polsku w czasopismach i wydawnictwach ciągłych, takich jak: „Teki Historyczne”, „Bellona”, „Antemurale”, „Sacrum Poloniae Millenium”, „Ekonomista Polski”, „Technika i Nauka”. Nie jest także kontynuowana jedyna *Bibliografia prac naukowych w językach obcych ogłoszonych poza Krajem przez uczonych polskich* opracowana przez Marię Danilewicz Zielińską i opublikowana w Londynie w 1962 roku. Powstała ona m. in. na podstawie ankiet rozesłanych przez Polskie Towarzystwo Naukowe na

Obczyźnie, także za pośrednictwem prasy polskiej na obczyźnie: „Dziennika Polskiego”, „Wiadomości”, paryskiej „Kultury”. Uaktualnienie takiego „spisu z natury” polskich naukowców działających poza Polską ułatwiłoby zapewne korzystanie z ich osiągnięć naukowych, bo w tej chwili po prostu niewiele o nich wiemy. A szkoda.

Łza się w oku kręci, kiedy się bierze do ręki *Literaturę polską na obczyźnie (1940-1960)*, pracę zbiorową pod redakcją Tymona Terleckiego, wydaną w Londynie w latach 1964-1965 staraniem Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. To dwutomowe dzieło o objętości 1400 stron, ze znakomitymi indeksami, przypisami i opracowaniem krytycznym, powstało bez pomocy komputera. *Biblia pauperum* tej dziedziny i tego okresu. Swego czasu należała ona do ksiązek zastrzeżonych w BN. Znalazła się cudem w naszej „podręcznej” i była udostępniana zgłaszającym się do nas historykom (m. in. prof. Andrzejowi Paczkowskiemu). No, ale co po 1960 roku?

A zatem, czy jest dobrze czy źle? Na pewno lepiej niż dziesięć, czy nawet pięć lat temu. Mamy dostęp do zagranicznych katalogów, świat się skurczył i przybliżył dzięki powszechnemu dostępowi do Internetu, ale inicjatywy twórcze paraliżuje brak pieniędzy na ważne, zgodne ze statutem działania.

W tym roku założyliśmy też odrębną bazę „Przekłady”, obejmującą lata 1990-2000, do której wprowadziliśmy materiał bibliograficzny z trzech roczników drukowanych za lata 1990-1992 (wraz z uzupełnieniami). Opublikowaliśmy na tej podstawie *Literaturę polską w przekładach. 1990-2000*.

W bazie „Przekłady”, która jest stale uzupełniana, obecnie znajduje się już 2 379 pozycji tłumaczeń polskiej literatury pięknej na inne języki. Zawarte w bazie dane będą stanowiły ważny materiał do wszelkich badań nad recepcją literatury polskiej na świecie.

Dublety Biblioteki Polskiej w Paryżu

Problem dubletów w Bibliotece Polskiej w Paryżu jest tematem wręcz historycznym. Od początku istnienia tego zbioru odkładano podwójne egzemplarze bez podejmowania działań zmierzających do ich dalszego wykorzystania. Sytuację utrudniał fakt, że Biblioteka od lat praktycznie nie dysponuje środkami na planowane zakupy wydawnictw, a głównym źródłem nabytków w dalszym ciągu pozostają dary.

Ofiarodawcy często zobowiązywali Bibliotekę Polską do zachowywania przekazanych kolekcji w całości, bez wydzielania z nich poszczególnych tytułów. Najczęściej były to spuścizny po zmarłych polskich emigrantach, zawierające głównie klasykę krajową bądź druki emigracyjne. W konsekwencji doprowadzało to do gromadzenia wielokrotnych kopii. Niewątpliwie najbardziej kłopotliwe były dary zawierające kilkaset egzemplarzy tego samego tytułu. A było to przypadki dość częste, na przykład przekazano Bibliotece całe nakłady prac Rosy Bailly (po 300-400 egz.), Ireny Gałęzowskiej, ks. Augustyna Jaku-

bisiaka, ponad 1300 egz. *The pattern of life in Poland* A. Nowaka (Paris, 1952). Wśród ofiarowanych druków były też publikacje Towarzystwa Historyczno-Literackiego. Często ofiarodawcy liczyli również na kolportaż darów, który – jak wskazuje stan magazynów – nie przyniósł większych efektów.

Sytuacja taka utrzymywała się od okresu przedwojennego. Dubletów przybywało, stopniowo wypełniano nimi piwnice, ustawiając je na regałach, później – z braku miejsca na półkach – kładąc na podłogach. Biblioteka w latach osiemdziesiątych próbowała ratować sytuację, przewożąc część dubletów (tytułów zgromadzonych w największej liczbie egzemplarzy) do siedziby pp. Reyów w Montrésor, gdzie miały być czasowo przechowywane. Poprawiło to sytuację tylko na krótki czas. Obecnie oczekuje się, że zbiory te powinny wrócić już do Paryża.

W ostatnich latach, zwłaszcza wobec nieuchronnej konieczności wyremontowania siedziby Biblioteki, należało dokonać oceny stanu dubletów. Było to trudne zadanie, gdyż w 1999 roku dokumenty te całkowicie wypełniały kilka piwnic (tzn. zarówno regały, jak i przejścia między nimi). Podejmowano też dyskusje na temat ich dalszych losów.

Ostatecznie dyrektor biblioteki paryskiej, prof. Casimir Pierre Zaleski podjął decyzję o udostępnieniu

dubletów innym bibliotekom polskim, a także o kasacji druków zniszczonych. Trzeba przy tym zaznaczyć, że dla władz Biblioteki była to bardzo trudna decyzja. Wiele osób sprzeciwiało się takiemu rozwiązaniu, zwłaszcza zmakulaturowaniu części zbioru.

O pomoc w przeprowadzeniu tej akcji zwrócono się do Biblioteki Narodowej. Po wstępnym rozpoznaniu problemu, dyrekcja naszej biblioteki podjęła decyzję o przejściu od Biblioteki Polskiej dubletów patriotyków wydanych na emigracji (do 2 egzemplarzy). Przejściem dalszych egzemplarzy prawdopodobnie byłaby zainteresowana także Biblioteka Jagiellońska oraz Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (ta ostatnia ma bogate zbiory druków wydanych do 1918 r. oraz zbiory wcześniej otrzymane z Paryża). Uznano, że najefektywniejszym sposobem wyzbycia się przez bibliotekę paryską dubletów byłoby wybranie przez pracowników Biblioteki Narodowej dokumentów, które mogłyby uzupełnić zbiory zainteresowanych bibliotek w Polsce. Pozostałe druki oraz te, których zły stan nie pozwala na włączenie do jakiegokolwiek zbioru, powinny być zlikwidowane.

Biblioteka Narodowa zaproponowała wysłanie do Paryża na trzy tygodnie czterech swych pracowników w celu rozpoznania rozmiaru problemu, ustalenia harmonogramu prac oraz rozpoczęcia selekcji druków. Zakładano wówczas, że prawdopodobnie uda się wykonać jedynie część pracy. Jednocześnie Dyrektor Biblioteki Polskiej został poproszony o rozpoznanie przepisów francuskich zezwalających na wywiezienie druków do Polski oraz o przygotowanie całej sprawy od strony formalnej i celnej.

Do realizacji zadania wybrano pracowników merytorycznie najlepiej przygotowanych, orientujących się doskonale w profilu gromadzenia zbiorów BN oraz znających języki, w których druki zostały opublikowane. Z Zakładu Książki do Paryża pojechały: Urszula Jurakow-



ska, Agnieszka Sokołowska, Zofia Byczkowska, a z Zakładu Uzupełniania Zbiorów – Artur Kowalski. Grupa przebywała w Bibliotece Polskiej od 10 do 26 maja 2000 roku.

Na miejscu stwierdziliśmy, że pracownicy Biblioteki Polskiej wykonali już olbrzymią pracę nad wstępną selekcją zbioru (o czym wcześniej nie wiedzieliśmy). Od października 1999 roku do maja 2000 roku usunięto i przekazano na makulaturę druki zniszczone przez grzyby i pleśń oraz najbardziej uszkodzone. Pozostałe dokumenty umieszczono na półkach w czterech głównych grupach: druki emigracyjne, publikacje krajowe, wydawnictwa obce, druki wieloegzemplarzowe. Odrebną grupę stanowiły czasopisma o dużych formatach, znajdujące się w różnych pomieszczeniach. Taki stan przygotowania umożliwił ekipie przybyłej z Warszawy przejrzeć całości oferowanych dubletów.

Podczas selekcji kierowaliśmy się uzgodnionymi wcześniej kryteriami, wybierając:

- publikacje emigracyjne niezależnie od miejsca wydania – do 4 egzemplarzy (dla BN i innych bibliotek)
- druki krajowe opublikowane przed rokiem 1945 – do 5 egzemplarzy (dla BN, innych bibliotek oraz Narodowego Zasobu Bibliotecznego)
- publikacje obce – niezwykle cenne – do 2 egzemplarzy, a wydawnictwa zgodne z profilem zbiorów BN – w 1 egzemplarzu.

Przyjęliśmy także zasadę, że nie wybieramy dokumentów zaatakowanych pleśnią lub grzybami, na rozsypującym się papierze lub zniszczonych w inny sposób.

W trakcie pracy często pojawiały się obawy o niezamierzony dobór większej liczby egzemplarzy niż ustalono oraz dokumentów z kruszącego się papieru. Wybierając dokumenty ze stosów mieliśmy świadomość, że prawdopodobnie niektóre tytuły mogły zostać wybrane w większej liczbie egzemplarzy, będzie to można jednak stwierdzić dopiero w Warszawie. Doty-

czyć to może przede wszystkim czasopism o mniejszych formatach, rozproszonych w stosach książek. Tam, gdzie wydawnictwa ciągle były wydzielone (większe formaty), można było przynajmniej w pewnym stopniu ograniczyć wieloegzemplarowość.

Innym problemem był kruszący się papier. Podczas prac to kryterium czasami uchylaliśmy, uznając, że lepiej przyjąć dokument kruszący się i zrobić z niego mikrofilm, a następnie zakonserwować lub zamakulaturować, niż pominąć jedyny egzemplarz.

Selekcjonowanie dokumentów było połączone z jednoczesnym ich pakowaniem do kartonowych pudeł, w których miały być przewiezione do kraju.

W osobnych grupach zapakowano do kartonów: druki z XX wieku oraz druki z XIX wieku (książki i czasopisma razem). Podział ten został przyjęty wedle stawianych przez władze francuskie wymogów odnoszących się do wywozu wydawnictw z Francji. Na kartonach naniesiono oznaczenie wieku, numer pudła oraz liczbę zawartych w nich dokumentów. Przygotowano także odrębny spis pudeł i dokumentów, który może posłużyć do dalszych działań nad przekazaniem dokumentów do Polski.

Ogółem wybrano 26 135 jednostek dokumentów, policzonych w jednolity sposób, tzn. obejmujący zarówno książki, jak i numery czasopism. A wynikało to z nieuporządkowanego stanu czasopism. Taka sytuacja uniemożliwiała posługiwanie się określeniem rocznik czy tom. Miało to wpływ na znaczny wzrost podanej liczby wyselekcjonowanych druków.

Jakkolwiek w trakcie przeglądania poznawaliśmy te druki powierzchownie, można już pokusić się o ogólną ich charakterystykę (właściwego opisanie zbioru można oczekiwać po jego całkowitym opracowaniu w BN). Wybrane wydawnictwa to głównie druki dwudziestowieczne (z XIX wieku pochodzą tylko 1 202 woluminy). Znakomitą ich większość stanowią

druki emigracyjne i to przede wszystkim czyni je dla naszej Biblioteki atrakcyjnymi i cennymi. Najwięcej jest oczywiście publikacji z terenu Francji, a wśród nich wiele cennych i rzadkich dokumentów związanych z życiem społecznym, politycznym, kulturalnym Polonii w Paryżu i innych ośrodkach. Są tu publikacje nie tylko autorów żyjących na emigracji, ale także pisarzy krajowych, których twórczość mogła być wówczas publikowana jedynie na Zachodzie. Bogato reprezentowane są druki emigracji z Wielkiej Brytanii, Szwajcarii, Stanów Zjednoczonych, a także z okresu pobytu wojska polskiego w Palestynie i we Włoszech podczas II wojny światowej. Trudno wymienić tu najciekawsze publikacje zwarte, wśród czasopism niewątpliwie jednymi z cenniejszych są tytuły: „Narodowiec” wydawany w Paryżu, „Dziennik Związkowy” z Chicago, a także „Journal de Genève”, w którym przez wiele lat prezentowano sprawy Polski i autorów-Polaków. Mamy świadomość, że część wybranych druków po sprawdzeniu okaże się w zasobie BN dubletami. Nie pomniejsza to jednak przekonania, że jest to niewątpliwie najcenniejszy zbiór poloników, jaki Biblioteka otrzymała w okresie powojennym.

Już po naszym wyjeździe pracownicy Biblioteki Polskiej dołączyli do wyselekcjonowanego przez nas zbioru dalsze dokumenty, które odnaleźli podczas penetrowania magazynów. Ostatecznie więc zbiór przekazany do Polski będzie jeszcze większy. Otrzymaliśmy także spis druków wysłanych do Monrétor. Posłuży on do wytypowania kolejnych pozycji dla Biblioteki Narodowej i innych bibliotek. Spis ten jest obecnie sprawdzany z katalogami BN przez pracowników Oddziału Zasobu Wymiennego i Zakładu Uzupełniania Zbiorów. Pracownicy Biblioteki Polskiej zwrócili się do nas z prośbą o przesłanie wydawnictw, które są im potrzebne. Trwa poszukiwanie wskazanych dokumentów.

Co dalej? Czekamy na wiadomość z Paryża o zakończeniu for-

malności prawno-celnych, które są związane z wywozem druków z Francji. Zorganizowany zostanie wówczas transport druków do Polski, do Biblioteki Narodowej. Tu zostaną poddane oczyszczeniu, najpierw w komorze próżniowej, potem ręcznie z kurzu. Dopiero wtedy można będzie przystąpić do ich porządkowania, sprawdzania, selekcjonowania, oferowania innym bibliotekom i w końcu do opracowania. Będzie to olbrzymie zadanie, wymagające nie tylko znacznych nakładów pracy, ale też odpowiednio dużych powierzchni magazynowych.

Należy jeszcze wspomnieć o spartańskich warunkach, w jakich odbywała się praca w Paryżu. Mimo że wstępną selekcję wykonali bibliotekarze z Biblioteki Polskiej, to warunki, w jakich przyszło nam działać, były bardzo trudne. Piwnice i zbiory w nich przechowywane są bowiem bardzo brudne, pokryte wieloletnim kurzem; pomieszczenia zagrzybione, zbyt ciepłe, bez możliwości najmniejszego wietrzenia. Przebywanie w nich wymagało szczególnego zabezpieczenia. Musieliśmy zakładać specjalne kombinezony, ochraniacze na oczy, maski na twarze. Nie można było wejść do piwnic bez jednorazowych rękawic i osłon na buty. Przeciętnie co godzinę trzeba było robić kilkuminutowe przerwy na świeżym powietrzu, aby móc kontynuować pracę. Nie zawsze jednak pozwalało to uniknąć kłopotów. Cały jednak dyskomfort został szybko zapomniany, pozostała zaś satysfakcja, że Biblioteka Narodowa otrzymała cenne druki.

Zofia Byczkowska

Sprostowanie

Do artykułu Zofii Byczkowskiej *Książki w bazie INNOPAC* (Biuletyn nr 1/2/2000) wkraśl się błąd: na str. 21 zamiast „141 rekordów” powinno być „141 tysięcy rekordów”. Autorkę i Czytelników przepraszamy.

Wschodnie klimaty

Kontakty międzynarodowe Pracowni Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych

Współpraca międzynarodowa oraz kontakty z instytucjami pozakrajowymi, dotyczące gromadzenia danych o polskich księgozbiorach historycznych w bibliotekach zagranicznych i ich dokumentowanie, są wpisane w ramy działania Pracowni i realizowane od 1991 r. Prace te zgodne są z zadaniami Biblioteki Narodowej, wynikającymi z Ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, mówiącymi o obowiązku prowadzenia przez Bibliotekę badań m.in. z zakresu nauki o książce, a więc dotyczących także historii polskiej książki i bibliotek¹. Zadaniem szczególnym zaś jest zagadnienie zbiorów przejętych i przemieszczonych, pozostających w wyniku różnych okoliczności poza granicami Polski. Zainteresowania nasze skierowaliśmy więc przede wszystkim w sposób naturalny na Wschód, gdzie – po zmianie granic państwowych po II wojnie światowej –

pozostało wiele zabytków polskiej kultury, w tym naszego dziedzictwa piśmienniczego.

Rozpad ZSRR i powstanie niepodległych państw bezpośrednio za naszą wschodnią granicą rozbudziło nadzieje na otwarcie dostępu i ujawnienie wielu byłych polskich zbiorów, w tym także bibliotecznych.

Biblioteka Narodowa również ujrzała szanse dla rozpoczęcia penetracji źródeł archiwalnych za granicą, dokumentacji bibliotecznej, no i oczywiście, dotarcia do zamkniętych dotychczas głęboko w magazynach i niechętnie udostępnianych, cennych dla nas księgozbiorów. W 1992 r. rozpoczęliśmy serię wyjazdów do bibliotek narodowych i innych o charakterze naukowym w tych krajach, na których terenach kultura polska zakorzeniona była od wieków i wiadomo było, iż pozostały tam liczne polskie zbiory. W ciągu minionych lat przeprowadziliśmy rozpoznanie i kwerendy w bibliotekach: Białorusi (Mińsk), Estonii (Tallin, Tartu), Litwy (Wilno), Łotwy (Ryga), Rosji (Sankt-Petersburg), Ukrainy (Charków, Kijów, Lwów, Odessa). Rozpoznanie też możliwości i celowość prowadzenia badań proveniencyjnych w niektórych bibliotekach czeskich oraz Bibliotece Polskiej w Paryżu².

¹ „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1997, nr 85, poz. 539 rozdz. 4 art. 17.1 pkt. 3. Warto zaznaczyć, że nauka o książce (bibliologia), jako jedna z dyscyplin priorytetowych w badaniach prowadzonych w BN wypadła ze Statutu Biblioteki z 1998 i 2000 r. (natomiast figuruje jeszcze w Statucie z 1992 r.). Jest to pominięcie dotkliwe i niebezpieczne w skutkach, wyklucza bowiem BN statutowo z rzędu instytucji odpowiedzialnych za uprawianie i rozwój dziedziny wiedzy i praktyki o nie zmniejszającym się znaczeniu we współczesnym świecie. Warto podkreślić, iż bibliologia jest jedną z 14 oficjalnie uznanych dyscyplin dziedziny „nauki humanistyczne” i zastąpiła określenie „bibliotekoznawstwo i informacja naukowo-techniczna”.

² W Bibliotece Polskiej w Paryżu zebrano spory materiał dokumentacyjny o właścicielach i pochodzeniu zachowanych zbiorów książki dawnej i druków nowszych (m.in. zebrano kopie znaków własnościowych lub ich przerysy). Ponadto współuczestniczono w opracowaniu druków ulotnych oraz w przygotowaniu ekspertyzy dotyczącej stanu i perspektyw działania Biblioteki (1993 r.).



Mroźny listopad 1997 roku w magazynach „Regii” (Kijów). Fot. Barbara Kołodziejczyk

Po wstępnym rekonesansie wytypowano kraje i biblioteki, z którymi współpraca byłaby najbardziej korzystna i pożądana ze względu na wartość dla naszej kultury i liczbę znajdujących się tam polskich księgozbiorów historycznych, zwracając także uwagę na to, do której z tych kolekcji dostęp był do tej pory najbardziej utrudniony. Wybór był jednoznaczny – należyć przede wszystkim starać się o możliwość dostępu do biblioteki króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Kijowie. Już w 1992 r. podpisano stosowną umowę o współpracy z ówczesną Centralną Biblioteką Naukową Ukrainy (obecnie Biblioteka Narodowa Ukrainy im. Wernadskiego), a w 1993 r. ruszyły do Kijowa pierwsze ekipy polskich bibliotekarzy, by katalogować „Regię”³. Prace w Kijowie trwają

³ Trzon ekip stanowił niezmiennie zespół Pracowni – Ewa Gryguc, Grażyna Kurkowska i Hanna Łaskarzewska oraz Barbara Kołodziejczyk z IKiCZu. Pozostali uczestnicy, rekrutujący się z różnych bibliotek w Polsce, zmieniali się za każdym razem. Szerzej o pracach katalogowych biblioteki królewskiej zob. H. Łaskarzewska: *Księgozbiór Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w Kijowie. Historia, stan obecny, rejestracja*. „Biuletyn Informacyjny Biblioteki Naro-

do tej pory. Nie są już tak intensywne i polegają w zasadzie na weryfikacji przygotowanych do druku opisów katalogowych. Współpraca z Kijowem była bezprecedensowa – ponad 10 lat corocznych (czasem kilka razy w roku), trwających każdorazowo po dwa tygodnie bezpośrednich kontaktów, w trakcie których mieliśmy okazję do wymiany doświadczeń, wzajemnej obserwacji warsztatów pracy i przygotowania zawodowego. Mogliśmy więc poznać metody pracy bibliotekarzy ukraińskich niejako „od kuchni”. Było nam niezwykle miło, iż nasza organizacja pracy budziła uznanie, czemu dawano nieraz wyraz w wypowiedziach dyrekcji biblioteki kijowskiej. Także prace naszych konserwatorów są w Kijowie synonimem mistrzowskiej roboty, a publikacje BN należą do najchętniej przyjmowanych i oczekiwanych darów.

Przez cały czas wzajemnych kontaktów staraliśmy się przekazać ukraińskim kolegom jak najwięcej wiedzy o polskim bibliotekarstwie, dostarczać najnowszych publikacji zawodowych, a w miarę możliwości – uzupełniać księgozbiory podręczne ukraińskiej biblioteki. W ciągu minionych lat były to kilogramy książek, czasopism, kserokopii, mikrofilmów. Pomagają one w opracowywaniu polskich rękopisów, starych druków, muzykaliów. Zachęcają także bibliotekarzy ukraińskich, znających język polski, do podjęcia prac badawczych, dotyczących kolekcji dawnych polskich rodów szlacheckich z terenów Wołynia, Podola, Kijowszczyzny. Biblioteka Narodowa w Warszawie udzieliła wielokrotnie wsparcia merytorycznego i aktywnej pomocy w zdobywaniu stypendiów naukowych w Polsce dla kolegów z Kijowa. W ramach międzybibliotecznej współpracy zostałam zaproszo-

dowej” 1996, nr 2, s. 7-12; – : *Dzieje wędrowek biblioteki ostatniego polskiego króla*. Warszawa – Krzemieniec – Kijów. „Rocznik Warszawski” 1997, t. 26, s. 27-46.

na do zespołu kolegium redakcyjnego czasopisma wydawanego przez Bibliotekę Narodową Ukrainy pt. „Bibliotecznij Wisnik”, a Bibliotece Narodowej w Warszawie zaproponowano przygotowanie materiałów o naszej działalności do monograficznego zeszytu w 2001 r.

W miarę możliwości czasowych i finansowych penetrowaliśmy także inne biblioteki ukraińskie w różnych miastach, w poszukiwaniu i rejestrowaniu księgozbiorów o polskiej proveniencji. W 1995 r. przeprowadzono również rekonesans w archiwach kijowskich: Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym oraz w Państwowym Archiwum Miasta Kijowa, w których znajdują się duże zespoły dokumentów odnoszących się do dziejów Liceum Krzemienieckiego, Uniwersytetu Wileńskiego i Uniwersytetu Kijowskiego (z okresu przeniesienia Liceum Krzemienieckiego do Kijowa, a wraz z nim biblioteki stanisławowskiej). Na początku lat dziewięćdziesiątych archiwa kijowskie nawiązały owocną współpracę z archiwami polskimi, zwłaszcza dzięki staraniom ówczesnego dyrektora Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych prof. Jerzego Skowronka. Udało nam się wpisać w nurt owych wzajemnych życzliwych kontaktów i na przestrzeni lat 1995-1999 uzyskaliśmy ok. 200 szpul mikrofilmów z interesujących nas zespołów archiwalnych.

Równoległe do prac prowadzonych w Kijowie trwały kwerendy w bibliotekach innych krajów Europy Wschodniej. Były one mniej intensywne i nie koncentrowały się na jednym wybranym księgozbiorze, jak w Kijowie. Przyniosły jednak pokaźny plon dokumentacyjny. Ich efektem są bogate kartoteki Pracowni, rejestrujące losy polskich księgozbiorów, ich właścicieli, a także obszerna kartoteka bibliograficzna dotycząca tych zagadnień, jak również – praktycznie niedostępne w polskich bibliotekach – publikacje z zakresu historii książki i bibliotek. Zgromadzony materiał dokumentacyjny jest ogólnie dostępny

w Pracowni. Był on już pomocny przy układaniu planów współpracy Biblioteki Narodowej ze wschodnimi partnerami, służyliśmy informacjami i materiałami Biura Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego za Granicą przy ustalaniu zakresów działania komisji dwustronnych – polsko-ukraińskiej i polsko-białoruskiej – w obszarze dziedzictwa piśmienniczego. Dokumentacja Pracowni została wykorzystana także w cennej publikacji Biura Pełnomocnika na temat bibliotek na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej⁴ oraz w opracowanych przez Urszulę Paszkiewicz spisach inwentarzy i katalogów bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej⁵.

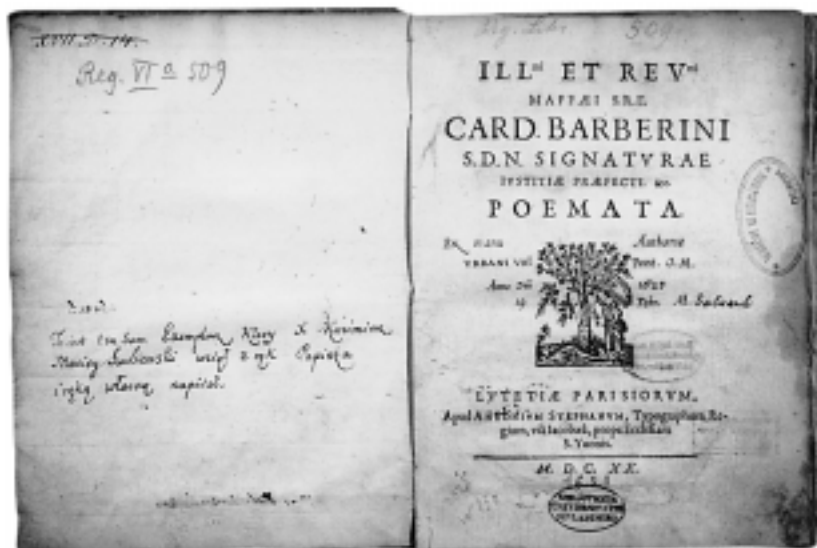
Inną z form nawiązywania i podtrzymywania kontaktów międzynarodowych oraz propagowania idei swobodnego dostępu i informacji o zbiorach przejętych i przemieszczonych jest uczestnictwo w konferencjach organizowanych w kraju i za granicą. W Bibliotece Narodowej już w lutym 1993 r. współorganizowaliśmy z Polskim Towarzystwem Bibliologicznym konferencję pod nazwą „Dokumentacja księgozbiorów historycznych; współpraca krajowa i międzynarodowa”⁶, w kwietniu zaś seminarium polsko-ukraińskie na temat „Organizacja i metodyka prac nad historycznymi kolekcjami cennych książek i dokumentów”, w którym uczestniczyli również nasi koledzy z Centralnej Biblioteki Naukowej w Kijowie.

Nadto w latach 1993-2000 wzięliśmy udział w 9 międzynarodowych konferencjach, wygłaszając

⁴ *Biblioteki na wschodnich ziemiach II Rzeczypospolitej. Informator*. Red. nauk. B. Bieńkowska. Poznań 1998.

⁵ U. Paszkiewicz: *Rękopiśmienne inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1553-1939)*. Warszawa 1996; – : *Inwentarze i katalogi bibliotek z ziem wschodnich Rzeczypospolitej (spis za lata 1510-1939)*. Warszawa 1998.

⁶ Materiały z konferencji ukazały się w *Symposia bibliologica*. Warszawa 1995, s. 5-79.



Książka podarowana przez kardynała Maffeo Barberiniego (papieża Urbana VIII w latach 1623-1644) Maciejowi Kazimierzowi Sarbiewskiemu. Z księgozbioru „Regii” w Kijowie

referaty związane z naszą działalnością i jej efektami (część z nich ukazała się drukiem⁷).

Warto w tym miejscu parę słów poświęcić sporadycznym kontaktom z bibliotekarstwem i bibliotekarzami niemieckimi, zwłaszcza na forum konferencyjnym ABDOS (Arbeitsgemeinschaft der Bibliotheken und Dokumentationsstellen der Ost-, Ostmittel- und Südosteuropaforschung), grupy roboczej, która od 30 lat organizuje coroczne

spotkania bibliotekarzy Zachodu i Wschodu, każdorazowo z innym tematem przewodnim, w kolejnych krajach europejskich, bądź w różnych miastach na terenie Niemiec⁸. Od 1980 do 2000 r. przewodniczącym ABDOS był Franz Görner ze Staatsbibliothek zu Berlin – Preussischer Kulturbesitz, który z niezwykłą energią zabiegał o jak najliczniejszy udział w spotkaniach bibliotekarzy ze wschodniej Europy. Dzięki tym kontaktom dowiedzieliśmy się, na przykład, o istnieniu w Rosyjskiej Narodowej Bibliotece w Sankt-Petersburgu dwóch bliźniaczych placówek, z których pierwsza zajmuje się historią bibliotek przedrewolucyjnej Rosji, a druga rejestracją książek przemieszczonych na terenach ZSRR w latach 1941-1945. Z agendami tymi nawiązaliśmy współpracę polegającą na wymianie informacji o zbiorach, które były przedmiotem zainteresowania obu stron, i o ich losach. Wzajemnie weryfikowaliśmy dane, udostępniając literaturę przedmiotu i wiadomości o źródłach archiwalnych. Wydawało się, że tak przy-

⁷ Między innymi zob. H. Łaskarzewska: *Baltica at the National Library. A communiqué*. W: 23. ABDOS-Tagung, Tallinn, 9. bis 12. Mai 1994. Referate und Beiträge. Zusstg. W. Andreesen. Berlin 1994, s. 71-74; – : „Guide to historical book collections of Polish origin and founded on Polish lands until 1950” – documentation and editorial work. W: 27. ABDOS-Tagung, Göttingen, 18. bis 21. Mai 1998. Referate und Beiträge. Zusstg. W. Andreesen. Berlin 1998, s. 61-65; – : *Metodologičeskie problemy v rabotah po dokumentirovanii nacional'nogo kul'turnogo nasledia na primere pol'skogo spravocznika „Biblioteki na vostočnyh zemläh II Reči Pospolitoj”*. W: *Materjaly Peršyh Knigaznaueyh cytannâu* (Minsk, 15.09.1998 r.). Minsk 2000, s. 95-101; – : *Creation of databases and documentation of historical book collections and written heritage. Possibilities of international cooperation* [z konferencji w Kijowie w 1998 r. – w druku].

⁸ W 2001 roku 30. jubileuszowa konferencja ABDOS odbędzie się po raz pierwszy w Polsce, organizowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Książnicę Miejską im. M. Kopernika w Toruniu w dn. 4-6 czerwca.

datne dla obu stron kontakty będą stałym elementem naszych działań. Powoli jednak czas, odległość, brak środków finansowych na częste spotkania spowodowały, że uległy one zawieszeniu.

Nie był to zresztą jedyny przypadek – z nadzieją rozpoczętej – a po jakimś czasie wygasłej współpracy. Faktów takich było więcej. Nie wszystko udawało się choćby ze względów formalnych, na przykład różnicy w podejściu do problemu zbiorów przejętych i przemieszczonych, kłopotów organizacyjnych i braku sponsorów chcących finansować długotrwałe i kosztowne prace poza krajem. My ze swej strony zrobiliśmy wszystko, co było w naszej mocy, jednakże wielość prac do wykonania w poszukiwaniu polskiego dziedzictwa kulturalnego za granicą przerastała często nasze skromne siły personalne. Musieliśmy ograniczyć się do kontynuacji już rozpoczętych i zaawansowanych prac, głównie związanych z biblioteką królewską w Kijowie.

Jako uzupełnienie informacji o naszych zagranicznych, czysto profesjonalnych kontaktach, słów parę o naszej pomocy dokumentacyjno-informacyjnej dla różnych instytucji pozabibliotecznych, głównie w Kijowie i w Mińsku. Jest to niejako pokłosie naszej obecności na tym terenie w różnych środowiskach – kulturalnych i naukowych. Do ciekawszych wykonanych przez nas kwerend, które wykorzystano w publikacjach, należały: dla Muzeum Historii m. Kijowa na temat Władysława Horodeckiego, polskiego architekta, który pozostawił swój niezatarty ślad w architekturze Kijowa przełomu XIX i XX wieku⁹ oraz dla towarzystwa naukowego im. Ołeny Telihi, znanej poetki ukraińskiej okresu międzywojennego, która przebywała przez jakiś czas na emigracji w Polsce – o jej kontaktach z Dymytry Doncowem¹⁰. Autorzy obu

książek dziękują w nich Bibliotece Narodowej i Pracowni za pomoc w zbieraniu oraz udostępnieniu materiałów. Nadto stałym naszym „klientem” jest „Dziennik Kijowski”, a ostatnio mieliśmy przyjemność sprostać prośbie ministra kultury Ukrainy Bohdana Stupki, dotyczącej zachowanej w Polsce (także w BN) ikonografii przedstawiającej wizerunki Iwana Mazepy.

Dokonany wyżej przegląd naszych kontaktów z partnerami z wschodniej granicy skłania do kilku refleksji. Otóż cała sfera naszej działalności, polegającej na opisanie i dokumentacji polskiego dziedzictwa kulturowego, jest w dalszym ciągu tematem politycznie bardzo delikatnym i drażliwym. Przez wszystkie minione lata uczyliśmy się rozumieć partnerów, ostrożnych, często nieufnych co do czystości naszych intencji, nie do końca przekonanych, iż ochrona i rejestracja polskiego patrymonium (gdziekolwiek ono się znajduje), która jest obowiązkiem współczesnego pokolenia Polaków, nie szkodzi i nie zubaża kultury i dziedzictwa innych narodów. Wszak postawy oczekiwane wobec przemieszczonych i przejętych dóbr kultury, o których pisze Jan Józef Lipski w esejach o sąsiedztwie polsko-niemieckim¹¹, przyjmują się trudno i powoli. Autor konstatuje bowiem: *Gdy przejmujemy się zabytki kultury – można mówić tylko o depozycie. To, co należy do kultury jakiegoś narodu, pozostaje na zawsze jej dorobkiem i chlubą. Depozytariusz zaś bierze na siebie zarazem obowiązki. Po tym, czy je wypełnia, ocenia się jego kulturę; rozliczać go z tego ma prawo Europa [...]. Pierwszy z tych obowiązków – to nie pozwolić, by zabytki uległy zniszczeniu bądź materialnej degradacji. Nie jest dobrym świadectwem polskiego patriotyzmu, jeśli pozwala się im niszczyć, lekceważy się ich wartość, bo to nie nasze [...]*¹². Dalej J. J. Lipski za-

uważa, iż kraj taki jak Polska, poza którego granicami *znajduje się ważny dla naszej świadomości narodowej spadek kulturalny*¹³ powinien być szczególnie wyczulony na te kwestie w kontekście odczuć i poglądów na te sprawy naszych sąsiadów. Gdy w 1996 r. w wywiadzie udzielonym „Dziennikowi Kijowskiemu” zwróciłam się z apelem do miejscowych Polaków o pomoc w zbieraniu informacji o zachowanych jeszcze na Ukrainie cennych polskich kolekcjach lub ich fragmentach¹⁴ – zaniepokoiło to stronę ukraińską. Dziennikarz kijowskiego dziennika „Hołos Ukrainy” w rozmowie z ówczesnym przewodniczącym Komisji Narodowej do spraw zwrotu na Ukrainę dóbr kultury, Ołeksandrem Fedorukiem, zatytułowanej *Ukraina-Polska: kto komu jest winien?*¹⁵, przytacza moją wypowiedź, czekając na komentarz ministra. Jest on znamieny i godny przytoczenia. O. Fedoruk stwierdza, iż prośba [H. Łaskarzewskiej – przyp. autora] podyktowana została obowiązkiem restytucyjnym, poczuciem patriotyzmu i, jako taka, zasługuje na uwagę, mało tego – zasługuje na naśladowictwo. Nie zaszkodzi pouczyć się u kolegów polskich – konkluduje minister Fedoruk – którzy uparcie, systematycznie i celowo zajmują się sprawami dziedzictwa kulturalnego, a zagadnienia te dla Ukraińców, na taką skalę są nowe¹⁶. Mogę z czystym sumieniem stwierdzić, iż prowadzone przez Pracownię działania na terenie krajów ościennych, głównie na Ukrainie, oraz nasze kontakty z różnymi środowiskami w tym kraju – mogły mieć swój pozytywny wpływ na przytoczoną opinię.

Hanna Łaskarzewska

¹³ Tamże, s. 106.

¹⁴ H. Łaskarzewska: *Biblioteka króla Stanisława Augusta Poniatowskiego*. „Dziennik Kijowski” 1996, nr 14, s. 5.

¹⁵ „Golos Ukraini” 1997, nr 69, s. 8 [tłum. na język polski dokonano w Ambasadzie RP w Kijowie].

¹⁶ Tamże.

⁹ D. Malakov: *Architektor Gorodec'kij. Archivni rozvidki*. Kiiv 1999, s. 8.

¹⁰ O. Teliga: *O krau mij... Tвори, dokumenti, biografičnij naris*. Kiiv 1999, s. 349.

¹¹ J. J. Lipski: *Powiedzieć sobie wszystko... Eseje o sąsiedztwie polsko-niemieckim*. Warszawa 1996.

¹² Tamże, s. 105.

Książki polskie za granicą w 2000 r.

Od dziesięciu lat grupa pracowników Biblioteki Narodowej uczestniczy w pracy społecznej poświęconej udostępnianiu książek polskich czytelnikom na Wschodzie. Kilkakrotnie publikowałem w „Biuletynie Informacyjnym Biblioteki Narodowej” artykuły na temat założeń oraz przebiegu tej działalności. Obecnie warto zastanowić się, co zmienia się w naszych poczynaniach, a także jakie były wymierne rezultaty akcji prowadzonej w 2000 roku.

W ciągu ostatnich lat znacząca się ogólna tendencja zasługująca na podkreślenie – obserwujemy wyraźne poszerzenie kręgu osób zainteresowanych polskimi książkami. Potrzeby oświatowe naszych rodaków za Bugiem będą nam zawsze szczególnie bliskie, solidarność z nimi pozostanie punktem wyjścia dla wielu inicjatyw. Jednak w coraz większym stopniu staramy się uwzględnić zainteresowania czytelników innych narodowości: ukraińskich, litewskich, białoruskich czy rosyjskich. Oczywiście, nie jest to zbyt liczna grupa potencjalnych odbiorców dążących do kontaktów z naszą kulturą, ale wielu z nich zna na tyle język polski, by czytać w oryginale nadesłane dzieła.

W naszej akcji upowszechniania polskich książek za granicą pojawiły się też zmiany dotyczące finansowania i strony organizacyjnej tego przedsięwzięcia. Na początku 2000 roku Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego przekazało na konto Biblioteki Narodowej wyodrębnioną dotację celową w wysokości 120 000 zł na zakup książek dla instytucji różnego typu na obczyźnie. Dzięki tym środkom można było stworzyć zestawy lektur przeznaczone dla bibliotek, wyższych uczelni, szkół oraz organizacji społecznych działających za naszą wschodnią granicą. Zakupio-

no między innymi encyklopedie, leksykony z różnych dziedzin, opracowania o charakterze ogólnoinformacyjnym, dzieła literatury pięknej należące do kanonu lektur szkolnych, rozprawy historyczne.

Druga zmiana, o charakterze organizacyjnym, polegała na nawiązaniu współpracy z Fundacją Oświata Polska za Granicą. Jest to instytucja o bogatym dorobku w upowszechnianiu prasy i książki polskiej na Wschodzie. Przetarte przez nią ścieżki można było wykorzystywać dla naszych celów. W ubiegłym roku Fundacja kupowała książki ze specjalnej dotacji ministerialnej w porozumieniu z Biblioteką Narodową i wysyłała je bezpłatnie na Wschód jako dary BN.

Jaki był rozmiar prowadzonej akcji oraz dokąd wysyłano polskie książki?

Łącznie skierowano za granicę 2 367 książek (około 3 000 woluminów), w tym 1 671 tytułów wysłała Fundacja Oświata Polska za Granicą, a 696 bezpośrednio Biblioteka Narodowa. Książki trafiły do pięciu państw – najwięcej na Białoruś (936 tytułów), Łotwę (492), Litwę (342), do Czech (304) i na Ukrainę (293). Przekazano je do bibliotek publicznych, wyższych uczelni, szkół oraz organizacji społecznych. Starano się przy tym dobierać książki w zależności od charakteru instytucji. Oto kilka przykładów.

Dary otrzymało 9 instytucji na Białorusi, w tym Biblioteka Filologii Polsko-Rosyjskiej Uniwersytetu Brzeskiego (m.in. zestaw słowników), Biblioteka Polskiej Macierzy Szkolnej w Grodnie (leksykony szkolne, klasykę polską, zwłaszcza lektury dla starszych klas) oraz Biblioteka Szkoły i Teatru Polskiego w Rubieżewiczach (encyklopedie, słowniki, publikacje z zakresu wiedzy o teatrze oraz „Złotą Setkę” Teatru TVP na kasetach wideo).

Odbiorcą darów na Łotwie była Łotewska Akademia Kultury. Otrzymała ona komplet dzieł polskich autorów współczesnych, m.in. Z. Herberta, G. Herlinga-Grudzińskiego, P. Huelle, R. Kapuścińskiego, S. Kopalińskiego, H. Krall, Cz. Miłosza, O. Tokarczuk. Biblioteka Narodowa ofiarowała akademii również zestaw swoich wydawnictw z ostatnich lat.

Polskie książki dotarły za naszym pośrednictwem do 14 instytucji na Litwie. Największy zestaw otrzymała Biblioteka im. Adama Mickiewicza w Wilnie (leksykony, Mickiewicziana, prace z dziedziny filozofii i kulturoznawstwa). Książki trafiły też do szkół oraz bibliotek publicznych w mniejszych miejscowościach na Wileńszczyźnie, jak np. do Niemenczyzna.

Cennym partnerem w naszych działaniach jest Biblioteka Regionalna w Karwinie (Republika Czeska). W ubiegłym roku otrzymała ona nagrodę i tytuł „Europejskiej biblioteki publicznej”. Wyróżnienie to było wyrazem uznania za wybitne osiągnięcia w modernizacji pracy, zwłaszcza m.in. w zakresie komputeryzacji. Oddział Polski Biblioteki Regionalnej sprawuje opiekę merytoryczną nad bibliotekami publicznymi na Zaozliu, z których korzysta głównie tamtejsza ludność polska. Książnica w Karwinie otrzymała od nas encyklopedie, słowniki, wiele dzieł należących do kanonu naszej literatury narodowej, opracowania historyczne, książki dla dzieci. Oddział Polski chętnie zajmie się rozdziałem darów dla poszczególnych bibliotek gminnych.

Odzyskana świetność inkunabułu z Dubrownika

Nasza pomoc placówkom oświatowym na Ukrainie objęła przede wszystkim Wyższy Instytut Nauk Religijnych w Kijowie, gdzie studiują osoby różnej narodowości. Uczelnia otrzymała encyklopedie oraz książki z zakresu filozofii, psychologii, politologii, religioznawstwa oraz literatury pięknej. Wspieraliśmy również Federację Organizacji Polskich na Ukrainie.

Zasób książek wysłanych do instytucji zagranicznych bezpośrednio przez Bibliotekę Narodową wzbogacił się dzięki współpracy z dwiema zaprzyjaźnionymi instytucjami: Fundacją Semper Polonia oraz Fundacją Pomocy Bibliotekom Polskim. Obie fundacje przekazały nam nowe, wartościowe książki – tzw. końcówki nakładów wycofanych przez wydawców z księgarń i magazynów. Część tych książek wysłaliśmy do Kijowa i Karwiny. Z darów Fundacji Semper Polonia przekazano 201 książek w 232 woluminach, a z zasobów Fundacji Pomocy Bibliotekom Polskim 90 tytułów w 105 woluminach.

Tyle o dorobku tegorocznym. Nasuwa się teraz pytanie – co dalej, w jakim kierunku należałoby prowadzić rozpoczętą niegdyś działalność?

Do Biblioteki Narodowej nadal napływają prośby o pomoc. Dotyczą one m.in. tworzenia księgozbiorów specjalistycznych i naukowych. Zwrócił się do nas w tej sprawie Instytut Polski w Wilnie. Ambasada Polska w Kiszyniowie wystąpiła z propozycją zorganizowania Czytelnii Polskiej w Mołdawskiej Bibliotece Narodowej i zasugerowała nasz udział w tym przedsięwzięciu. Można sądzić zatem, że pomoc Biblioteki Narodowej w zakładaniu i wzbogacaniu księgozbiorów naukowych jest potrzebna, a zarazem zgodna ze statutowymi zadaniami Narodowej Książnicy.

Oskar Stanisław Czarnik

W czerwcu 1999 roku do Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych Biblioteki Narodowej trafił inkunabut z Książnicy w Dubrowniku „Omnia Opera” (I, II) Pica della Mirandoli, wydany w Wenecji w 1498 roku. Zawartość druku stanowią teksty o tematyce teologiczno-filozoficznej, pisane w języku łacińskim przez tego włoskiego filologa i humanistę, żyjącego w drugiej połowie XV wieku.

Ministerstwa Kultury Polski i Chorwacji postanowiły powierzyć odnowienie tego cennego druku konserwatorom z Biblioteki Narodowej w Warszawie. Z satysfakcją przyjęliśmy to wyzwanie, gdyż było dowodem uznania dla naszych dotychczasowych osiągnięć.

Wnikliwe oględziny inkunabułu umożliwiły stwierdzenie, że księga ta, mimo dużych zniszczeń, przetrwała do naszych czasów w swej pierwotnej formie i posiada cechy charakterystyczne dla książek powstałych w Wenecji na przełomie XV i XVI wieku. Wydrukowano ją na 262 kartach (131 arkuszach) papieru czerpanego o wymiarach 31,2 x 21,5 cm. Blok złożony w 45 składek uszyty został lnianymi niciami przy zastosowaniu trzech podwójnych związków rzemiennych i oprawiony w tzw. mniszą (klasztorną) oprawę z drewnianymi okładkami spiętymi klamrami. Ciemnobrązowa skóra pokrywająca grzbiet i partie okładek ozdobiona została ślepyimi tłoczeniami.

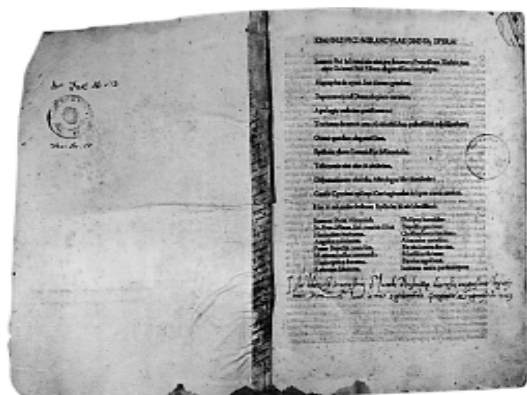
Zespół konserwatorów z BN stwierdził, że zniszczenia inkunabułu miały różnorodny charakter. Przede wszystkim mechanicznym uszkodzeniom uległa oprawa. Zachowała się ona we fragmencie, całkowicie oderwana od bloku, gdyż wszystkie rzemienne związki pękły w przegubach okładek. Deski użyte na okładki popękały, obszerne, zewnętrzne części okładek wraz z klamrami zostały odłamane

i zaginęły. Natomiast na kartach księgi widoczne były zmiany chemiczne w papierze (brunatne przebarwienia) oraz daleko posunięta destrukcja w licznych zapiskach na marginesach kart spowodowana wżerami atramentowymi.

Po przeanalizowaniu rozmiaru zniszczeń mogliśmy sformułować założenia i program prac konserwatorskich. Zaproponowaliśmy wykonanie pełnej konserwacji wszystkich kart inkunabułu w celu powstrzymania destrukcji papieru, a także odtworzenie oryginalnej, mniszej oprawy, łącznie z rekonstrukcją fragmentów drewnianych okładek i całkowicie zniszczonych metalowych zapięć.

Przyjmując taki tok postępowania zamierzaliśmy przywrócić drukowi jego pierwotne walory użytkowe i estetyczne, zachowując wszystkie niepowtarzalne cechy stylowe oraz warsztatowe okresu i kręgu, w którym księga powstała. Po uzyskaniu akceptacji programu przesłanego do Dyrekcji Książnicy w Dubrowniku, mogliśmy przystąpić do prac konserwatorskich. Poprzedziło je wykonanie dokumentacji opisowej i fotograficznej obiektu przed konserwacją oraz przeprowadzenie badań: mikrobiologicznych; fizyko-chemicznych papieru i użytych materiałów; określających stan zachowania skóry oraz analizy dendrologicznej drewna zastosowanego na okładki w oprawie inkunabułu.

Tego typu badania są nieodzownym elementem profesjonalnej kon-



Karta tytułowa inkunabułu przed konserwacją

serwacji. Umożliwiają poznanie techniki wykonania obiektu i ustalenie przyczyn destrukcji materiałów i tym samym ułatwiają dobór odpowiednich metod i technik konserwatorskich, dostosowywanych zawsze indywidualnie do każdego zabytku.

Nasze prace rozpoczęliśmy od rozłożenia bloku na poszczególne arkusze i wykonania prób umożliwiających przeprowadzenie kąpieli papieru. Okazało się, że zapiski atramentowe pod wpływem wody ulegały niewielkiemu rozmyciu, natomiast niebieskie, okrągłe pieczęcie odbite na kilku kartach wykazywały dobrą odporność. Postanowiliśmy zatem wszystkie zapiski zabezpieczyć dziesięcioprocentowym klejem „Klucel G” w roztworze alkoholowym. Dopiero po tym zabiegu można było wykapać dwukrotnie karty w odżelazionej wodzie o temperaturze ok. 60°C. Konieczne było także odkwaszenie papieru. Na wszystkie karty naniesiony został roztwór

wodorotlenku wapnia $\text{Ca}(\text{OH})_2$. Wyniki pomiarów po tym zabiegu podniosły się z pH 5,5-6,7 (przed konserwacją) do pH 7,1-7,4, czyli zbliżone były do odczynu obojętnego. Po odkwaszeniu karty przeklejono dwuprocentowym roztworem wodnym metylocelulozy „Methocel MC”, w celu wzmocnienia struktury papieru.

Po przeprowadzeniu kąpieli większość zapisków, w których występowały wżery atramentowe, zabezpieczyliśmy cienką (6 g/m²) bibułą japońską, naklejając ją jedno- lub dwustronnie dziesięcioprocentowym roztworem „Kluclu G” w alkoholu. Drobne ubytki papieru w kartach uzupełniono papierem japońskim, przedarcia wzmocniono cienką bibułą japońską. Większe ubytki występujące w kartach ochronnych bloku wypełniono masą papierową. Do klejenia stosowano klejster z krochmalu pszennego z dodatkiem Aseptiny M. Następnie wszystkie karty umieściliśmy w prasie i po około 2 tygodniach stabilizacji można było złożyć je w blok, zachowując pierwotny układ i budowę składek. Zgodnie z naszymi założeniami przewidującymi odtworzenie charakterystycznych cech konstrukcyjnych inkunabułu, książka została zszyta lnianymi nićmi na 3 rzemienie rozstawione na grzbiecie dokładnie w miejscach oryginalnych związów.

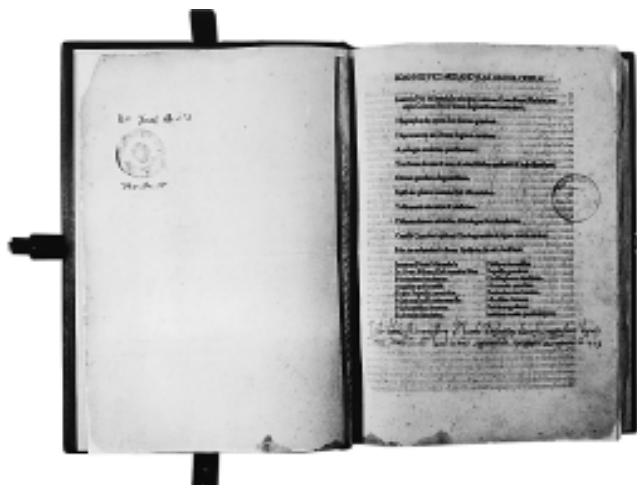
Kolejnym etapem prac miała być rekonstrukcja zniszczonej oprawy. Jednak analiza zachowanych frag-

mentów drewnianych okładek wykazała, że oryginalne deski zostały wycięte z drewna bukowego, ze strefy pnia w pobliżu sęka, charakteryzującej się słabszą strukturą i nieregularnym przebiegiem włókien. Przymuszczałnie ta wada była przyczyną pęknięć i odłamania dużych fragmentów okładek. W związku z tym zrezygnowaliśmy z pierwotnej koncepcji wykorzystania do rekonstrukcji zachowanych oryginalnych fragmentów okładek i podjęliśmy decyzję o wykonaniu nowych, stabilnych i mocnych okładek z drewna bukowego. Na podstawie śladów po klamrach spinających oprawę, widocznych na fragmentach oryginalnych okładek, odtworzono ich kształt i wielkość.

Przed podjęciem wykonania okładek i klamer wszystkie szczegóły dotyczące rekonstrukcji oprawy zostały skonsultowane z ekspertami z Książnicy w Dubrowniku i uzyskały ich akceptację.

W zrekonstruowanej oprawie inkunabułu odtworzony został sposób łączenia okładek z blokiem oraz kapitałki wyszywane zieloną i czerwoną nicią jedwabną. Oryginalna skóra zdobiona tłoczeniami, po wykonaniu niezbędnych zabiegów konserwatorskich, została ponownie naklejona na grzbiet i powierzchnie okładek. Oprawę spięły trzy mosiężne klamry zamontowane przy górnej, dolnej i bocznej krawędzi okładek, zachowujące nietypowy, odwrotny układ zapięć. Po konserwacji inkunabułu umieszczony został w pudle ochronnym z wysuwaną szufladką przeznaczoną na przechowywanie oryginalnych fragmentów desek i związów oddzielonych podczas prac restauratorskich.

Pracę ukończono w maju 2000 roku. Wykonał ją ośmioosobowy zespół z Zakładu Konserwacji BN: mgr Ewa Ważyńska, mgr Maria Woźniak, mgr Anna Zawisza (konserwacja bloku i rekonstrukcja oprawy), mgr Ewa Potrzebnicka (dokumentacja opisowa), Roman Stasiuk (dokumentacja fotograficzna), mgr Agnieszka Tymińska (badania mikrobiologiczne), mgr inż. Donata



Karta tytułowa inkunabułu po konserwacji

Rams (badania fizyko-chemiczne), inż. Danuta Jarmańska (badania skóry). Badania drewna dokonał dr inż. Tomasz Ważny z ASP w Warszawie

W dniu 5 czerwca 2000 roku odbyła się w Bibliotece Narodowej prezentacja inkunabułu po zakończeniu prac restauratorskich. Obecni byli: Zdenek Karavás, ambasador Chorwacji w Warszawie, pracownicy BN, przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Generalnego Konserwatora Zabytków i dziennikarze.

Oficjalne przekazanie księgi wraz z dokumentacją konserwatorską odbyło się 28 czerwca 2000 r. w Pałacu Prezydenckim w Warszawie, w obecności prezydentów: Chorwacji, Stepe Matića i Rzeczypospolitej Polskiej, Aleksandra Kwaśniewskiego oraz ministra spraw zagranicznych prof. Bronisława Geremka. Ze strony BN w uroczystości uczestniczyli: dyrektor Michał Jagiełło i jego zastępcy – Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, Stanisław Czajka i Stefan Miedziński oraz Maria Woźniak, kierownik Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych, która udzielała szczegółowych informacji na temat przebiegu prac konserwatorskich.

W lipcu 2000 roku otrzymaliśmy bardzo miły list od Mirjany Urban, dyrektora Książnicy w Dubrowniku, z wyrazami uznania i podziękowania za profesjonalne wykonanie prac konserwatorskich i przywrócenie inkunabułowi dawnej świetności. Zespół nasz przyjął ten list z prawdziwym zadowoleniem. Udział w akcji o tak szlachetnym celu, możliwy dzięki inicjatywie dyrekcji Biblioteki Narodowej, nie tylko dostarczył nam osobistej satysfakcji, ale także umocnił prestiż Narodowej Książnicy.

Maria Woźniak

Odkwaszanie zbiorów z XIX i XX wieku

Konferencja w Bückebergu

Zorganizowana w dniach 18–19 października 2000 roku konferencja w Bückebergu nosiła tytuł Masowe odkwaszanie w praktyce (Massenentsäuerung in der Praxis). Organizatorami spotkania były: Europejska Komisja Ochrony i Dostępu (European Commission on Preservation and Access - ECPA) oraz Państwowe Archiwum Dolnej Saksonii (Niedersächsisches Staatsarchiv) w Bückebergu.

Masowe odkwaszanie jest zabiegiem konserwatorskim wykonywanym w odniesieniu do książek, czasopism i dokumentów, powstałych w XIX i w XX wieku na nietrwałym, łatwo ulegającym destrukcji papierze, powszechnie nazywanym „kwaśnym”. Celem masowego odkwaszania, podobnie jak odkwaszania papierów zabytkowych, jest zneutralizowanie obecnych w papierach substancji kwaśnych oraz wprowadzenie pewnego nadmiaru związków o charakterze zasadowym, czyli utworzenie tzw. „rezerwy zasadowej”. Słowo: „masowe” oznacza, że zabieg obejmuje dużą liczbę obiektów równocześnie. Z tych względów instalacje do masowego odkwaszania są na ogół dość skomplikowanym zestawem różnorodnych urządzeń.

Program konferencji w Bückebergu obejmował prezentację najważniejszych metod masowego odkwaszania. Oceny niektórych z nich dokonali przedstawiciele europejskich bibliotek i archiwów, w których konserwację zasobów z XIX i z XX wieku wykonuje się już od kilku lat.

Na terenie Niemiec odkwaszanie masowe osiągnęło fazę komercjalizacji, a największe znaczenie uzyskały dwie metody: *Battelle* i *Libertec*. Metoda *Battelle* jest najważniejszą z tych metod, w któ-

rych do odkwaszania używa się roztworów. W tym przypadku jest to roztwór etanolanu magnezu z dodatkiem etanolanu tytanu w rozpuszczalniku krzemoorganicznym, opracowanym specjalnie dla tej metody. Etanolan magnezu neutralizuje substancje kwaśne, a jego nadmiar przekształca się w papierze w węglan magnezu, który stanowi rezerwę zasadową.

Metoda *Libertec* jest wersją amerykańskiej metody *Bookkeeper*. W obydwu czynnikami odkwaszającym jest tlenek magnezu. Różnica pomiędzy nimi polega na tym, że w metodzie *Bookkeeper* tlenek magnezu jest używany w postaci zawiesiny w cieczy, zaś w metodzie *Libertec* jest наносzony na powierzchnię kart w strumieniu powietrza. Jest to więc metoda sucha, w której nie używa się rozpuszczalników. W obydwu rozwiązaniach, książki po zabiegu muszą przez pewien czas przebywać w pomieszczeniu o podwyższonej wilgotności. Dochodzi wtedy do utworzenia wodorotlenku magnezu, który neutralizuje substancje kwaśne, a jego nadmiar przekształca się w węglan, analogicznie jak w metodzie *Battelle*.

Z metody *Battelle* oraz z metody *Libertec* korzysta Bawarska Biblioteka Państwowa w Monachium. Dostarcza ona swoje zbiory do Eschborn, gdzie mieści się najnowocze-

Massenentsäuerung in der Praxis

Europäische Konferenz

Organisation:
European Commission on Preservation and Access (ECPA)
Niederländisches Staatsarchiv



śniejsza instalacja *Battelle*, lub do Norymbergi, w której znajduje się jedyna instalacja odkwaszająca metodą *Libertec*. Koszty zabiegów przy takiej organizacji odkwaszania wydają się jednak wysokie. W latach 1995-1999 średnio za jedną książkę wyniosły one ok. 14 DM w przypadku metody *Battelle* i prawie 17 DM w przypadku metody *Libertec* (dr Helga Unger, *Erfahrungen der Bayerischen Staatsbibliothek mit der Massenentsäuerung; Battelle- und Libertec-Verfahren*). Dlatego znamienny wydaje się fakt, że w Bawarskiej Bibliotece Państwowej nie stosuje się wzmacniania podłoża w zagrożonych obiektach, a ze względów ekonomicznych wykonuje się na nich tylko jeden zabieg ochronny – albo odkwaszanie, albo mikrofilmowanie.

Metodę *Bookkeeper*, która jest wykorzystywana przez Bibliotekę Królewską w Holandii, pozytywnie ocenił dr Henk J. Porck, autor wydanego przez ECPA w 1996 roku raportu o metodach masowego odkwaszania (*Mass deacidification. An update of possibilities and limitations*). Dr Henk J. Porck sformułował przy tej okazji ogólną uwagę, że duży „stres”, jakiemu podlega książka w trakcie procesu odkwaszania, może być przyczyną dodatkowych, niezamierzonych znisz-

czeń w silnie osłabionych papierach (*Deacidification of books from the collection of the Koninklijke Bibliotheek: selection and control*).

Warto także wspomnieć o spostrzeżeniach dr. Helmuta Bansy (redaktora naczelnego kwartalnika „Restaurator”, wydawanego w Kopenhadze), który w swym wystąpieniu podczas konferencji zwrócił uwagę, że w trakcie masowego odkwaszania może dochodzić do obniżenia mechanicznej wytrzymałości papieru i często do jego nieznacznego żółknięcia. Dodał jednak, że na podstawie wyników testów przyspieszonego starzenia wykazano, iż wszystkie, dające się zmierzyć właściwości papierów po odkwaszeniu spadają wolniej w porównaniu z papierami nieodkwaszonymi. Tym właśnie wyraża się ogólny sens wykonywania tego zabiegu (*Massenneutralisierung – Wirkungen und negative Nebenwirkungen*).

W konferencji uczestniczył Kanadyjczyk Richard D. Smith, twórca jednej z najstarszych metod masowego odkwaszania, metody *Wei T'o*, w której używa się metylowęglanu moetoksymagnezowego. Środek odkwaszający *Wei T'o* dostępny jest również w aerozolu, z przeznaczeniem do odkwaszania papierów zabytkowych.

Metod masowego odkwaszania jest znacznie więcej. Ponieważ wszystkie pozwalają uzyskać dostateczne odkwaszenie papieru i zadawalający poziom rezerwy zasadowej, to o wyborze sposobu postępowania w konkretnej bibliotece lub archiwum w coraz większym stopniu zaczynają decydować obecnie skutki uboczne: mniejsze ryzyko uszkodzenia obiektów i mniejsze wymagania co do selekcji książek przed odkwaszaniem.

Jako szczególne wydarzenie konferencji w Bückerburgu trzeba odnotować prezentację jednej z nowszych metod masowego odkwaszania, jaką od dwóch lat rozwija firma Neschen z Bückerburga. Od nazwy tego miasteczka w Dolnej Saksonii – metodę zwykło się nazywać *bückerburską*. Jest to jedyna metoda masowego odkwaszania, w której

zabieg wykonuje się w środowisku wodnym. Korzysta się w niej z metylocelulozy i z wodorotlenku wapnia, a więc chemikaliów doskonale znanych w pracowniach konserwacji papierów. Przy ich użyciu uzyskuje się odkwaszenie i jednocześnie wzmocnienie kart. Rezerwę zasadową tworzy w tym przypadku węglan wapnia.

Uczestnicy konferencji mieli okazję zapoznać się z urządzeniem przeznaczonym do odkwaszania i wzmacniania pojedynczych kart. Przechodzą one w tym urządzeniu przez dwie kąpiele. W pierwszej utrwala się tusze i barwniki, a właściwy zabieg wykonywany jest w drugiej. Według uzyskanych informacji, trwają prace nad nowszą wersją urządzenia, w której odkwaszaniu i wzmacnianiu będzie poddawany papier w całych książkach, a dwie kąpiele zostaną zastąpione jedną.

Podczas konferencji wygłoszono 13 referatów problemowych, a ich uzupełnieniem były prezentacje zorganizowane przez firmy oferujące technologie masowego odkwaszania, względnie świadczące usługi w tym zakresie. Lista uczestników konferencji zawierała 183 nazwiska z 27 państw.

Najważniejszym sponsorem konferencji była firma Neschen AG, znana w Polsce głównie z metody laminacji czasopism przy użyciu filmoplastu R. Finansowała ona również znaczną część kosztów pobytu w Bückerburgu przedstawicieli polskich bibliotek i archiwów oraz instytutów naukowych. Bibliotekę Narodową reprezentowało czworo pracowników Działu Ochrony i Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych: Danuta Jarmańska, Donata Rams, Władysław Sobucki i Agnieszka Tymieńska. Nasz udział w konferencji związany był z planowanym podjęciem masowej konserwacji zbiorów w Bibliotece Narodowej.

Materiały z konferencji zostaną opublikowane w Internecie: <http://www.knaw.nl/ecpa>.

Władysław Sobucki

Liderzy globalnej informacji

W dniach 27 czerwca – 1 lipca 2000 roku trwały obrady dorocznej 29. konferencji generalnej LIBER, która odbyła się w Kopenhadze. W konferencji wzięło udział 171 bibliotekarzy z 28 krajów. Organizatorem spotkania była Biblioteka Królewska w Kopenhadze, pełniąca funkcje biblioteki narodowej Danii. Miejszem obrad była jej nowa siedziba – *The Black Diamond*, otwarta jesienią 1999 roku.

LIBER (Ligue des Bibliothèques Européennes de Recherche – Stowarzyszenie Europejskich Bibliotek Naukowych) jest międzynarodową organizacją założoną w 1971 roku w Strasburgu pod auspicjami Rady Europy, zrzeszającą najważniejsze europejskie biblioteki naukowe. Celem jej działania jest ułatwianie wymiany informacji i współpracy między bibliotekami, wspieranie doskonalenia zawodowego bibliotekarzy poprzez organizowanie seminariów i spotkań roboczych, propagowanie zagadnień normalizacyjnych, a także wspieranie inicjatyw i programów rozwoju europejskich bibliotek naukowych. Realizacji tych celów służy także organizacja dorocznych zgromadzeń ogólnych, a także seminariów i konferencji tematycznych. W ramach LIBER działają również grupy robocze zajmujące się: udostępnianiem zbiorów, zarządzaniem bibliotekami, gromadzeniem zbiorów i ich przechowywaniem oraz automatyzacją prac bibliotecznych. Siedziba LIBER znajduje się w Państwowej i Uniwersyteckiej Bibliotece w Getyndze (Niemcy), skąd pochodzi aktualny prezydent Stowarzyszenia, prof. Elmar Mittler. Sekretariat organizacyjny ma stałą siedzibę w Bibliotece Królewskiej w Kopenhadze (Dania). Stowarzyszenie zrzesza obecnie 148 bibliotek z 35 krajów europejskich oraz Stanów Zjednoczonych. Polskę reprezentują: Biblioteka Jagiellońska, Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie oraz Biblioteka Narodowa.

Obrady dorocznej konferencji bibliotekarzy europejskich poprzedziło spotkanie przedkonferencyjne, poświęcone zmianom zachodzącym w zarządzaniu bibliotekami akademickimi, a także w ich funkcjach i zadaniach. Procesy te są odzwierciedleniem przemian, jakim podlega najbliższe otoczenie bibliotek – uniwersytety i wydawcy.

Główny temat kopenhaskiej konferencji brzmiał: *Biblioteki liderami globalnej informacji*. Zagadnienia, którym poświęcona była konferencja, podzielono na kilka grup tematycznych.

- Nowe zadania informacji naukowej

- Integracja źródeł internetowych z usługami bibliotecznymi
- Uniwersytety, wydawcy i biblioteki
- Rola wydawnictw ciągłych w obsłudze informacyjnej
- Problemy gromadzenia i archiwizowania zbiorów bibliotecznych
- Sieci komputerowe w środowisku naukowym
- Budownictwo biblioteczne a przechowywanie zbiorów bibliotecznych
- Problemy zbiorów kartograficznych¹

¹ Sekcja kartograficzna LIBER obradowała równolegle z konferencją general-

- Sytuacja w bibliotekarstwie duńskim.

Referaty zaprezentowane podczas kolejnych sesji poruszały wiele problemów istotnych dla bibliotek akademickich – od zagadnień informacji naukowej, roli wydawców, ich współpracy z bibliotekami, do spraw gromadzenia i przechowywania zbiorów oraz problemów zarządzania bibliotekami.

Zwrócono uwagę na ogromną rolę bibliotek naukowych w społecznościach, dla których i z którymi pracują, bowiem działalność biblioteki akademickiej łączy się ściśle z procesem dydaktycznym uczelni. Referenci w sposób szczególnie podkreślali potrzebę partnerstwa między bibliotekami a społecznością jej użytkowników.

Za najważniejszą oznakę zmian, jakie zaszły w funkcjach bibliotek, uznano tworzenie przez nie źródeł elektronicznych oraz powszechne korzystanie z nowo powstających elektronicznych baz danych. Z powstawaniem lokalnych baz danych łączy się konieczność tworzenia norm, których stosowanie ma bezpośredni wpływ na przekazywanie danych i informacji.

Wiele wystąpień poświęconych było przedstawieniu sytuacji w konkretnych bibliotekach uczelnianych Europy. Referat na temat wprowadzanych zmian organizacyjno-funkcjonalnych w bibliotece Wydziału Prawa Uniwersytetu w Oslo stał się punktem wyjścia do dyskusji na temat nowych zadań bibliotek w zakresie informacji naukowej. Referenci i dyskutanci wskazywali na zmiany zachodzące w organizacji pracy środowisk naukowych, wyrażające się m.in. dominacją technologii informacyjnej w badaniach

na. W obradach Sekcji uczestniczyła Lucyna Szaniawska z Zakładu Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Narodowej (zob. „Biuletyn Informacyjny BN” 2000, nr 3, s. 24-25).

i edukacji. Zadaniem uczelni jest wykształcenie dobrych fachowców i uczonych, prowadzenie na odpowiednim poziomie działalności dydaktycznej i naukowej. Do tych zadań muszą dostosować swoją działalność biblioteki uczelniane, które nie mogą działać w oderwaniu od potrzeb i priorytetów uczelni. Powinny być gotowe do zmian i przekształceń zarówno w formach działania, jak i profilach gromadzonych zbiorów, a przede wszystkim w świadczonych usługach informacyjnych. W wielu wystąpieniach podnoszono też kwestię większej elastyczności w funkcjonowaniu bibliotek, potrzebę podejmowania nowych wyzwań i rozwijania partnerskich stosunków ze społecznością akademicką.

Kolejny temat przedstawiony na konferencji – to spojrzenie na kompetencje bibliotekarzy i ich zdolności adaptacyjne do zmian, które czekają biblioteki. Zmiany te są nie tylko ogromną szansą rozwoju bibliotek, ale także bibliotekarzom stwarzają możliwości realizowania własnych aspiracji zawodowych.

Kilka referatów dotyczyło problemu szerszego wykorzystania przez bibliotekarzy źródeł internetowych dla potrzeb prowadzonych w bibliotekach usług informacyjnych. Mowa była o tworzeniu własnych witryn elektronicznych (które powinny pełnić wiele funkcji, od promocyjnych po informacyjne), wykorzystywaniu przez biblioteki baz danych przygotowywanych przez profesjonalne firmy oraz o tworzeniu własnych elektronicznych baz danych².

Referenci, szczególnie ci reprezentujący centra komputerowe odpowiedzialne za tworzenie sieci

komputerowych czy przygotowywanie serwisów wydawniczych, przekonywali, że biblioteki naukowe, a szczególnie uczelniane, powinny stać się w przyszłości centrami komputerowymi, które wypełniając swoje podstawowe funkcje będą równocześnie mogły odpowiedzieć na zmiany zachodzące w świecie informacji.

Sporo emocji i ożywioną dyskusję wywołały wystąpienia poświęcone digitalizacji zbiorów bibliotecznych. Pojawiło się kilka wątków tego zagadnienia, zarówno merytorycznych, jak organizacyjnych, a przede wszystkim finansowych. Starano się dać odpowiedź na następujące pytania: jak zorganizować proces digitalizacji zbiorów na poziomie narodowym, a jak na międzynarodowym, jakie kategorie zbiorów digitalizować w pierwszej kolejności – czasopisma czy książki, a może zbiory specjalne (np. dokumenty kartograficzne) i kto powinien ponosić koszty tego procesu. Co do jednego wszyscy byli zgodni: odpowiedzialność za digitalizację zbiorów danego kraju spoczywa na biblio-

tece narodowej, która przygotowuje własny program digitalizacji zbiorów, znając potrzeby w tym względzie bibliotek sieci krajowej. Jednakże bez współpracy krajowej oraz uczestnictwa w programach i projektach międzynarodowych, wielu bibliotekom narodowym bardzo trudno będzie wywiązać się z tego obowiązku. Trzeba zauważyć, że w Europie od kilku lat funkcjonują projekty narodowe, m.in. angielski i niemiecki, poświęcone digitalizacji. Interującym programem jest projekt ogólnoeuropejski DIEPER (DIGitized European PERiodicals) obejmujący czasopisma, a projektem bardzo zaawansowanym – amerykański JSTOR (Journal STORAge). Ten ostatni poświęcony jest digitalizacji czasopism dawnych, a jego realizacja możliwa jest dzięki wsparciu Fundacji A.W. Mellona.

Interujący blok referatów dotyczył bibliotek narodowych. Poruszono tematy dotyczące polityki gromadzenia zbiorów w bibliotekach narodowych w kontekście gwałtownego rozwoju produkcji wydawniczej na świecie, a złasz-



Gmach Biblioteki Królewskiej w Kopenhadze

² Konferencji LIBER towarzyszyła wystawa i prezentacje wydawców publikacji elektronicznych, m.in. Kluwer Academic Publishing, Macmillan Reference, France Edition, Cambridge Scientific Abstracts, Gale Group, Oxford University Press, Blackwell Book Services, oraz pokazy systemów bibliotecznych Axiell Bibliotekssystem, Ex Libris, VTLS, Dantek i Biblioteksstyrelsen.



The Black Diamond, nowa siedziba Biblioteki Królewskiej w Kopenhadze

cza problemy przechowywania, ochrony i konserwacji zbiorów bibliotecznych, a także budownictwa bibliotecznego na potrzeby bibliotek narodowych. To ostatnie zagadnienie zostało przedstawione szczegółowo na przykładzie oddanych do użytku w ostatnich latach budynków bibliotek narodowych w Paryżu, Londynie i Kopenhadze. Problemy wynikające z zapewnienia w tych nowych budynkach właściwych warunków przechowywania zbiorów bibliotecznych często zakłócają radość bibliotekarzy z pozyskania nowego gmachu i pojawiających się w związku z tym nowych możliwości przestrzennych dla zbiorów, czytelników i bibliotekarzy.

W ostatnim dniu konferencji organizatorzy zapoznali uczestników z sytuacją wybranych naukowych bibliotek duńskich oraz umożliwili zwiedzenie kilku placówek, w tym Biblioteki Królewskiej i Duńskiej Biblioteki Nauki i Medycyny.

Do bibliotek naukowych zaliczane są w Danii biblioteki uczelniane i biblioteki specjalne. Ich podstawowym zadaniem jest obsługa informacyjna placówek szkolnictwa wyższego i instytucji naukowych, ale jednocześnie udostępniają one swe zbiory wszystkim zainteresowanym (pełnienie funkcji publicznych). Duńskie biblioteki naukowe są finansowane ze środków publicznych. Według oficjalnych danych, z 1998 roku, działało ich 191 (w tym biblioteka narodowa) – 97 bibliotek uczelnianych oraz 93 specjalne. Zatrudniały łącznie 1 790 pra-

cowników. Zgromadzono w nich 37 843 209 wol./j, a roczne wpływy wynosiły 1 515 428 wol./j. Biblioteki te udostępniają rocznie 6 417 753 wol./j. Największe biblioteki naukowe podlegają Ministerstwu Kultury (9), Ministerstwu Nauki (10) i Ministerstwu Edukacji (1).

Od 1998 roku największe duńskie biblioteki naukowe uczestniczą w projekcie tworzenia Duńskiej Elektronicznej Biblioteki Naukowej. Projekt jest przedsięwzięciem międzyresortowym, dysponującym własnym budżetem. Jego zakończenie przewidziane jest w 2002 roku. Cel projektu to stworzenie użytkownikom możliwości otrzymania pełnej i odpowiedniej informacji naukowej w sposób bezpośredni, niezależnie od tego, gdzie dana informacja jest zlokalizowana.

Do największych bibliotek Danii wypełniających funkcje narodowe należą Biblioteka Królewska w Kopenhadze, pełniąca funkcje biblioteki narodowej i uniwersyteckiej dla nauk humanistycznych i społecznych, prawa i teologii oraz Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka w Aarhus.

Biblioteka Królewska na podstawie przepisów o egzemplarzu obowiązkowym (prawo o eo z 1997 r.), gromadzi piśmiennictwo duńskie i o Danii. Zbiory Narodowej Książnicy Danii liczą 4 500 000 wol. książek i czasopism, a także m.in. 274 000 j. druków muzycznych, 412 000 j. mikrofilmów, 8 800 j. dokumentów audiowizualnych i 269 000 j. dokumentów kartograficznych. Biblioteka specjalizuje się

w gromadzeniu publikacji organizacji międzynarodowych. W Bibliotece Królewskiej mają także swoje siedziby Duńskie Muzeum Książki i Drukarstwa oraz Narodowe Muzeum Fotografii. Biblioteka zatrudnia 490 pracowników pracujących w gmachu głównym oraz w bibliotekach wydziałowych uniwersyte- tu kopenhaskiego.

Biblioteka Królewska rozbudowała swoją główną siedzibę z 1906 roku, uzyskując w 1999 roku nowoczesny budynek, zwany Czarnym Diamentem, połączony szklanym łącznikiem ze starym gmachem. Pozwoliło to na umieszczenie wybranych czytelni i obsługi informacyjnej użytkowników w nowych i funkcjonalnych pomieszczeniach z dostępem do baz danych i zasobów Internetu. Ponadto Biblioteka Królewska stała się otwartą narodową instytucją kultury, w której odbywają się wystawy, seminaria i koncerty i do której przychodzą wycieczki zainteresowane poznaniem biblioteki i gromadzonego w niej dziedzictwa kulturalnego Danii.

Biblioteka Państwowa i Uniwersytecka w Aarhus otrzymuje również egzemplarz obowiązkowy. Pełni ona funkcje krajowego ośrodka wypożyczeń międzybibliotecznych i centrum metodyczno-koordynacyjnego dla bibliotek publicznych.

Funkcjonowanie bibliotek publicznych w Danii reguluje Ustawa o bibliotekach publicznych z 1994 roku. Zgodnie z nią biblioteki publiczne, finansowane przez władze lokalne, państwo i różne instytucje, powinny udostępniać wszystkie rodzaje publikacji, również audiowizualne i elektroniczne, każdemu użytkownikowi. Szczególny nacisk położono na zapewnienie obsługi osób niepełnosprawnych i imigrantów, a w ostatnich latach na ściślejszą współpracę bibliotek publicznych z bibliotekami akademickimi, zwłaszcza w zakresie równego dostępu do źródeł i usług informacyjnych.

Elżbieta Stefańczyk

Instytut Naukowy i Biblioteka Polska w Montrealu

Polski Instytut Naukowy w Kanadzie, popularnie zwany Polskim Instytutem, stworzony został dla coraz liczniejszej grupy intelektualistów polskich w Kanadzie jako forum nawiązywania stosunków ze środowiskami intelektualistów kanadyjskich. Od chwili powstania miał szerzyć wiedzę i prawdę o Polsce, jej historii i kulturze. Obecnie główne cele Instytutu to promowanie polskiej kultury w Kanadzie oraz służenie intelektualnym potrzebom polsko-kanadyjskiego społeczeństwa.

Polski Instytut Naukowy w Kanadzie został założony w roku 1943. Był kanadyjskim oddziałem, z siedzibą w Montrealu, powstałego rok wcześniej Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce (PINA). Trzydzieści trzy lata później, w roku 1976, Instytut usamodzielniał się i otrzymał status federalnej instytucji kanadyjskiej, z oficjalną nazwą The Polish Institute of Arts and Sciences in Canada and the Polish Library/Institut polonais des arts et des sciences au Canada et la bibliothèque polonaise.

Idea stworzenia polskiej placówki kulturalnej spotkała się z bardzo pozytywną reakcją w kołach akademickich Kanady. Na liście założycieli Instytutu znaleźli się czołowi profesorowie i naukowcy. Szczególną rolę odegrał światowej sławy neurochirurg, dr Wilder Penfield, profesor Uniwersytetu McGill w Montrealu, który w 1938 roku został wybrany na zagranicznego członka Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Był to jeden z powodów przyjęcia przez profesora W. Penfielda nieoficjalnego patronatu nad nowo powstającą instytucją i aktywnego włączenia się w początkowe fazy jej organizacji. Duże znaczenie miały zwłaszcza zabiegi profesora o uzyskanie po-

parcia jego uniwersytetu dla idei utworzenia instytutu, co mu się w zupełności udało. Decyzja władz Uniwersytetu McGill o udzieleniu Instytutowi przywilejów uniwersyteckich oraz przyznaniu siedziby na terenie tej prestiżowej uczelni, gdzie Instytut i jego biblioteka mieszczą się do chwili obecnej, była niezmiernie ważna dla dalszej działalności naszej instytucji.

Pierwsi prezesi kanadyjskiego oddziału PINA byli wcześniej związani z polskimi uczelniami. Profesor Józef Pawlikowski z Politechniki Montrealskiej przed wojną był wykładowcą na Politechnice Warszawskiej. Geograf dr Bogdan Zaborski, w Polsce związany z Uniwersytetami Jagiellońskim i Warszawskim, w Kanadzie był najpierw profesorem Uniwersytetu McGill, następnie dyrektorem stworzonego dla niego Instytutu Geograficznego na Uniwersytecie Ottawskim.

Podczas II wojny światowej i w pierwszych latach po wojnie Polski Instytut w Montrealu organizował konferencje, wieczory poezji, jak również obchody, np. z okazji 150. rocznicy urodzin Chopina, oraz wystawy grafiki i malarstwa. Imprezy te odbywały się często w języku francuskim lub angielskim. Powodzeniem cieszyły się też koncerty – Witolda Małcużyńskiego,

Bronisława Hubermanna i Henryka Szerynga. Prowadzono ponadto wykłady o historii polskiej kultury w ramach wieczorowych kursów na Uniwersytecie McGill oraz organizowano we francuskich i angielskich gimnazjach konkursy prac na temat polskiej historii.

W latach 1962-1978 prezesem Instytutu był dr Tadeusz Romer, były dyplomata i minister spraw zagranicznych w rządzie londyńskim, po wojnie wykładowca języka i literatury francuskiej na Uniwersytecie McGill. Okres jego prezesury był dla Polskiego Instytutu niezmiernie pomyślny. To właśnie z inicjatywy dr. T. Romera placówka otrzymała status federalnej instytucji kanadyjskiej. Obchodzono bardzo uroczyste 600-lecie powstania Uniwersytetu Jagiellońskiego, Millenium Chrześcijaństwa Polskiego oraz 500-lecie urodzin Mikołaja Kopernika. W roku 1975 Instytut był gospodarzem Kongresu Polskiego Instytutu Naukowego w Ameryce, w którym uczestniczyło ponad czterystu uczonych, pisarzy i artystów polskiego pochodzenia.

Instytut oraz jego oddziały w Ottawie, Toronto i Vancouver nadal organizują wykłady, dyskusje, promocje książek i wystawy, lecz dwa wydarzenia z ostatnich lat zasługują na specjalne wspomnienie. Pierwsze to obchody czterdziestolecia Instytutu w roku 1983, które uświetnił swoją obecnością Czesław Miłosz. Drugim pamiętnym wydarzeniem ostatnich lat było pięćdziesięciolecie Instytutu w październiku 1993 roku. Patronat nad uroczystościami sprawowali rektorzy czterech Uniwersytetów w Montrealu i dyrektor biblioteki Uniwersytetu McGill. Gośćmi honorowymi byli Witold Lutosławski i Zbigniew Brzeziński. Podczas sesji zatytułowanej *Wkład Polaków mieszkających w Kanadzie w życie naukowe i kulturalne kraju osiedlenia* można było oglądać ponad 70 wykazów afiszowych z dziedzin, w których Kanadyjczycy polskiego pochodzenia prowadzą działalność.



Biblioteka Polska powstała, podobnie jak Instytut, w 1943 roku. Początkowo księgozbiór składał się z niewielu tomów, wymienianych między członkami biblioteki. Obecnie w księdze inwentarzowej widnieje ponad 44 000 pozycji. Od roku 1986 podręczniki akademickie włączane są do komputerowego katalogu Uniwersytetu McGill i udostępniane naukowcom z całego świata. Opisów takich jest już około 11 000. Prowadzimy też wypożyczalnię dla społeczności polonijnej – rocznie notujemy około 17 000 wypożyczeń. Trzeba dodać, że nasza działalność jest możliwa tylko dzięki temu, że mamy siedzibę na Uniwersytecie McGill, wsparcie finansowe instytucji polonijnych, indywidualnych sympatyków, a większość prac jest wykonywana przez wolontariuszy.

Od samego początku Biblioteka Instytutu stanowiła specjalną troskę pani Wandy Stachewicz, jej założycielki i przez lata dyrektora, a potem kustosza. Pod jej kierownictwem

wiele osób, pracujących społecznie z oddaniem i entuzjazmem, przyczyniło się do rozwoju Biblioteki. To jej wyłączna zasługa, że Biblioteka Instytutu w Montrealu jest obecnie największą polską biblioteką na kontynencie amerykańskim i czołową instytucją polsko-kanadyjską. Dlatego też w roku 1984, na dorocznym zebraniu Instytutu, jego członkowie zdecydowali o nadaniu Bibliotece imienia Wandy Stachewicz.

Trzeba podkreślić, że do dzisiaj wiele funkcji w Bibliotece wykonuje lojalna i oddana grupa kilkunastu osób, pracujących ochotniczo pod kierunkiem zawodowego bibliotekarza. Od roku 1984 jest nim mgr Stefan Władysiuk, absolwent Uniwersytetu Gdańskiego.

Biblioteka koncentruje się na materiałach bieżących, nie kupuje starych książek. Jednak w ciągu ponad 50 lat istnienia Biblioteki z darów powstał interesujący zbiór, zawierający obok starych książek i map również kolekcję ponad czterystu grafik. Wśród nich znajduje

się sto dwadzieścia rycin wykonanych w latach międzywojennych przez czterdziestu czołowych polskich artystów, w różnych technikach, z przewagą drzeworytniczej. Ryciny z lat 1918-1939 w kolekcji Biblioteki Polskiej odzwierciedlają twórczość polskich grafików z okresu uważanego za złoty wiek tej dziedziny sztuki.

Pomysł opracowania graficznych zbiorów Biblioteki narodził się wiele lat temu. Jednak taki projekt wymaga wyspecjalizowanego personelu oraz poważnych funduszy – nie dysponowaliśmy ani jednym, ani drugim. Można go było zrealizować dzięki poparciu profesora Andrzeja Rottermunda, dyrektora Zamku Królewskiego w Warszawie oraz dzięki współpracy z Biblioteką Narodową, a także finansowemu wsparciu polskiego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Stowarzyszenia Wspólnota Polska. Po dwóch latach intensywnej pracy powstał album pt. *Grafika polska – Estampes polonaises – Polish prints, 1918-1939*, pod redakcją prof. Pawła Wyczyńskiego, z opisami zamieszczonych dzieł w trzech językach: polskim, francuskim i angielskim. Książka skierowana jest przede wszystkim do czytelników angielsko- i francuskojęzycznych, aczkolwiek mamy nadzieję, że spotka się z pozytywnym przyjęciem w kraju i w środowiskach polonijnych. Uważamy, że zbiory Biblioteki reprezentują dobry materiał dla historyka sztuki poza Polską, badającego dzieje grafiki polskiej w tym znaczącym dla niej okresie. Dokonania te są prawie nieznanne na świecie. Jednym z celów Polskiego Instytutu Naukowego w Kanadzie jest propagowanie kultury polskiej w środowiskach kanadyjskich. Wydanie książki pt. *Grafika polska – Estampes polonaises – Polish prints, 1918-1939* jest dobitnym przykładem tej działalności.

Hanna M. Pappius

Autorka jest wiceprezesem Polskiego Instytutu Naukowego i dyrektorem Biblioteki Polskiej w Kanadzie

Biblioteka Regionalna w Karwinie

Biblioteka Regionalna w Karwinie jest biblioteką publiczną, z jej zbiorów korzysta szeroki krąg czytelników, poszukujących różnorodnych materiałów i źródeł informacji. Księgozbiór biblioteki liczy blisko 160 000 jednostek bibliotecznych, które zgromadzono w 13 oddziałach i filiach, oferujących usługi biblioteczne uniwersalne i specjalistyczne.

WKarwinie pracują wypożyczalnie uniwersalne, oddziały dla dzieci i młodzieży oraz placówki specjalistyczne – oddział informacji wyposażony w osiem stanowisk komputerowych z dostępem do Internetu i oddział sztuki z wypożyczalnią płyt kompaktowych. Co roku biblioteka rejestruje ponad 10 000 czytelników, a jej placówki odnotowują ponad 140 000 odwiedzin. Szeroki zakres działalności Biblioteki Regionalnej w Karwinie plasuje tę placówkę na jednym z pierwszych miejsc wśród instytucji kulturalno-oświatowych siedemdziesięcioletniej Karwiny. Biblioteka nie ogranicza bowiem swej działalności do udostępniania użytkownikom literatury i źródeł informacji. Oprócz tego prowadzi także działalność kulturalno-oświatową, poczynając od lekcji bibliotecznych i cykli pogadek dla dzieci i młodzieży, po spotkania autorskie, wieczory literackie i koncerty kameralne. Imprezą, która na stałe wpisała się w kalendarz imprez w mieście, jest doroczny Kiermasz Książki, organizowany na początku września i skupiający na karwińskim rynku miłośników dobrej książki.

Biblioteka jest też placówką na wskroś nowoczesną, której głównym zadaniem jest pośredniczenie w uzyskiwaniu pełnej informacji z wykorzystaniem nowoczesnych technologii i środków. Sześć oddziałów jest w pełni zautomatyzowanych, obecnie biblioteka wdraża własny, zautomatyzowany system biblioteczno-informacyjny DAVINCI. Stopniowo automatyzacja jest wprowadzana do wszystkich od-

działów i filii. Zmiany zachodzące w bibliotece są wynikiem reagowania na potrzeby użytkowników, którzy oczekują od biblioteki otwarcia na świat i poszerzenia klasycznych usług bibliotecznych.

W Bibliotece Regionalnej w Karwinie został także opracowany komputerowy System Wypożyczeń Międzybibliotecznych, który oferuje szybkie wyszukiwanie potrzebnych źródeł za pomocą przeszukiwania online katalogów dostępnych w sieci internetowej oraz natychmiastowe zamówienie na podstawie elektronicznego rewersu. W Internecie jest on umieszczony pod adresem www.mvs.cz. W przyszłości system ten powinien być dostępny także na terenie Polski i Słowacji.

W latach 1950-1992 biblioteka karwińska miała status biblioteki powiatowej, dziś jest biblioteką miejską. Nadal jednak współpracuje z Urzędem Powiatowym i większością bibliotek w powiecie zapewnia serwis usług bibliotecznych, który

gwarantuje im fachową pomoc w zakresie:

- gromadzenia zbiorów – szczególnie koordynacji zakupów, które umożliwiają uzyskiwanie korzystnych zniżek i rabatów
- pełnego opracowania zbiorów i budowania ich bazy danych w regionie (baza ta jest dostępna dla użytkowników na stronach internetowych)
- podłączenia do Internetu i zapewnienia serwisu zautomatyzowanego systemu biblioteczno-informacyjnego
- koordynacji działalności kulturalno-oświatowej
- opracowywania rocznych zestawień statystycznych.

Jednym z oddziałów Biblioteki Regionalnej w Karwinie jest Oddział Literatury Polskiej, powołany do życia w 1974 roku. Pełni on przede wszystkim funkcję biblioteki publicznej dla czytelników zainteresowanych literaturą w języku polskim, będąc zarazem największym księgozbiorem polskim na Zaolziu. Z jego zasobów korzystają uczniowie polskich szkół średnich, studenci, nauczyciele i naukowcy. W ostatnim dziesięcioleciu notujemy wzrost zainteresowania także wśród czytelników czeskich, poszukujących informacji o życiu społecznym, kulturalnym i politycznym Polski.





Co roku rejestrujemy w Oddziale ponad 600 czytelników, a odwiedza nas rocznie około 6 000 użytkowników. Zbiory oddziału liczą ponad 16 000 woluminów. Udostępnia on także 35 tytułów gazet i czasopism polskich. Zakupy literatury są realizowane bezpośrednio w Polsce, w hurtowni „Matras” w Katowicach. Ta forma zakupów sprawia, że bibliotekarze mogą proponować czytelnikom najnowsze pozycje polskiej literatury pięknej, popularnonaukowej i naukowej. W budowaniu zbiorów polskiego oddziału biblioteka może liczyć na pomoc fundacji i stowarzyszeń, zajmujących się pomocą Polakom za granicą. Corocznie dotacjami na zakup zbiorów wspomaga bibliotekę Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie, Stowarzyszenie Wspólnota Polska oraz Fundacja Oświata Polska za Granicą. W roku 2000 patronat nad Oddziałem Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie objęła Biblioteka Narodowa, a pierwszym tego efektem jest zakup blisko 100 tytułów najnowszej polskiej literatury współczesnej oraz serii przewodników po Polsce.

Oddział Literatury Polskiej, tak jak cała Biblioteka Regionalna, organizuje liczne imprezy kulturalno-oświatowe, często o zasięgu regionalnym. Są to przede wszystkim konkursy czytelnicze i literacko-plastyczne dla młodzieży polskich szkół podstawowych, spotkania autorskie i wieczory literackie, na które zapraszamy wybitne osobi-

stości naszego regionu, jak również gości z Polski. W ostatnich latach gościli u nas: Ludmiła Marjańska, Joanna Kulmowa, Joanna Papuzińska i Wanda Chotomska, a ze świata bibliotekarskiego – prof. Jadwiga Kołodziejska, dyrektor BN Michał Jagiełło i doc. dr hab. Oskar Czarnik. W bibliotece organizowane są liczne wystawy plastyczne, szczególnie naszych regionalnych twórców. Oddział w ramach pomocy małym placówkom w regionie sporządza dla polskich oddziałów bibliotek publicznych wymienne zestawy literatury, które gwarantują efektywne wykorzystanie środków finansowych przeznaczonych na zakup księgozbioru, a niedużym bibliotekom zapewniają stały dostęp do nowości. Pracownicy oddziału przygotowują też seminaria, szkolenia i materiały metodyczne z zakresu pracy z literaturą polską oraz realizują program współpracy z wydawnictwami i redakcjami w Polsce.

Biblioteka Regionalna w Karwinie może się poszczycić prestiżową nagrodą i tytułem „Europejska biblioteka publiczna”, które otrzymała w lutym 2000 roku na odbywającej się w Helsinkach międzynarodowej konferencji bibliotecznej i literackiej *Homo Europaeus – tożsamość kultury europejskiej – jedność w różnorodności*. Biblioteki publiczne z miast, które noszą tytuł Miasta Kultury 2000 (Avignon, Bergen, Bolonia, Bruksela, Helsinki, Kraków, Praga, Reykjavik, San-

tiago de Compostela), w 1999 roku poproszono o wytypowanie jednej biblioteki publicznej swego kraju do tytułu biblioteki europejskiej. Biblioteka – kandydatka miała:

- zaspokajać potrzeby różnych kultur i grup etnicznych w miejscu swej działalności
- wspierać literaturę i czytelnictwo
- poświęcać specjalną uwagę roli biblioteki w budowaniu społeczeństwa informacyjnego i świadomości kulturalnej
- prezentować swój dorobek i zakres usług za pośrednictwem Internetu.

Spośród 9 bibliotek zgłoszonych do konkursu tytuł ten przyznano naszej bibliotece. Jury uzasadniło swój wybór następująco: *Biblioteka Regionalna w Karwinie jest usytuowana na granicy Słowacji, Polski i Republiki Czeskiej, na terenie zamieszkiwanym przez mniejszości. Wielojęzyczność jest charakterystyczną cechą karwińskiej biblioteki, która propaguje literaturę nie tylko przez organizację imprez publicznych, ale także na swoich stronach internetowych, które są wyjątkowo rozbudowane, dobrze zaprojektowane i opracowane. Biblioteka zaznacza swą aktywność, np. przez organizację międzynarodowych seminariów.*

Dyrektor biblioteki, dr Halina Molin, w wywiadzie udzielonym po otrzymaniu nagrody, powiedziała: *Uważam naszą bibliotekę za instytucję otwartą i ogólnie dostępną dla wszystkich kategorii użytkowników, która uczestniczy w budowaniu społeczeństwa informacyjnego i ustawicznie śledzi to, co się wokół niej dzieje. Obserwujemy rozwój potrzeb i wymagań obecnych i przyszłych użytkowników i do nich dostosowujemy nasz zakres usług.*

Wszystkich zainteresowanych zapraszamy na strony internetowe naszej biblioteki pod adresem www.rkka.cz. Są one prezentowane także w języku polskim.

Helena Legowicz

Autorka jest kierownikiem Oddziału Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej w Karwinie



Poszukuję rodziny...

W jednym z listów z podróży do Ameryki odbytej w latach 1876-1878, a poświęconym polskim osadom w Stanach Zjednoczonych, Henryk Sienkiewicz pisał: *Mała tylko liczba Polaków tutejszych składa się z byłych poddanych państwa rosyjskiego, a daleko znacznieszą część stanowią wychodźcy z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, ze Śląska, Prus Wschodnich i Galicji*¹. Przedstawiając zaś warunki aklimatyzacji, „wtopiania się” Polaków w społeczeństwo amerykańskie, Sienkiewicz ubolewał jednocześnie, że [...] *choć na dobrych chęciach i patriotyzmie nie zbywa Polakom, ale język ich, odcwany od pnia macierzystego, musi psuć się, rozkładać, zmieniać ducha pierwotnego i przeradzać się tak, jak przeradza się przesadzona na obcy grunt roślina*².

Słuszność tych obserwacji i prognoz sprzed lat można i teraz weryfikować na co dzień, zapoznając się z korespondencją napływającą do BN od przedstawicieli Polonii amerykańskiej. Większość z nich to obywatele USA w trzecim bądź czwartym pokoleniu, poszukujący informacji o miejscu pochodzenia swych dziadów i pradziadów. Nadsyłane listy zawierają prośby o zlokalizowanie miejscowości leżących na terenach o największej niegdyś emigracji, czyli w najbiedniejszych rejonach Galicji i Kresów, germanizowanej Wielkopolski i Śląska. Niejednokrotnie ich autorzy podają nazwy poszukiwanych miejscowości w formie tak zniekształconej, że nie można jej porównać z jakąkolwiek nazwą na mapach czy w słownikach. Załączone do listów kserokopie dokumentów zawierają prawdopodobnie nazwy miejscowości zapisane tak jak słyszał je amerykański urzędnik imigracyjny. Żadną miarą nie udało nam się, na przykład, rozszyfrować nazwy miejscowości Valaki Wati,

która zdaniem autora jednego z listów, miała leżeć w Austrii/Polsce.

Oprócz lokalizacji na mapie, korespondenci proszą też często o informacje historyczne i statystyczne dotyczące danej miejscowości, wykazując przy tym ignorancję w zakresie geografii Europy oraz historii Polski, i to w sprawach najbardziej elementarnych. Wielu Amerykanów polskiego pochodzenia nigdy też nie słyszało o zasobach archiwalnych dotyczących rodzin polskich Centralnego Archiwum Polonii Amerykańskiej w Orchard Lake (Michigan) i Towarzystwa Genealogicznego mormonów w Salt Lake City (Utah).

Duża część listów pochodzi od Polonusów pracujących nad odtworzeniem drzew genealogicznych swojej rodziny. Poszukują więc miejsc i dat życia przodków, załączają kserokopie przechowywanych od trzech-czterech pokoleń dokumentów przywiezionych niegdyś z Polski, prosząc jednocześnie o kopie brakujących dokumentów bądź adresy właściwych archiwów i urzędów stanu cywilnego. Takie listy najczęściej przekazujemy do Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, bowiem na podstawie źródeł gromadzonych w BN można jedynie odtworzyć historię osób i rodzin zasłużonych, wcześniej już opisanych, a że wśród emigrantów w USA najmniej osób pochodziło z rodów „herbowych”, stąd i niewielu ich potomków otrzymuje od nas szczegółowe informacje.

Osobną grupę poszukujących swych korzeni stanowią amerykańscy Żydzi pochodzenia polskiego. Część z nich to prawnuki i praprawnuki emigrantów z przetomu XIX i XX w., poszukujący podobnych jak Polonusi informacji, część zaś to krewni osób, które w Polsce mieszkają tuż przed II wojną światową lub w jej trakcie, a które albo zaginęły bez wieści, albo zginęły z rąk okupanta.

Choć większość korespondentów podpisuje się już nazwiskiem amerykańskim, wielu z nich chce poznać

znaczenie pierwotnego nazwiska i częstotliwość jego występowania współcześnie w Polsce. Zdarzają się też prośby o podanie adresów obywateli polskich noszących takie nazwisko. Pomocne w poszukiwaniu odpowiedzi na takie pytania są słowniki nazwisk Rymuta i Rosponda.

Zgodnie z tym, co ponad 100 lat temu przewidywał Sienkiewicz, większość korespondentów szukających polskich korzeni nie zna już języka polskiego bądź jedynie w stopniu bardzo ograniczonym. Ze stylu listów można się domyślać, że uczyli się go jedynie w rodzinie, bądź do nauki służyły im nie całkiem współczesne podręczniki.

W noweli *Wspomnienie z Maripozy* Sienkiewicz przedstawia spotkanie z mieszkającym od dwudziestu lat w niedostępnej głuszy Gór Skalistych polskim imigrantem, dla którego jedyną lekturą i kontaktem z językiem polskim była szesnastowieczna *Biblia* Jakuba Wujka. Przybyłego z Polski rodaka powitał on tymi słowami: *Zaprawdę, pierwszym jesteś, którego oglądam ze stron oczyszczonych, gwoli czemu wzruszone jest serce moje i uradowana dusza we mnie*³. Dziś także w korespondencji pisanej po polsku do BN, można znaleźć listy o podobnej stylistyce, czego przykładem może być list przysłany z kolei ze Szkocji, a adresowany do dyrektora BN:

Szanowny Panie,

*Jam jest szkocki aspirant, prowadząc prace badawcze nad opisaniem Marii Stuarta w polemike wojen wyznaniowych w Francji. Częścią tego badania stanowi przegląd tekstów odnoszących się do Marii Stuarta, królowna szkocka, zachowanych w archiwach europejskich. Byłem by bardzo wdzięczny, panie, jeśli mnie pošlecie szczegóły takowych tekstów zachowanych w bibliotece waszej [...]. Z wysokiem poważaniem ...*⁴

Mirostawa Zygmunt

¹ H. Sienkiewicz *Listy z podróży do Ameryki*. Warszawa 1986, s. 368.

² Tamże, s. 405.

³ Tenże, *Nowele wybrane*. Warszawa 1969, s. 291.

⁴ Kwerenda nr II-1/552/134/99



Journal of Internet Cataloging

Katalogowanie zasobów sieciowych stanowi dla współczesnego bibliotekarstwa jedno z poważniejszych wyzwań. Jest też bezpośrednią odpowiedzią bibliotek na potrzeby użytkowników, którzy coraz częściej interesują się źródłami informacji elektronicznej (dostępnej lokalnie lub zdalnie), najchętniej udostępnianymi przez katalogi OPAC. W odróżnieniu od wyszukiwarek internetowych, które przeszukując zasoby nie wartościują pozyskanej informacji i rzadko dostarczają danych relewantnych, zadaniem bibliotecznego katalogowania zasobów sieciowych jest dokonywanie selekcji wartościującej materiał, właściwe jego opisanie – z wykorzystaniem lub dostosowaniem istniejących technik i procedur bibliotecznych – oraz udostępnianie utworzonych w ten sposób opisów w katalogach komputerowych, wraz z powiązaniem dokumentów elektronicznych z odpowiadającymi im opisami bibliograficznymi i zasobu (szczególna rola pola 856 w formacie USMARC).

Od kilku już lat bibliotekarze na całym świecie interesują się usystematyzowaniem informacji o zasobach bibliotek cyfrowych dostępnych w sieci Internet. Wiele bibliotek i firm komercyjnych (takich, jak OCLC), a także kilka bibliotek narodowych (m.in. Biblioteka Uniwersytecka i Narodowa Finlandii), podjęło się zadania katalogowania dokumentów sieciowych. Jednakże konieczne do tego celu narzędzia opisu i instrukcje katalogowania różnią się od dotychczasowych standardów, obowiązujących w odniesieniu do publikacji drukowanych, dokumentów rękopiśmiennych czy mikroformowych. Różnice te polegają między innymi na tym, że odczytanie dokumentu elektronicznego, wymaga, oprócz wzroku, wielu innych narzędzi (sprzętowych i programowych), zgodnych z różnorodnymi standardami (taśma magnetyczna, płytki dysku optycznego, zapis elektroniczny na serwe-

rze sieciowym). W dziedzinie technologii informatycznej zmiany dokonują się tak szybko, że zachowanie zapisu danych elektronicznych dla przyszłych pokoleń wymaga ciągłych ich konwersji, stałego monitorowania i aktualizacji powiązań (tzw. sprawdzanie żywotności „linków”). Zarazem niezbędny jest elastyczny stosunek do tych problemów, z zachowaniem zdrowego rozsądku i rachunku ekonomicznego.

W roku 1997 w Stanach Zjednoczonych zaczęło ukazywać się czasopismo (w formie tradycyjnej) poświęcone tym zagadnieniom: „Journal of Internet Cataloging. The International Quarterly of Digital Organization, Classification and Access” (Przegląd Katalogowania Internetu. Międzynarodowy Kwartalnik Organizowania, Klasyfikacji i Dostępu do Zasobów Cyfrowych). Redaktorem naczelnym pisma jest Ruth C. Carter z Uniwersytetu w Pittsburgu. Rada redakcyjna składa się z 19 osób (głównie bibliotekarzy). Pismo zamieszcza artykuły problemowe ze streszczeniami w ramach cyklu o nazwie „42”. W stałych rubrykach podawane są informacje o konferencjach, seminariach, warsztatach, spotkaniach, publikacjach książkowych i czasopismach, zarówno drukowanych, jak i sieciowych. Od drugiego tomu włączono do czasopisma dwie nowe rubryki – „Network Access and Applications” (Dostęp do zasobów sieciowych i narzędzia aplikacyjne) oraz „Metaviews: research and education” (Metapoglądy: badania i edukacja). Od numeru 4 tomu 3 uruchomiono też dodatkową stałą rubrykę „Profiles in Digital Information” (Profil Informacji Cyfrowej).

Oprócz artykułów problemowych i stałych rubryk niektóre numery czasopisma poświęcone są w całości wybranym zagadnieniom z dziedziny katalogowania zasobów sieciowych. I tak, w numerze 1 i podwójnym numerze 2/3 tomu 3, zredagowanych przez Jane Greenberg, omówiono problematykę me-

tadanych i systematyzowania zasobów sieci Internet (*Metadata and organizing resources on the Internet*). Podwójny numer 3/4 tomu drugiego, który opracowali Alan R. Thomas i James R. Shearer, w całości wypełniły kwestie związane z przeszukiwaniem zasobów sieci Internet i ich indeksowaniem, z punktu widzenia opracowania przedmiotowego (*Internet Searching and Indexing: The Subject Approach*).

W czasopiśmie znalazłam adresy sieciowe projektów i publikacji elektronicznych, które mogą zainteresować szersze grono odbiorców:

- Projekt „Digital Object Identifier” (DOI) <http://www.doi.org/>
- Projekt „InterCat” (Internet Cataloging) <http://www.oclc.org/oclc/research/projects/intercat.htm>
- Projekt „An OCLC Internet Cataloging Project” <http://www.oclc.org/oclc/man/catproj/catcall.htm>
- Projekt „CORC” (Cooperative Online Resource Catalog) <http://www.oclc.org/oclc/corc/>
- Projekt „MARC DTDs” (Document Type Definitions) <http://www.loc.gov/marc/marcddt/>
- Podręcznik katalogowania zasobów sieci Internet (Cataloging Internet Resources. A manual and practical guide. 2nd ed. Ed. by Nancy B. Olson) <http://www.purl.org/oclc/cataloging-internet>
- Międzynarodowa norma opisu dokumentów elektronicznych ISBD(ER) <http://www.ifla.org/VII/s13/pubs/isbd.htm>

Założenia do projektu polskiego odpowiednika tej normy, autorstwa dr Krystyny Sanetry, dostępny jest pod adresem URL <http://www.bj.uj.edu.pl/~krystyna/kel.htm> (PN-N-01152-13 Opis bibliograficzny. Dokumenty elektroniczne).

Czasopismo „Journal of Internet Cataloging” dostępne jest w Zakładzie Dokumentacji Księgoznawczej Biblioteki Narodowej (wol. 1: 1997/1998, nr 1-4, wol. 2: 1999, nr 3-4, wol. 3: 2000, nr 1-4. Adres wydawcy - The Haworth Press: <http://www.HaworthPress.com>).

„Jeszcze jeden skarb...”

11 grudnia 2000 roku, w Pałacu Rzeczypospolitej, odbyła się promocja albumu *Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej*. Ta obszerna publikacja, przygotowana w polskiej i angielskiej wersji językowej, przedstawia 105 najcenniejszych i najpiękniejszych zabytków kultury polskiej i europejskiej, spośród tych, jakie znajdują się w zbiorach Biblioteki Narodowej. W albumie najliczniej reprezentowane jest dawne piśmiennictwo: najstarsze rękopisy, wspaniale iluminowane średniowieczne kodeksy, inkunabuły, szesnastowieczne druki europejskie i polskie. Pokazano autografy arcydzieł literatury narodowej, piękne oprawy tomów z najznakomitszych polskich kolekcji bibliotecznych, rękopiśmienne mapy i atlasy, stare ryciny, rysunki i fotografie. Są też najdawniejsze zapisy polskiej muzyki polifonicznej, autografy kompozycji należących do klasycznego narodowego kanonu, a także pierwsze nośniki dźwięku: walki fonograficzne, rolki pianolowe i najstarsze płyty. Promocja albumu zgromadziła liczne grono zarówno pracowników Biblioteki Narodowej, jak i czytelników - miłośników pięknych książek. Do siedziby BN na placu Krasińskich przybyli także przedstawiciele firmy Plus GSM, sponsorującej publikację. Uwagami dotyczącymi książki oraz impresjami, jakie tom ten w nim wywołał, podzielił się z zebranymi profesor Janusz Tazbir, członek Rady Naukowej BN. Poniżej przedstawiamy obszerne fragmenty tego wystąpienia.

Przed wszystkim chciałem bardzo serdecznie podziękować Dyrekcji Biblioteki Narodowej, że miała do mnie tyle zaufania, aby powierzyć mi do wstępnej oceny tak ciekawy, tak cenny tom. Poczuję się trochę jak odkrywca, który wie, że istnieją dalekie lądy, ale nigdy na nich nie był. Otóż ja korzystam z zasobów Biblioteki Narodowej od przeszło pół wieku, dokładnie od roku 1947, i nie podejrzewałem, że posiada w swoich zasobach aż tak cenne obiekty, które przetrwały dziejowe kataklizmy.

Proszę państwa, ten album jest zrodzony z miłości. Z miłości do kultury narodowej, z miłości do książki, no i z miłości, co tu ukrywać, do Biblioteki Narodowej, do jej zasobów, do jej tradycji, do jej staranności w opracowywaniu

i prezentowaniu zbiorów. Tak się złożyło, że dzisiaj ukazała się w „Gazecie Wyborczej” bardzo ładna recenzja Beaty Kęczkowskiej *Księga cennych ksiąg*, która zwalnia mnie z obowiązku opisywania zawarto-

ści albumu tym wszystkim, którzy nie mieli go w ręku. A zawiera on bardzo dużo, bo nie tylko książki i manuskrypty, ale też inne formy przekazu myśli ludzkiej przechowywane w Bibliotece Narodowej.

Jesteśmy dzisiaj, nad czym się chętnie i często ubolewa, zapatrzeni w przyszłość. Zapominamy o korzeniach. Jesteśmy zafascynowani, jak w średniowieczu, obrazowym przekazem myśli, poglądów. Użył tego porównania jako pierwszy chyba Henryk Samsonowicz, mówiąc, że znów, jak w średniowieczu, zaczyna dominować żywe słowo i obraz. Tylko, że niegdyś ten obraz w postaci malowideł, zwanych *Biblia pauperum*, oglądali nieliczni, więcej było słuchaczy żywego słowa. Obecnie to żywe słowo jest nadawane przez kilkanaście kanałów radiowych, a słowo i obraz dociera do odbiorców przez co najmniej pół setki kanałów telewizyjnych. Rodzi to kolejną obawę o losy książki – czy przetrwa wiek XXI? Myślę, że to jest obawa co najmniej bezpodstawną.

Pan dyrektor Michał Jagiełło podkreślał zasługi tych wszystkich, którzy dobierali do tego albumu poszczególne obiekty, zwłaszcza tych, którzy jak prof. Paulina Buchwald-Pelcowa, jak prof. Adam Manikowski pisali wstępy, czy jak dr Halina Tchórzewska-Kabata czuwali nad całością. Nie będę wymie-





Najstarszy zachowany polski plakat teatralny, 1778

niał całego zespołu, ale sędzę, że największy trud był wspólny dla wszelkiego rodzaju antologii – mianowicie, co wybrać, a co pominąć. Czy uwzględniać pozycje popularne, zakorzenione w tradycji narodowej, ale zarazem, można powiedzieć, wyciśnięte doszczętnie przez liczne przedruki, czy też zamieścić pozycję przez nas znaną, może drugorzędną jako ilustracja jakiegoś nurtu myśli, ale której przedtem nie znano. Tutaj ten trud został bardzo racjonalnie skomponowany. Przybył nam niewątpliwie do skarbów Biblioteki Narodowej jeszcze jeden skarb w postaci tej książki, która przypomina przepiękny starodruk. Chociaż muszę się przyznać, że kiedy korzystam z zasobów Biblioteki Narodowej, to najbardziej lubię nie najstarsze druki, ale te osiemnasto-wieczne księgi, w których czytelnik może rozcinać strony, co oznacza, że jeszcze nikt do nich nie zaglądał. Nie ma większej przyjemności niż poczucie, że jest się pierwszym czytelnikiem tekstu, który wydrukowano przed dwoma wiekami. Ale wróćmy do kwestii doboru dzieł zawartych w albumie. Można oczywiście zadać sobie pytanie, dlaczego nie umieszczono w nim tych czy innych pozycji.

I myślę, wyprzedzając przyszłość, że tak pracowity zespół układa już zawartość następnych tomów, bo na pewno materiał by się znalazł, szczególnie, że panuje moda na rejestracje tego, co ocalało z narodowej przeszłości.

Dzieje ludzi i dzieje książek splatają się w przedziwny sposób. Dramat deportacji dotknął nie tylko miliony ludzi, ale także księgozbiory. Już od XVII wieku w ramach represji wywożono z Polski tysiące tomów. Dla nas może być pewną pociechą, że w XVII stuleciu, dziś tak kulturalni Szwedzi zbudowali zręby swoich bibliotek na polskich księgozbiorach. Przecież to, co oni przywieźli do Krakowa w ramach wystawy *Sztuka Wazów*, na dobry ład moglibyśmy zatrzymać w kraju, ponieważ były to zbiory wywiezione z Polski. Na polskich zbiorach budowali swoje księgozbiory Rosjanie, myślę tu o Cesarskiej Bibliotece Publicznej. Potem mieliśmy przekonanie, że tym zbiorom może zagrażać tylko pożar, jak pożar w zamku w Dzikowie, ale nie wojna. Pamiętam rozmowę, toczyła się chyba nawet w tej sali, tuż po rozpoczęciu budowy Muru Berlińskiego. Wszyscy byli przekonani, że to wydarzenie doprowadzi do konfliktu zbrojnego.

Pani profesor Alodia Kawecka-Gryczowa mówiła: *Apelowałam do dyrekcji, żeby przystąpić do mikrofilmowania, do ukrywania zbiorów, to wyśmieli moje obawy jako niewczesne. A przecież ja to samo powtarzałam w 1939 roku i jak się okazało, miałam rację.* Ja bym to nazwał formą narodowej nerwicy. Od schyłku XVIII stulecia ciągle boimy się powtórzenia tragedii rozbiorów, tego, że znowu znikniemy z mapy politycznej Europy. Do dziś obawiamy się o losy zbiorów i dlatego każde takie dzieło, które przypomina o tym, co mamy, a co możemy stracić i co należy chronić, jest dokumentem szczególnie cennym.

Pozwolę sobie tutaj na małą dygresję. Nie miałem jeszcze w rękę angielskiej wersji tego albumu i nie wiem, czy jest opracowana tak samo jak polska. Moim zdaniem, wymagałaby innej kompozycji. Wstępy do takich dzieł pisane są zwykle za pomocą swoistego narodowego szyfru. Przypomina mi się historia opowiadana kiedyś przez panią prof. Janinę Kulczycką-Saloni o francuskim wydaniu *Lalki*. W powieści jest zdanie, że Wokulski znalazł się na Syberii, żeby pić piwo, którego wraz z innymi nawarzył w kraju. Tłumacz francuski zamieścił przypis: *Zwrot niejasny. Zapewne chodzi o zakładanie browarów.* Otóż proszę państwa, w albumie Biblioteki Narodowej sporo jest takiego patriotycznego szyfru. A jak wytłumaczyć Anglikowi, że w okresie walki o niepodległość z książek budowano, dosłownie i w przenośni, barykady, że na księgozbiorach mścili się zaborcy i mścili się zwycięzcy, że równie nie szanowano manuskryptów, jak nie szanowano szpitali powstańczych, że dzieje książki splatały się nierozzerwalnie z dziejami narodu, który miał to nieszczęście, że toczył walkę o swoją niepodległość na zgliszczach bibliotek. Od czasu do czasu spotykałem w tym tomie wzmianki o Bibliotece Rapperswilskiej, którą na jej i nasze nieszczęście sprowadziliśmy do kraju i która spłonęła. Podobnie jak zbiory, które powróciły na mocy traktatu



ryskiego. Inna sprawa, że gdyby zostały w ówczesnym Leningradzie, to też spłonęłyby, a resztę pewnie zniszczyliby wodą strażacy. Do dzisiaj pamiętam, jak wielkie wrażenie wywarło na mnie wejście na wystawę „Warszawa oskarża”, otwartą w 1945 roku w Muzeum Narodowym – stała tam urna ze spiekałą książką.

Lektura albumu Biblioteki Narodowej wywołała we mnie sprzeczne uczucia. Cieszyłem się, że ukazało się tak wartościowe dzieło. Bardzo byłem dumny z tego, cośmy zachowali. Ale równocześnie książka ta jest rejestrem bezpowrotnych strat. Są tu cyfry, które budzą grozę. Na stronie 12 czytamy, że na skutek akcji podjętej przez Brandkommando zginęło około 85 tysięcy starych druków, 2,5 tysiąca inkunabułów, ponad 34 tysiące rękopisów, około 17 tysięcy map i atlasów, niemal 130 tysięcy grafik i rysunków, ponad 63 tysiące druków muzycznych i teatralnych. I pomyśleć, że ludzie, pamiętając o doświadczeniach z poprzedniej wojny, z której War-

szawa wyszła obronną ręką, przewozili zbiory ze swoich majątków do stolicy w nadziei, że tutaj ocaleją. A tymczasem padły pastwą „mieczowych złodziei”. Pod tym względem ta książka jest strasznie smutna. Proszę nie uznawać tego, co powiem, za przejaw narodowej nerwicy, ale moim zdaniem sprowadzanie nowych zbiorów powinno łączyć się z ich mikrofilmowaniem. Mimo wszystko przyszłość nadal nie wydaje mi się zbyt pewna. Jeszcze raz mówię – popadam w zbyt pesymizm, ale czytając tę książkę przede wszystkim myślałem o tym, co bezpowrotnie straciliśmy, a nie o tym, cośmy zyskali. Krzepiące jest jedno: w wielu miejscach czytam, że coś zakupiono z rąk prywatnych, że obiekt, uznany za bezpowrotnie stracony wypłynął nieoczekiwanie i został wcielony do zbiorów bibliotecznych. To jest pocieszające.

Niech mi państwo wybaczą, że powiem to w tym miejscu – ten album stanowi mimowolną zachętę do pokuszenia się o wykradzenie pokazywanych w nim skarbów. Ale jednocześnie jest apelem do władz o wyasygnowanie pieniędzy nie tylko na konserwację, ale i należyte zabezpieczenie zbiorów. Kradzieże, jakie miały ostatnio miejsce w Krakowie, nie tylko w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk, ale i w Bibliotece Jagiellońskiej, udowodniły, jak niedobrze strzeżone są stare księgi. Pod adresem bibliotekarzy padły ciężkie zarzuty o zaniedbania. Ich odpowiedź zamknęła usta krytykującym – nie mamy pieniędzy na stworzenie odpowiedniego systemu zabezpieczenia. Ale czy mamy tyle skarbów, że możemy patrzeć obojętnie, jak są one rozkradane? Chyba nie.

Kwestia następna jest bardzo delikatna. Mam na myśli sprawę proveniencji. Obawiam się, żeby na fali uwłaszczania czy rewindykacji nie doszło do tego, że spadkobiercy zabierają będą z muzeów i archiwów księgozbiory, które stanowiły kiedyś własność prywatną. Tak jak robione są w tej chwili zakusy na wyłączenie archiwów po-

magnackich ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych. Nie możemy na to pozwolić. Istnieje dekret prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1927, w którym są one wyraźnie zaliczone do skarbów kultury. Nieraz zadaję sobie pytanie: co by było, gdyby we wszystkich bibliotekach świata została zrealizowana zasada, że dawne rękopisy powinny wrócić tam, gdzie powstały. Jest to pomysł niemożliwy do realizacji, więcej – bezsensowny. Natomiast cenne zbiory powinny być katalogowane i udostępniane. Sądzę, że są dwa sposoby postępowania z zawłaszczonymi skarbami kultury. Droga szwedzka: sporządzane są katalogi, dzięki którym wiadomo co znajduje się w zbiorach i z czego można korzystać. I jest droga rosyjska – zbiory zamknięte w salach z napisem *Trofiejnyje* nie są nikomu udostępniane i często nie wiadomo dokładnie, co zawierają. Trzeba zresztą uczciwie przyznać, że my również nie mamy do końca zinwentaryzowanych zbiorów. Ale to też jest pewnego rodzaju wyzwanie, żeby tę pracę podjąć.

Proszę państwa, nie chcę wprowadzać zbyt wielu ponurych akcentów do tak miłej uroczystości, ale sądzą, że w przyszłości powinien powstać i towarzyszyć temu albumowi album westchnień po najcenniejszych dziełach, które utraciliśmy – z opisem, może nawet z reprodukcją tam, gdzie to jest możliwe. Nie byłby to tom optymistyczny, ale pokazywałby, w jak trudnych warunkach historycznych rozwijała się nasza kultura, jakie razem z całym narodem ponosiła straty. Równocześnie jednak przekonywałby, że mimo tylu ran jej zadanych, nadal się rozwija i, miejmy nadzieję, będzie się rozwijała i że tych 50 kanałów telewizyjnych i kilkanaście kanałów radiowych bez reszty jej nie pochłonie. Mimo wszystko więc to swoje krótkie wprowadzenie kończę akcentem optymistycznym, a tym optymizmem natchnęła mnie właśnie lektura albumu Biblioteki Narodowej.

Janusz Tazbir

Pamięć i siła wspomnień

Album *Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej*, świadczący o bogatych tradycjach polskiej kultury i jej europejskich powiązaniach, ma szansę zainteresować szeroki krąg czytelników nie tylko w Polsce. Na końcowym etapie opracowywania tego dzieła dołożono starań, by przygotować je do druku w dwóch wersjach językowych: polskiej i angielskiej. Dzięki temu na rynku księgarskim ukazały się niemal równocześnie (niemała w tym zasługa sponsorów) właściwie dwie publikacje: *Nad złoto droższe* oraz *More Precious than Gold*. Przekładu tekstu na język angielski dokonała Janina Dorosz, redaktorem językowym był Philip Earl Steele. Album Biblioteki Narodowej w angielskiej wersji językowej trafił do dr. Karin Friedrich z University College London. Jej naukowe zainteresowania dziejami i kulturą Polski ujawniły się wcześniej w wielu publikacjach (m. in.: *Facing Both Ways: New Work on Prussia and Polish-Prussian Relations*, „German History” 2, 1997; *The Other Prussia. Poland, Prussia and Liberty, 1569-1772*. Cambridge University Press, 2000). Przedstawiamy poniżej uwagi dr K. Friedrich na temat albumu BN.

Pamięć i siła wspomnień – te dwa czynniki wywierają w ostatnich czasach ogromny wpływ na paradygmaty historii kultury. Wyzbyta cech jednostkowych pamięć służy obecnie jako sprawdzian i miernik zbiorowego widzenia przeszłości, zwłaszcza w kontekście tożsamości religijnej, politycznej i kulturalnej. Cóż może zatem stanowić bardziej odpowiedni materiał źródłowy dla tej wciąż poszerzającej się dziedziny wiedzy, usytuowanej gdzieś między historią, literaturą, sztuką, ale i wieloma innymi dyscyplinami, jak nie skarby z bibliotek i muzeów, dokumentujące całość doświadczeń historycznych i kulturalnych społeczeństwa na wszystkich poziomach, począwszy od kultury „wysokiej” aż po „popularną”?

Jest ogromną zasługą dyrekcji Biblioteki Narodowej w Warszawie, a zwłaszcza zespołu wybitnych historyków, bibliotekarzy, historyków sztuki, literatury i muzyki, że zdołali dokonać tak interesującego doboru skarbów bibliotecznych („nad złoto

droższych”), w jakże wspaniałym i znakomicie prezentującym się tomie, napisanym piękną, nienaganną angielszczyzną. Album *More Precious than Gold* przedstawia zbiory zgromadzone w Bibliotece Narodowej: od wczesnośredniowiecznych rękopisów o charakterze religijnym, biblii i psalterzy, aż po nowożytne już kodeksy praw, mapy, osobiste zapiski i pamiętniki wybitnych autorów, kompozycje muzyczne, ryciny i rysunki, wczesne przykłady fotografii, plakaty i nagrania muzyczne. Zważywszy, jakie okrutne były losy Biblioteki Narodowej, a także jak historia obesła się z innymi, licznymi i cennymi zbiorami oraz archiwami polskimi, które miały świadczyć wobec potomnych o świetnej przeszłości kraju, jest to zbiór niezwykle bogaty. Większość obiektów zaprezentowanych w albumie cudem uniknęła zniszczenia, niektóre swoje przetrwanie zawdzięczają wyłącznie oddaniu i odwadze ludzi.

Wielka siła oddziaływania tego albumu jest głównie zasługą przebo-

gatego materiału ikonograficznego – wysokiej jakości kolorowych zdjęć pomieszczonych w imponująco oprawionym, obszernym tomie. Jednakże poprzedzające je dwa wstępy, autorstwa Adama Manikowskiego i Pauliny Buchwald-Pelcovej, kompetentnie napisane, bogate w szczegóły i miejscami wręcz poruszające, wykazują, że książka ta jest czymś więcej, aniżeli jeszcze jednym albumem do pobieżnego przekartkowania. Autorzy tych tekstów uprzytomniają bowiem czytelnikom, że wkraczające w trzecie tysiąclecie nowoczesne państwo polskie ma za sobą długą i wartą przywoływania przeszłość. Przeszłość ta cechuje się, odmienną od dzisiejszej, tożsamością polityczną i kulturową, charakterystyczną dla państw wielonarodowościowych, taka bowiem była ówczesna Rzeczpospolita z jej licznymi wyznacznymi religijnymi, językami i tradycjami, tworząca jedność dzięki instytucji monarchii konstytucyjnej; Rzeczpospolita, którą po kilku wiekach istnienia dotknęła tragedia rozbiorów i którą wymazano z mapy Europy na okres 123 lat. Przeszłość Polski zatem nie była nigdy jedynie polska czy katolicka, ale także litewska, ukraińska, żydowska, prawosławna, protestancka, kozacka, rosyjska, niemiecka, ormiańska, włoska itd. itd. Album odzwierciedla niezwykle bogactwo owych różnorodnych spuścizn, choć nie wszystkie one mogły zostać odpowiednio zaprezentowane na zaledwie 250 stronach jednego dzieła. Istnieje przecież potencjalnie niebezpieczeństwo „spolonizowania” całej przeszłości i tym samym uznania wszystkich pamiątek zebranych w Narodowej Książnicy za dowód wielkości jednego tylko, polskiego, narodu. Szczęśliwie autorzy albumu oparli się takiej pokusie.

Decentralizacja politycznego związku Polski i Litwy, obserwowana jeszcze przed rozbiorami z lat 1772-1795, oznaczała również nie-



zwykle komplikacje we właściwym funkcjonowaniu centralnych bibliotek i archiwów. Pamiętać trzeba również, że na przestrzeni wieków Szwedzi, Rosjanie czy Niemcy, prowadząc coraz okrutniejsze działania wojenne, dokonywali na terytorium Rzeczypospolitej, a później na ziemiach polskich pod zaborami systematycznych grabieży skarbów kultury narodowej. Powtarzające się fakty konfiskowania książek (przez Rosjan, np. w ramach represji po powstaniu listopadowym), czy wręcz celowego ich niszczenia (przez Niemców, którzy w roku 1944 spalili najcenniejsze warszawskie księgozbiory, w tym Biblioteki Narodowej) pokazują, jak wielką siłę przypisywano bibliotekom jako symbolowi tożsamości narodowej.

Zarówno teksty wprowadzające do albumu *Nad złoto droższe*, jak i objaśnienia towarzyszące każdemu z przedstawionych w nim obiektów, dostarczają znaczących informacji o dramatycznej i częstokroć powikłanej drodze, jaką skarby te przebyły, aby uniknąć zniszczenia. Wiedła ona z Polski do Rosji, Niemiec czy Kanady, przez ręce prywatnych kolekcjonerów do zachodnioeuropejskich antykwariuszy i marszandów, skąd ponownie prowadziła do Polski i Biblioteki Narodowej. Album jest też źródłem cennych informa-

cji o wielu innych obiektach – często pochodzących z omawianych w nim kolekcji – które wprawdzie ocalały, lecz które nie znajdują się dziś w zbiorach Biblioteki Narodowej. To kolejny dowód silnych związków Rzeczypospolitej Obojga Narodów i państwa polskiego z bliższymi i dalszymi sąsiadami, a zwłaszcza z krajami zachodnioeuropejskimi. Jakkolwiek niekiedy może się wydawać, że w tekstach towarzyszących poszczególnym obiektom podkreśla się nazbyt mocno właśnie więzi z zachodnimi sąsiadami, mniej uwagi poświęcając relacjom ze wschodem, choć przecież kilka z prezentowanych skarbów związanych jest z Ukrainą, Mołdawią, Litwą czy Moskwą.

Jak czytamy w jednym z opisów, pierwsza prasa drukarska składająca tekst z czcionek alfabetu cyrylicy rozpoczęła pracę w roku 1490 w Krakowie. Równocześnie jednak drukarze polscy działali najprawdopodobniej w tak odległych miejscach jak Sewilla. Wszystko to świadczy o centralnym miejscu zajmowanym w ówczesnej Europie przez państwo polsko-litewskie, w którym wpływy kulturalne od Hiszpanii aż po Rosję współistniały ze sobą, łącząc się w jeden bogaty twór. I jakkolwiek by nie była intencja autorów, album ten jest najlepszym dowodem, że starania Polski o wejście do Unii Europejskiej są w pełni uzasadnione, ponieważ w sposób niezaprzeczalny należy ona do Europy z powodu swej bogatej europejskiej przeszłości.

W omawianym dziele pominięto, często ze zrozumiałych przyczyn, kilka kwestii. Należy do nich, na przykład, prawomocność roszczeń wysuwanych ostatnio przez ośrodki regionalne w dzisiejszej Polsce, takie jak Śląsk, które dążą do włączenia części zgromadzonych w Warszawie kolekcji do swoich własnych bibliotek i muzeów, motywując to faktem pochodzenia owych zbiorów z tamtych terenów. Podobna sprawa to ogromny obszar kultury żydowskiej, będącej nieodłączną częścią polskiego dziedzictwa narodowego – otóż poza pochodzą-

cym z wieku XV kodeksem zawierającym dzieło autora żydowskiego, Józefa Flawiusza, nie zaprezentowano w albumie przykładów spuścizny polskich Żydów. Z drugiej zaś strony naturalną częścią auto-prezentacji kulturalnej Polski staje się to, co było nie do pomyślenia jeszcze niewiele ponad dziesięć lat temu: oto biblioteki otwarcie przedstawiają przechowywane w swoich zbiorach niepolskie obiekty, takie jak słynna Srebrna Biblioteka Księcia Albrechta Hohenzollerna, której posiadania długo wypierał się rząd komunistycznej Polski.

Można jeszcze jedynie odnotować parę niewielkich potknięć. Jeśli sześcioboczny portret trumienny był formą sztuki charakterystyczną wyłącznie dla kultury i obyczaju siedemnasto- i osiemnastowiecznej Polski, nigdy nie przekroczył jej granic, to dlaczego sztych Bogusława Bojanowskiego, stworzony przez siedemnastowiecznego artystę śląskiego, został włączony do albumu? W końcu Śląsk nie był wówczas częścią Rzeczypospolitej, lecz dziedzicznym terytorium należącym do korony czeskiej pod rządami Habsburgów.

W ostatnich dekadach stosunki polsko-niemieckie uległy wprawdzie takiej poprawie, że większość niemieckich historyków nie oponowałaby zapewne przeciwko nazywaniu Gdańska „miastem polskim”, ale należy pamiętać, że – choć to miasto przez niemal 350 lat rzeczywiście było częścią Korony i Rzeczypospolitej Obojga Narodów – to większość ówczesnych mieszkańców Gdańska, czy też Danzig, nie uważała go wcale za miasto „polskie”, ale za pruskie (bo będące częścią Prus Królewskich), a tylko lojalnie współtworzące Rzeczpospolitą.

Powyższe drobne uwagi krytyczne nie powinny jednak w żaden sposób przesłaniać wniosków, jakie płyną z niezwykle frapującej lektury: to doprawdy wspaniały album i warto, by został dostrzeżony także daleko poza granicami Polski.

Karin Friedrich

Tłum.: Wojciech Tyszka

Wystawy – efekt kontaktów zagranicznych

Biblioteka Narodowa wśród wielu pełnionych funkcji realizuje także i tę – placówki oświatowej, propagującej wiedzę o piśmiennictwie i bibliotekach. Jedną z form realizacji tej funkcji jest działalność wystawiennicza. Bogactwo zbiorów zgromadzonych w Narodowej Książnicy – rękopisów, starych ksiąg, rycin i map, dokumentów – pozwala na tworzenie wystaw interesujących nie tylko dla specjalistów, ale przyciągających też szerokie grono miłośników książki i wszystkich pragnących aktywnie uczestniczyć w życiu kulturalnym.

Biblioteka Narodowa nie tylko regularnie prezentuje wystawy, tematyczne skomponowane z jej zbiorów w obszernych salach ekspozycyjnych swej warszawskiej siedziby, ale dba także o ich udostępnianie poza granicami kraju. Ta zagraniczna działalność wystawiennicza przybiera różne formy. Niewątpliwie najbardziej spektakularne są wystawy w całości przygotowywane przez Bibliotekę Narodową: począwszy

od koncepcji, poprzez scenariusz, a kończąc na doborze eksponatów z zasobów Biblioteki Narodowej. Wystawy takie przygotowywane są jako samodzielne wydarzenia kulturalne lub jako imprezy towarzyszące targom książki lub konferencjom naukowym.

W latach dziewięćdziesiątych narodziła się tradycja prezentowania na międzynarodowych targach książek nie tylko wydawnictw książkowych, ale także wystaw. Na Międzynarodowych Targach Książki w Lipsku, które odbyły się w dniach 28-31 marca 1996 roku, Biblioteka Narodowa była gościem honorowym i prezentowała swój dorobek edytorski: bibliografie, druki bibliofilskie oraz periodyki. Jedną z imprez towarzyszących Lipskim Targom Książki była wystawa *Sztuka konserwacji opraw książkowych*. Jej komisarzem była Maria Woźniak z Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych. Wystawa prezentowała dorobek konserwatorów Biblioteki Narodowej, która już w okresie międzywojennym, w niespełna rok po jej ustanowieniu, uznała konieczność podjęcia systematycznych prac zmierzających do przywracania świetności starym książkom. W Lipsku pokazano fotogramy unikatowych opraw, zabytkowych druków i rękopisów, które w ostatnich latach zostały poddane konserwacji w pracowniach Biblioteki Narodowej.

Dokumentacja fotograficzna sporządzana podczas prac renowacyjnych nie tylko ukazywała stan, w jakim te najcenniejsze zabytki piśmiennictwa dotrwały do naszych czasów, ale zaświadczała też o umiejętnościach zespołu konserwatorów. Na wystawie znalazły się też fotogramy przedstawiające nieoczekiwane znaleziska, na jakie natrafiano podczas renowacji starych ksiąg. W zniszczonych oprawach zabytkowych druków i manuskryptów odnajdywano fragmenty dawnych pism, dokumentów, kawałki pergaminu, które niegdyś posłużyły mistrzom introligatorskim do sporządzenia i wzmocnienia kunsztownych opraw (na przykład do wzmocnienia oprawy rękopiśmianego kodeksu użyto czternastowiecznych *Kazań świętokrzyskich*).

Wystawa *Sztuka konserwacji opraw książkowych*, która była zarazem hołdem dla polskich twórców szkoły konserwacji dawnej książki, profesorów Bonawentury Lenarda i Tadeusza Tuszewskiego, po zaprezentowaniu publiczności warszawskiej w salach wystawowych BN, została przewieziona do Czech. 26 września 1996 r. nastąpiło jej otwarcie w Bibliotece Narodowej (Národní knihovna) w Pradze. Spotkała się z wielkim uznaniem – zwiedzający, zwłaszcza zawodowo zainteresowani konserwacją książek, docenili kunszt polskich konserwatorów oraz sposób prezentowania ich dorobku.

Ekspozycja w Czechach nie zakończyła podróży wystawy przez Europę. Od 11 czerwca do 25 sierpnia 1999 roku prezentowano ją w Bibliotece Narodowej i Uniwersyteckiej w Oslo. O powodzeniu ekspozycji i zainteresowaniu, jakie wywołała, najlepiej świadczy fakt, że z prośbą o jej wypożyczenie zwróciła się Biblioteka Uniwersytecka w Aarhus, w Danii. Od 15 marca



Pracownicy BN na wystawie *Sztuka konserwacji opraw książkowych* (MTK w Lipsku, 1996)



Otwarcie wystawy prezentującej dokonania konserwatorów ze Staatsbibliothek zu Berlin (BN, 1997)

2000 roku ekspozycję prezentowano we wnętrzach wystawowych Biblioteki. W tym samym czasie Polski Instytut w Sztokholmie zwrócił się do Biblioteki Narodowej z prośbą o pokazanie ekspozycji w Bibliotece w Uppsali, która 22 maja 2000 roku zamierzała zorganizować polsko-szwedzkie seminarium poświęcone konserwacji książek. Ze względu na przeszkody formalne nie było to możliwe w zaproponowanym terminie. Uzgodniono, że wystawa *Sztuka konserwacji opraw książkowych*, połączona ze spotkaniem ekspertów z dziedziny konserwacji papieru i opraw książkowych, zostanie otwarta w Bibliotece w Uppsali 17 kwietnia 2001 roku.

Tradycja organizowania wystaw towarzyszących targom książki została podtrzymana także podczas zeszłorocznych Międzynarodowych Targów Książki we Frankfurcie. Biblioteka Narodowa, we współpracy z innymi księżnicami krajowymi, przygotowała na tę okazję wystawę planszową *Biblioteki polskie na przełomie wieków: budynki, usługi, zbiory*. Autorką koncepcji była Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, sprawująca także nadzór nad realizacją wystawy.

Kolejną ekspozycją, o której warto wspomnieć, chociaż obejrzał ją prawdopodobnie węższy krąg odbiorców, była pokazywana w Tel Awiwie między lipcem a wrześniem

1996 roku wystawa kart pocztowych ze zbiorów Biblioteki Narodowej, przygotowana przez Joannę Brańską z Zakładu Zbiorów Ikograficznych BN.

Zupełnie inny charakter miała wystawa polskiego komiksu, prezentowana między 15 lipca a 10 sierpnia 1998 r. we Francji, w zamku Saint-Auvent koło Angoulême. Autorem koncepcji wystawy, jej scenariusza i katalogu jest Adam Rusek z Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Wystawa prezentowała historię opowieści obrazkowych w Polsce w latach 1919-1998 i obejmowała 265 prac: ze zbiorów BN oraz ekspozycji wypożyczonych od polskich kolekcjonerów i artystów. Wystawa odniosła ogromny sukces, a organizatorzy Międzynarodowego Festiwalu Komiksu w Angoulême zaprosili ją również na tę imprezę (styczeń 1999). *Sądzę, że wystawa ta pozwoliła Francuzom nieco lepiej zrozumieć nasz kraj. Ten, kto ją obejrzał, nie będzie już – mam nadzieję – naśladował Tintina (słynnego komiksowego herosa Belgów i Francuzów), który podróżując do Moskwy nie zauważył, że pomiędzy granicą niemiecką i radziecką istnieje odrębne państwo – Polska¹* – skomentował powodzenie wystawy Adam Rusek. Ekspozycja ta była też wielokrotnie pokazywana w kraju, a ostatnio zaprezentowano ją na Międzynarodowych Targach Książki – Frankfurt 2000, gdzie Polska była gościem honorowym.

Otwartą 9 września 1998 roku w Bibliotece Narodowej w Pradze, wystawę *Muzyczne bohemika ze zbiorów Biblioteki Narodowej w Warszawie* BN przygotowała wspólnie z Biblioteką Narodową w Pradze i Instytutem Polskim w Pradze z okazji Konferencji Dyrektorów Europejskich Bibliotek Narodowych – CENL. Autorką scenariusza i komisarzem wystawy była Mariola Nałęcz z Zakładu Zbiorów Muzycznych BN. Na wystawie po-

kazano znajdujące się w zbiorach Biblioteki Narodowej polskie dokumenty – rękopisy, druki muzyczne, czasopisma i książki o tematyce muzycznej, nagrania dźwiękowe, afisze i programy koncertowe prezentujące czeską muzykę i czeskich wykonawców. Ekspozyty te świadczyły o popularności i szerokiej recepcji muzyki czeskiej w Polsce.

W moskiewskim Muzeum Literatury im. Aleksandra Puszkina zaprezentowano wystawę *Z Rosji o Rosji*, przygotowaną ze zbiorów Biblioteki Narodowej. Pokazano polskie książki przetłumaczone na język rosyjski i wydane w Rosji oraz pozycje autorów rosyjskich w polskim tłumaczeniu, opublikowane przez polskich edytorów.

Pisząc o zagranicznym dorobku wystawienniczym Biblioteki Narodowej nie można pominąć przedsięwzięć polegających na przygotowywaniu ekspozycji w celu ich wypożyczania na wystawy organizowane przez zagraniczne biblioteki i placówki kulturalne.

10 marca 1997 r. w Centralnej Bibliotece Narodowej we Florencji została otwarta wystawa poświęcona twórczości Wisławy Szymborskiej. W przygotowaniu materiałów do tej ekspozycji uczestniczyło kilka pracowni i zakładów Biblioteki Narodowej – Pracownia Bibliografii Poloników Zagranicznych, Zakład Informacji Naukowej, Zakład Uzupełniania Zbiorów, Zakład Książki, Oddział Wypożyczania Krajowego i Zagranicznego. Na zamówienie organizatorów opracowano bibliografię utworów Wisławy Szymborskiej opublikowanych w kraju i za granicą oraz przygotowano zestaw publikacji prasowych związanych z przyznaniem poetce nagrody Nobla. Z zasobów Biblioteki Narodowej wypożyczono również tomiki poezji Szymborskiej.

Między 1 marca a 31 maja 1998 roku, w Museo Pallazzo Schifanoia w Ferrarze czynna była wystawa *La Miniatura a Ferrara (Miniatura Ferrary)*. Biblioteka Narodowa wypożyczyła na tę ekspozycję ze swoich zbiorów rękopiśmiennych *Officium Beatae Virginis Mariae*,

¹ „Biuletyn Informacyjny BN” 1998, nr 4, s. 46.

modlitewnik pochodzący z przełomu XV i XVI wieku, iluminowany na dworze książąt d'Esta w Ferrarze przez Guilelmo Giraldiego.

Pod patronatem Ministerstwa Kultury Turcji, w dniach 22 czerwca – 20 września 1999 roku, Muzeum Sztuki Tureckiej i Islamskiej w Istambule prezentowało wystawę *Wojna i pokój. Relacje turecko-polskie w XV-XIX w.* Stała się ona okazją do zaprezentowania po raz pierwszy eksponatów pochodzących z dwudziestu sześciu polskich muzeów, archiwów, skarbców kościelnych i bibliotek, w tym także z Biblioteki Narodowej.

Instytut Polski w Wilnie w dniach 25 września – 25 października 2000 roku zorganizował w salach biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego wystawę książek i tłumaczeń Wisławy Szymborskiej i Czesława Miłosza oraz Güntera Grassa. Jedną z imprez towarzyszących wystawie było spotkanie z trojgiem Noblistów, którzy gościli w Wilnie między 1 a 3 października tego roku. Na prośbę organizatorów wystawy, Oddział Wypożyczania Krajowego i Zagranicznego Biblioteki Narodowej przygotował 71 książek, a Zakład Informacji Naukowej wycinki prasowe

i inne materiały promocyjne dotyczące trojga pisarzy.

Wiele ważnych imprez kulturalnych odbywających się w siedzibie Biblioteki Narodowej w Warszawie, głównie w salach wystawowych nowego gmachu, jest efektem współpracy z instytucjami zagranicznymi, zwłaszcza bibliotekami, oraz instytucjami polskimi działającymi za granicą. W latach 90. prezentowały swe zbiory biblioteki narodowe z Budapesztu, Moskwy i Rygi. Swoje osiągnięcia w dziedzinie konserwacji zbiorów przedstawiła berlińska Staatsbibliothek. Z zagranicy docierały również cenne eksponaty i całe kolekcje zbiorów polonijnych, pokazywanych w Bibliotece Narodowej przy okazji wystaw poświęconych Muzeum Polskiemu w Rapperswilu, Bibliotece Polskiej w Londynie, paryskiej księgarni Libella, londyńskiej Oficynie Poetów i Malarzy czy nowojorskiemu Instytutowi Józefa Piłsudskiego. Odbyło się też kilka oryginalnych wystaw, które były owocem współpracy Biblioteki Narodowej z instytucjami kultury i ambasadami różnych państw w Polsce: *100 plakatów meksykańskich*, *Piękno Japonii w fotografii*, ekspozycja poświęcona Jorge Luisowi Borgesowi, czy ostatnio *Calderon de la Barca i Hiszpański Złoty Wiek* oraz *Calderon w Polsce*, a także *Brazylia i Polska. Daleko lecz blisko*.

Spośród tych przedsięwzięć przypomnieć też warto zorganizowaną w marcu 1996 roku w Bibliotece Narodowej wystawę *Polska – Szwajcaria. 75 lat stosunków dyplomatycznych*. Po raz pierwszy pokazano ją jesienią 1994 roku w rezydencji polskiej ambasady w Bernie. Od września do końca 1995 roku udostępniono ją zwiedzającym w Muzeum Polskim w Rapperswilu.

Szczególnie owocną współpracę Biblioteka Narodowa nawiązała z Duńskim Instytutem Kultury i Ambasadą Królestwa Danii. W marcu 2000 roku w salach wystawowych BN została otwarta wystawa malarstwa i rzeźby *Spojrzenie. Sztuka Duńska*. Natomiast w ramach przygotowanej przez Instytut prezentacji pod hasłem „Z Danią na ty”, we



Plakat *Odense* Pera Arnouldiego

wrześniu 2000 roku w BN można było obejrzeć kilka wystaw współczesnych artystów duńskich: *100 plakatów Pera Arnouldiego*, *Moment* (fotografie Tove Kurtzweil) oraz wystawę ceramiki i szkła Ivana Boytlera.

Inny charakter miała ekspozycja *Polskie Groby i Cmentarze na Litwie*, którą przygotował Instytut Polski w Wilnie i Biblioteka Narodowa przy współudziale Rady Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa. Była ona prezentacją prac Jerzego Karpowicza, mieszkającego w Wilnie fotografika pochodzenia polskiego. Pokazane w Bibliotece Narodowej w Warszawie i w Instytucie Polskim w Wilnie, kolorowe fotogramy ukazywały miejsca spoczynku polskich żołnierzy, poległych na Wileńszczyźnie w latach 1920-1944. Fotografie utrwaliły wygląd tych miejsc z roku 1997.

Działania Biblioteki Narodowej, szczególnie w ostatnich latach, zmierzają do stworzenia nowego obrazu Książnicy i podnoszenia jej prestiżu w kraju i na arenie międzynarodowej. Umiejętne wykorzystanie możliwości BN w zakresie prezentacji swoich zbiorów oraz dorobku wystawienniczego poza granicami kraju może utwierdzić międzynarodową opinię o Bibliotece jako instytucji kulturotwórczej.



Fragment wystawy *Calderon de la Barca...* (BN, 2000)

Frankfurt z komiksowej perspektywy

Frankfurt nad Menem, głównie za sprawą aliantów, jest miastem niezbyt urodziwym, zabudowanym bez umiaru olbrzymimi, przytłaczającymi człowieka gmazyskami. Trzeba się dobrze natrudzić, żeby odnaleźć niewielkie, ocalałe z drugiej wojny fragmenty uroczego starego miasta.

Od ponad półwiecza owa niemiecka stolica pieniądza jesienią staje się siedzibą targów książki – bodaj największych na świecie. Istotnie, rozmiary terenów targowych są imponujące: na kilkudziesięciu hektarach stoi dziesięć kolosalnych hal (od parterowych do trzypiętrowych). Komunikację między nimi zapewniają mikrobusy. Na terenie jest też przystanek szybkiej kolei miejskiej.

Targi Książki są imprezą handlową, o której kształcie decydują wydawcy. Co roku z woli organizatorów jeden kraj jest gościem honorowym Targów. Obdarzeni tym wyróżnieniem traktują je jako znakomitą okazję do promocji i bardzo dbają o zapewnienie szerokiego wachlarza imprez kulturalnych. Z grubsza oznacza to, że gość ho-

norowy dostaje do dyspozycji parter jednego z pawilonów, gdzie może pomieścić stoiska rodzimych wydawnictw i wystawy prezentujące światu jego dorobek kulturalny czy heroiczną przeszłość. Na udostępnionej mu powierzchni organizuje też fora dyskusyjne, kawiarinki, „żywe obrazy” i co mu tam jeszcze w duszy gra. Na tegorocznych, 52. Targach Książki we Frankfurcie gościem honorowym, jak wiadomo, była Polska.

Na powierzchni 5 300 m² „naszej” hali obok stoisk 140 firm wydawniczych znalazły się też wystawy. Główną ekspozycją, organizującą całą przestrzeń, była *Kultura polska poprzez książkę*. Ale można było też zwiedzić inne wystawy, na przykład *Polska szkoła plakatu*, *Dwadzieścia lat Solidarności*, *Szlacheckie gniazda* czy wystawę plakatów operowych Rafała Olbińskiego. Wśród tych ekspozycji znalazła się również niewielka prezentacja polskiego komiksu, przygotowana przez autora tych słów. Nosila ona tytuł *Orient Men i towarzysze: trzy pokolenia polskich artystów komiksowych*. Ta barokowa nazwa przetrwała tylko na okładce katalogu wystawy i w papierach biurokratów, bowiem bezduszni, nieczuli na wszelką finezję organizatorzy, nazwali wystawę po prostu *Polskie komiksy* i te właśnie słowa w trzech językach umieścili na wielkiej tafli pleksiglasu ustawionej przy wejściu do ekspozycji. W istocie wystawa była pomyślana jako konfrontacja twórczości trzech pokoleń grafików komiksowych:

- twórców najstarszych, debiutujących wkrótce po wojnie (Zbigniew Lengren, Henryk J. Chmielewski)
- artystów znanych od lat 70. (Tadeusz Baranowski, Bogusław Polch, Andrzej Mleczek i – znacznie od nich starszy, ale komiksy rysujący właśnie wtedy – Jerzy Skarżyński)
- wreszcie tzw. młodzieży, czyli debiutantów z lat 90., głównie laureatów corocznych Festiwalu Komiksowych w Łodzi (choć rodzą się pewne wątpliwości, czy można ich wszystkich wrzucić do wspólnego pokoleniowego worka).

Grupa „młodych zdolnych” była najliczniejsza – 17 nazwisk – a ich dzieła stanowiły 2/3 całej wystawy, która ogółem liczyła 48 plansz. Jak już wspomniałem, ekspozycji towarzyszył kolorowy katalog w języku angielskim, efektownie wydany przez firmę Egmont, jedyne w Polsce duże wydawnictwo publikujące komiksy. Katalog, który zawierał krótkie biografie wszystkich prezentowanych artystów, cieszył się



Widok ogólny wystawy *Polskie komiksy*



Katalog ekspozycji polskiego komiksu

niezwykłą popularnością wśród publiczności odwiedzającej polski pawilon – przywiezione 800 egzemplarzy po kilku dniach zniknęło w torbach i plecakach zwiedzających. Polski pawilon, w którym



Jerzy Ozga: 1954 – Historia fikcyjna, Kielce, 1996. Ze zbiorów autora

panowała atmosfera przypominająca salon literacki, odwiedzali liczni goście, ale byli to zwykle przedstawiciele dwóch nacji: polskiej i niemieckiej. W innych halach tłumy były zdecydowanie bardziej międzynarodowe.

Na naszej wystawie komiksu Niemcy ze szczególnym upodobaniem oglądali przygody Profesora Filutka. Powód był prosty: są to nieskomplikowane historyjki bez słów z puentą. Natomiast rodacy przeżywali powrót do przeszłości za sprawą Janosika, Tytusa czy Orient Mena, bądź buszowali wśród plansz z dziełami młodych twórców, wlepiając oczy w erotyczny *Menuet*, rubaszne *Przygody Jeżego*, czy alternatywną wersję podboju księżycyca przedstawioną przez Przemysława Truścińskiego.

Jeż Jeży – bohater wykreowany przez Tomasza Leśniaka i Rafała Skarżyckiego – został jednym z bohaterów reportażu telewizyjnej niemieckiej WDR. Na wystawie pojawiła się bowiem dziennikarka, robiąca program o zagranicznych historyjkach obrazkowych. Kiedy poprosiła o wskazanie najpopularniejszego obecnie w Polsce „młodego” komiksu, potulnie zdjąłem plansze z przygodami Jeża. Przedstawione tam perypetie zbira Przemysława R. (ucieczka z więzienia przez sedes etc. etc.) zostały pieczołowicie, kadr po kadrze, sfilmowane, a każde słowo z „dymków” przełożone na niemiecki i zapisane

w kajecie. Pani nie kryła zachwyty dla bogatej wyobraźni i kunsztu twórców...

Trzeba stwierdzić, że wystawą bardziej byli zainteresowali przedstawiciele mediów niemieckich, niż polskich, co jeśli się wspomni, jaki jest u nas stosunek do komiksów, nie stanowi wielkiego zaskoczenia. Rodzi się wobec tego pytanie, skąd się wzięła ta wystawa w polskim programie Frankfurtu? Wydaje mi się, że oprócz osobistych sympatii Andrzeja Nowakowskiego, pełnomocnika ministra kultury do spraw programu Frankfurt 2000, zadecydował fakt, iż wiodącymi tematami na tegorocznych Targach były multimedia i komiksy właśnie. Wypadało więc, żeby i na polskiej ekspozycji znalazły się jakieś komiksowe akcenty. Początkowo komiksy miały zostać włączone do wiodącej wystawy *Kultura polska poprzez książkę*. Kiedy jednak okazało się, że ich oferta wydawnicza jest nader skromna i że właściwie są nieobecne na rynku – zmieniono koncepcję i pozostaliśmy przy prezentacji plansz z oryginalnymi rysunkami, znacznie zresztą atrakcyjniejszych od kiepsko wydrukowanych obrazkowych albumów. Całe przedsięwzięcie finansowało Stowarzyszenie Willa Decjusza z Krakowa.

Na czym polegało uczynienie z historyjek obrazkowych jednej z atrakcji Targów? Przede wszystkim w tym roku ruszył trzyletni program zatytułowany *Faszination Comic*. W jednej z hal Targów uruchomiono Centrum Komiksowe, w którym ulokowano wystawy poświęcone temu gatunkowi twórczości. Znalazła się wśród nich, na przykład, ekspozycja przedstawiająca Charlesa Schultza i jego *Fistaszki*, ekspozycje poświęcone postaci doktora Mabuse czy awangardzie i eksperymenci w komiksie. W Centrum działała też niewielka czytelnia komiksowych albumów, stoisko multimedialne, kawiarnia, w której przesiadywali artyści podpisujący swoje dzieła (głównie Niemcy, chociaż też Amerykanie i Francuzi – głośnych twórców wszakże nie było) oraz forum, gdzie odbywały się od-

czyty i dyskusje na najróżniejsze tematy związane z komiksem: od marketingu poprzez cenzurę do problematyki historycznej. Nie zabrakło też polskiego akcentu – prezentacji *Historii komiksu w powojennej Polsce*, połączonej z wyświetlaniem slajdów. Przygotował ją Wasz sprawozdawca, który ograniczył się do dyrygowania aparaturą – tekst brawurowo odczytał po niemiecku tłumacz. Znajomość polskich komiksów wśród Niemców jest żadna, zainteresowanie nimi było jednak spore, sądząc po frekwencji i liczbie pytań do prelegenta.

Wokół Centrum usytuowano kilkadziesiąt stoisk wydawnictw komiksowych najważniejszych firm niemieckich i niewielkich zagranicznych (np. L'Association). Natomiast duże przedsiębiorstwa – Dupuis, Casterman czy Albin Michel – miały swe przedstawicielstwa w halach mieszczących stoiska narodowe. Wydawcy francuscy, Gléant, Delcourt i Vents d'ouest, połączyli siły jako France Edition. Wśród Amerykanów zauważyłem Disneya i King Features. Zaprezentowali oni także wielką ekspozycję *North American Comic and Graphic Arts Combined Exhibit* (m.in. wydawnictwa Dark Horse, Todd McFarlane Productions, Avatar Press). Komiksów było zatem zatrzęsienie, chociaż niekoniecznie w Komiksowym Centrum.

Wszelkie godne uwagi wydarzenia dziejące się w Centrum i okolicach, odnotowywała kolorowa gazетка, ukazująca się codziennie podczas Targów, redagowana przez dziennikarzy magazynu „Zack”, największego niemieckiego miesięcznika komiksowego (innym znanym periodykiem jest hamburski „Rraah!”, który także był obecny we Frankfurcie).

Niemcy nie są szczególnie rozmiłowani w historyjkach obrazkowych: na tamtejszym rynku dominują publikacje francuskie, belgijskie i amerykańskie, co jednak wcale nie przeszkadza naszym sąsiadom w usilnym lansowaniu komiksów na prestiżowych targach książki.

Adam Rusek

Aleksander Wat i jego wiek

Biografia Aleksandra Wata w niezwyklej sposób koresponduje z dramatycznymi losami minionego już - XX wieku. Pisarz uczestniczył w wielu jego „grach i katastrofach”, które znajdują głęboki wyraz w różnorodnej twórczości autora Mojego wieku. Był animatorem i współtwórcą polskiej awangardy poetyckiej okresu międzywojennego. Początkowo związany z ruchem komunistycznym, rozszedł się z nim w okresie procesów moskiewskich. Po wybuchu II wojny światowej znalazł się we Lwowie; aresztowany przez NKWD, spędził wiele miesięcy w więzieniu. Zwolniony na mocy porozumienia Sikorski-Majski, do 1946 roku przebywał w Kazachstanie. Po powrocie do kraju z trudem znajdował dla siebie miejsce w nowych realiach powojennej Polski. W roku 1963 wybrał status emigranta.

Niezwykłym zapisem biografii Wata stała się jedna z najciekawszych książek literatury polskiej XX wieku: jego „dziennik mówiony” *Mój wiek*. Relacja autobiograficzna, bo przecież pisarz opowiada o swoim życiu, o własnych doświadczeniach i doznaniach, nabiera jednak ponadjednostkowego wymiaru. Śledząc zatem osobisty los, pisarz dociera do skomplikowanych dziejów politycznych, społecznych, kulturowych Polski i Europy XX wieku. *Mój wiek* staje się zarazem kroniką najważniejszych wydarzeń artystycznych minionego stulecia; kroniką wiarygodną, bo

notowaną nie tylko przez świadka, ale także aktywnego uczestnika.

Wspominam o „dzienniku mówionym” w kontekście znakomitej wystawy *Wiek Wata*, poświęconej życiu i dziełu pisarza, a zorganizowanej przez Bibliotekę Narodową w Warszawie w setną rocznicę urodzin artysty (minęła 1 maja 2000 roku). Twórcom przyświecała idea, czytelnie wyrażona tytułem ekspozycji, pokazania nie tylko osobowości pisarza, jego życia i dzieła, ale także czasu historycznego, w którym tworzył. Biografia artystyczna Aleksandra Wata staje się zatem okazją do pokazania wielu ważnych zjawisk i wydarzeń XX wieku.

Organizatorzy trafnie podążyli śladem głównej myśli *Mojego wieku* i potrafili stworzyć wystawę o wielu znaczeniach i wielu lustrach, odbijających te wszystkie zjawiska i procesy, w których uczestniczył Aleksander Wat. Kolejnym etapom bardzo bogatej ekspozycji towarzyszą fragmenty autobiograficznych i filozoficzno-eseistycznych książek pisarza: *Mojego wieku*, *Dziennika bez samogłosek*, *Moralistów*, *Kartek na wietrze*. Stanowią one naturalny komentarz do przedstawianych zjawisk, wydarzeń, osób. Zabarwiają opowiadaną historię XX wieku

prawdą, wynikającą z jednostkowego, indywidualnego przeżycia i doświadczenia bohatera tej wystawy, Aleksandra Wata.

Życie i dzieło pisarza zostają zatem pokazane na bogatym i burzliwym tle historii XX wieku. Faktem biograficznym towarzyszą wydarzenia społeczne, polityczne, kulturalne Polski i Europy, wyraźnie zaznaczone w kolejnych częściach wystawy. Związek biografii Wata z historią szczególnie mocno jest akcentowany w momentach przełomowych: wojny, totalitaryzmu, przemocy.

Wystawa posiada wymowną architekturę. W jej centrum umieszczona została „Komnata Serca”, gromadząca eksponaty o symbolicznym znaczeniu. Obrazy, reprodukcje, fotografie, kartki pocztowe, listy, rękopisy, album rodzinny Watów, przedmioty należące do pisarza, dewocjonalia i wiele innych kierują uwagę zwiedzającego ku sferze najbardziej prywatnego, nie-



Ola Watowa, fot. z 1941 r., i Aleksander Wat, fot. z 1942 r., Kazachstan. Archiwum Andrzeja Wata

ledwie intymnego obszaru życia artysty. „Komnata” – w kształcie ośmioboku odpowiadającego podjętym w niej tematom – pokazuje rodzinną przeszłość Wata, jego życie małżeńskie i rodzinne, ale także odsłania doświadczenia religijne i mistyczne autora *Moralistów*, dramat doznanej przemocy i mękę choroby oraz cierpienia. „Komnata Serca” przemawia swoją symboliką i nie-



Aleksander Wat (z prawej) i Stanisław Ignacy Witkiewicz, lata 30. Fot. ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego, odkryta w 2000 r.



Komnata serca. Gablota 4. Rękopis wiersza z rysunkami A. Wata i pamiątki po Poecie.
Fot. Agata Pawlukiewicz

natarczywą, ale wrażliwą poetyckością. Podobnie jak znakomicie wydobyty przez organizatorów motyw drzewa, tak głęboko obecny w całej twórczości pisarza. Przestrzeń wystawy została bowiem wzbogacona o imitacje dwóch drzew, nawiązujących do symboliki biblijnej. Dobrze jest mówić o Poecie – właśnie takim, lirycznym językiem.

Wokół „Komnaty Serca” wiedzie droga przez życie i twórczość Aleksandra Wata. Również jej symbolika jest wymowna. Drogi otwierają narodziny pisarza, zamyka zaś jego śmierć. Jest to szlak niezwykle bogaty, bowiem zgromadzono wiele, bardzo różnych eksponatów. Mają one zawsze sens co najmniej dwójaki: wskazują losy pisarza i czas historyczny, w którym żył i tworzył.

Układ kolejnych części tej dosłownej i symbolicznej drogi, jaką przemierza zwiedzający, jest logiczny i niezwykle czytelny. Pierwszym etapem jest młodość pisarza, dobrze ilustrowana fotografiami, młodzieńczymi lekturami i dokumentami Uniwersytetu Warszawskiego. Zainteresowanie musi wzbudzić ekspozycja poświęcona awangardowej działalności Wata. Wiele tu ciekawych dokumentów i fotografii, pierwszych wydań poetyckich ska-

mandrytów i awangardzystów, unikatowych jednodniówek futurystycznych, reprodukcji formistycznych obrazów, prospektów reklamowych. Wystawa odsłania dynamizm artystyczny tamtych lat, ferment i niepokój towarzyszący sztuce awangardowej. Kolejne dwa etapy wystawy wiążą się z twórczymi poszukiwaniami Aleksandra Wata oraz z jego działalnością komunistyczną. I tu również prezentowany jest bogaty materiał ilustracyjny: przede wszystkim ikonograficzny i bibliograficzny. Wystawa nie zapomina o wieloletnim, zawodowym związku pisarza z wydawnictwem Gebethnera. Przypomina zatem działalność redaktorską Wata, ale również aktywność wydawniczą firmy. Zgromadzono wiele egzemplarzy książek wtedy wydawanych u Gebethnera, utwory tłumaczone przez Wata oraz liczne fotografie.

Część VI wystawy pokazuje lata 1939-1946, obejmujące okres lwowski pisarza, następnie jego aresztowanie i pobyt w Kazachstanie. Ten niezwykle dramatyczny etap biografii Aleksandra Wata ilustrowany jest fotografiami, dokumentami rodzinnymi i także źródłami historycznymi. Znakomicie pokazują one tę cechę całej wystawy, o której już mówiliśmy. Biografia Wata odsyła

bowiem do dramatycznych wydarzeń historycznych, wykraczających poza los jednostkowy czy indywidualny. Znaczące stają się eksponaty przedstawiające mapę Kazachstanu, dokumentujące podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow, prezentujące zdjęcia więzień lwowskich na Zamarstynowie, czy polskich zesłańców na Dalekim Wschodzie.

Dramatyczny wyraz ma również następny etap biograficznej wędrówki wokół „Komnaty Serca”. Ukazuje on bowiem powrót Aleksandra Wata do kraju, jego sprzeciw wobec socrealizmu oraz początek choroby. Ponownie indywidualny los ludzki nabiera tu wymiaru historycznego, a także metafizycznego. Sporo tu ciekawych fotografii, maszynopisów i listów Wata.

Przedostatni etap wystawy obejmuje lata emigracyjne pisarza. Bardzo dobrze dokumentuje ogromną aktywność pisarską, translatorską i wydawniczą Wata, jego ogromną, mimo choroby, inwencję twórczą. Daje on także wejście w problemy życia emigracyjnego i w środowisko polskich pisarzy na obczyźnie.

Zwieńczeniem drogi jest ostatnia część „Dzieła żywe. Lata 1967-2000”, pokazująca pośmiertne losy pisarstwa Aleksandra Wata. Autorzy wystawy zebrali obszerny materiał, dokumentujący wielkie zainteresowanie dziełem artysty. Dowodzą tego wydania krajowe i emigracyjne jego dzieł, tłumaczenia, komentarze i wreszcie obszerne rozprawy naukowe poświęcone pisarzowi.

Ogromnej wartości wystawy nie trzeba dowodzić. Pokazuje ona życie i twórczość jednego z najciekawszych pisarzy literatury polskiej XX wieku. Organizatorzy znaleźli właściwy język dla mówienia o dziele i o osobowości twórczej Aleksandra Wata. Język z jednej strony poetycki, często symboliczny, z drugiej zaś niezwykle codzienny, osadzający twórczość pisarza w bardzo konkretnych historycznych i geograficznych realiach. A zatem – zgodnie z tytułem wystawy: Aleksander Wat i jego dwudziesty wiek.

Tomasz Wroczyński

Na marginesie wystawy *Wiek Wata*

Refleksja pierwsza – książki zakazane

Kiedy zbierałam w latach 70. materiały do pracy magisterskiej pt. *Mysł teatralna polskich formistów i futurystów*, korzystałam także ze zbiorów Biblioteki Narodowej. Przeglądałam czasopisma z lat 20., wydawane w Warszawie, Krakowie, Lwowie. Czytałam pozycje starsze i nowsze. Szukałam wskazówek bibliograficznych, m.in. w rejestrującej także wydania emigracyjne *Polskiej Bibliografii Literackiej* i wspaniałej pracy *Polskie Życie Artystyczne* (2 tomy obejmujące lata 1890-1915 i 1917-1939). Chciałam nie tylko poznać lata 20., ale także dzieje późniejsze poszczególnych twórców. Czasem na kartach katalogowych polskich książek i czasopism wydanych po wojnie w Paryżu lub Londynie napotykałam tajemniczą fioletową pieczętkę: litera „Z” w kółku, a kiedy składałam w czytelnicy rewers, okazywało się, że muszę dostarczyć specjalne zaświadczenie od promotora. „Z” oznaczało „zastrzeżone”, „zakazane”.

Taką pieczętkę otrzymał także *Mój wiek* Aleksandra Wata. Później, w latach 80. „zazetkowano” także inne utwory Poety, publikowane za granicą i przedrukowywane w kraju przez wydawnictwa tzw. „drugiego obiegu”. Podobny los spotkał wspomnienia Oli Watowej *Wszystko co najważniejsze*.

Warto może podkreślić fakt, że paradoksalnie było co „zetskować”. Pracownicy Biblioteki Narodowej starali się, pokonując rozliczne trudności i narażając się na czasem groźne konsekwencje, gromadzić wszystkie polskie publikacje i udostępniać informacje o nich w katalogach i opracowywanych przez siebie bibliografiach.

Refleksja druga – skarbnice kultury polskiej

Na początku 1990 roku ówczesny wicedyrektor Biblioteki, dr Andrzej Kłossowski, zainicjował cykl wystaw poświęconych bibliotekom polskim na obczyźnie. Scenariusze do trzech wystaw – o Muzeum Polskim w Rapperswilu, Bibliotece Polskiej w Londynie i Bibliotece Polskiej w Paryżu stworzyła Ewa Markiewicz, moja ówczesna koleżanka z Zakładu Informacji Naukowej. Mnie powierzono opracowanie plastyczne (w wypadku wystawy o Bibliotece Polskiej w Paryżu także i Ryszardowi Kryscy).

Po śmierci Andrzeja Kłossowskiego inicjatywa ta nie była kontynuowana. Wydaje mi się jednak, że zostało istotne przesłanie – oto nadszedł wreszcie długo oczekiwany moment, w którym można bez ograniczeń nie tylko scalać, ale i upowszechniać krajowy i emigracyjny dorobek kulturalny, a biblioteki w tym dziele mają do spełnienia rolę szczególną.

Refleksja trzecia – świadkowie

Śmierć Józefa Czapskiego w 1993 roku uświadomiła mi, że właśnie odchodzą ostatni z pokolenia urodzonego na przełomie XIX i XX wieku – pokolenia, które nam, swoim wnukom, zostawiło bezcenny depozyt – pamięć całego stulecia. Byli w tym pokoleniu ludzie, którzy – obdarowani wrażliwością, wnikliwością, szlachetnością duchową – doświadczyli tego wieku w sposób szczególny i dzięki talentowi – zapisali to swoje świadectwo w postaci wspomnień, rozważań, dzieł literackich. Wielu wspaniałych badaczy, krytyków, edytorów opracowuje tę spuściznę i udostępnia w formie publikacji. Powstaje przy tym bogata dokumentacja ujawniona w przypisach i pracach historyczno-krytycznych, która systematycznie wypełnia luki, wynika z poplątanej historii naszego stulecia. Warto przy tym zauważyć, że krąg badaczy się rozszerza, dołączają do nich naukowcy nie tylko z Europy Zachodniej, ale także z Ameryki. Staje się jasne, że bez wnikliwego, wynikającego z chęci porozumienia się, a nie pokazania własnej wyższości, poznawania doświadczeń krajów Europy Środkowej i Wschodniej nie można zrozumieć sytuacji, w jakiej znalazła się ludzkość na początku nowego tysiąclecia.

Jednym z największych dramatów człowieka współczesnego jest odczuwany przez niego brak prawdy. Szukamy ludzi, których myśli, słowa i czyny są tożsame. Do takich ludzi zapewne należą m.in. Józef Czapski, Kazimierz Wierzyński, Aleksander Wat. Pokazanie ich biografii i ich dzieła w formie kolejnych wystaw wydało mi się szalenie atrakcyjne. Pogląd ten podzieliła Biblioteka Narodowa, włączając je do kalendarza planowanych imprez. Ekspozycje były prezentowane kolejno w latach 1993, 1994 i 2000. Mnie przypadł zaszczyt ich opracowania.



Od lewej: Czesław Miłosz, Aleksander Wat, Gustaw Herling-Grudziński. Nervi 1961. Archiwum Andrzeja Wata



Jan Lebenstein.
Ilustracja do *Bezrobotnego Lucyfera*.
Archiwum Andrzeja Wata

Wystawa *Jestem od lat nomadą...* dzięki inicjatywie nieżyjącego dziś Łukasza Kądzieli (ówczesnego pełnomocnika dyrektora ds. działalności publicznej), zyskała dodatkową oprawę w postaci konferencji naukowej poświęconej twórczości Kazimierza Wierzyńskiego. *Wiek Wata* zaś otrzymał wsparcie Jana Zielińskiego, historyka i krytyka literackiego, który został współkuratorem wystawy i opracował do edycji bibliofilskiej niepublikowany wcześniej dramat Aleksandra Wata *Kobiety z Monte Olivetto*. Z wielkim entuzjazmem do pomysłu zorganizowania wystawy podszedł także syn Poety, Andrzej Wat, który nie tylko przywiózł całe swoje bezcenne archiwum, ale służył wspomnieniami, wiedzą i uwagą.

Do zorganizowania wystaw przyczyniło się tak wielu ludzi, że aż nie sposób ich wymienić. Wszystkim wyrażam tą drogą ogromną wdzięczność.

Kilka uwag warsztatowych

Wspomniane trzy wystawy odzwierciedlają mimowolnie etapy rozwoju nowego gmachu Biblioteki Narodowej. *Józef Czapski* prezen-

towany był w małym holu przed Czytelnią Ogólną, która w 1993 roku mieściła się tam, gdzie obecnie jest Czytelnia Czasopism. *Jestem od lat nomadą...* w 1994 roku zajmowała duży hol – po obu stronach schodów prowadzących na I piętro. *Wiek Wata* eksponowano w największej z sal wystawowych oddanych do użytku przed dwoma laty. W związku z tym każda z wystaw wymagała innego doboru materiałów, innego układu i innej aranżacji plastycznej. Choćby taki wydawało się drobiazg – forma prezentacji fotografii czy facsimiliów. Pierwsza wystawa bazowała na fotokopiach i czarno-białych odbitkach kserograficznych, w drugiej wykorzystano także kserokopie kolorowe, natomiast w trzeciej – dzięki użyciu techniki komputerowej – można było pokazać duże wydruki z kolorowej drukarki atramentowej. Kolor nadany małej czarno-białej fotografii, jej wielokrotne powiększenie oraz właściwe oświetlenie tworzy swoisty klimat, nadaje ton całemu fragmentowi wystawy. Służą temu również rekwizyty i instalacje plastyczne, np. kufer podróżny na wystawie o Wierzyńskim, czy piecyk (tzw. koza) w *Wiek Wata*.

Opracowanie scenariusza i aranżacji plastycznej wiązało się we wszystkich trzech przypadkach ze znużonymi poszukiwaniami – przerezeniem szeregu bibliografii, katalogów, słowników, roczników czasopism, książek, map, dokumentów życia społecznego, zbiorów ikonograficznych związanych nie tylko z samym bohaterem wystawy, ale z ludźmi, których spotykał i z wydarzeniami, jakich był świadkiem. Czasem trop okazywał się mylny, czasem jedno odkrycie pociągało następne, czasem następowało totalne fiasko (np. nie udało mi się znaleźć odpowiednich fotografii Łubianki, są – ale dopiero z lat 60.). I tu muszę podziękować mojemu macierzystemu Zakładowi Informacji Naukowej, na którego wsparcie merytoryczne (i duchowe) zawsze mogłam liczyć.

Głównym źródłem eksponatów były za każdym razem zbiory Biblio-

teki Narodowej. Wiadomo jednak, że najcenniejszymi eksponatami na wystawie poświęconej pisarzowi są zawsze rękopisy jego utworów, korespondencja, zdjęcia, pamiętki. Ze względu na bezpieczeństwo, eksponaty takie mogły zaistnieć dopiero na wystawie *Wiek Wata*. Zabrakłoby ich jednak, gdyby nie serdeczność i pełne poświęcenia zaangażowanie się w sprawę Andrzeja Wata, Aliny Kowalczykowej, Tomasa Venclovy i Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza.

Andrzej Wat udostępnił całe swoje archiwum – zdjęcia, korespondencję rodzinną, wycinki prasowe (w tym bezcenne – z gazet francuskich, amerykańskich, niemieckich) oraz nigdzie dotychczas nie eksponowane ilustracje Jana Lebensteina do *Bezrobotnego Lucyfera*. Alina Kowalczykowa nie tylko wypożyczyła materiały ze swojego archiwum, ale pomogła (razem z Tomaszem Venclovą) w uzyskaniu facsimiliów ze zbiorów The Beinecke Rare Books & Manuscripts Library, gdzie od 1987 roku znajduje się archiwum Poety. Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza udostępniło pamiętki oraz książki przyjaciół-pisarzy z dedykacjami dla Aleksandra i Oli Watów. Dzięki staraniom Jana Zielińskiego pojedyncze eksponaty pożyczali także Agnieszka Andrzejewska, Małgorzata Baranowska, Gregory Grossman, Piotr Sommer i Jerzy Timoszewicz oraz Biblioteka Domu Literatury w Warszawie.

Wystawa została zrealizowana dzięki dużemu zaangażowaniu Grażyny Kasy (komisarza organizacyjnego) i kierowanego przez nią Ośrodka Działalności Promocyjnej oraz ekipy technicznej Działu Administracyjno-Gospodarczego

Cieszę się bardzo, że moja przyjaciółka, Dorota Szwarcman zgodziła się na wykonanie utworu *Ale co*, który skomponowała do trzech wierszy Aleksandra Wata, i wraz zespołem muzyków przeobraziła otwarcie wystawy *Wiek Wata* w prawdziwe wydarzenie artystyczne.

Wszystkim bardzo dziękuję.

Katarzyna Raczkowska

30 lat minęło...

Z końcem 2000 roku i XX wieku, obok innych rocznic w życiu Biblioteki Narodowej, należy wspomnieć jeszcze jedną: trzydziestolecie utworzenia Działu Informacji i Udostępniania Zbiorów.

W latach 70. BN weszła do szacownego grona bibliotek narodowych (w zespole utworzonym w IFLA), dzięki czemu mogła choć przez uchylone okno wyjrzeć na świat i podjąć próbę sprostania zadaniom stawianym we współczesnym świecie przed księżnicami narodowymi jako centralami bibliotekarstwa w poszczególnych państwach. Niemałą w tym zasługę miał Dział Informacji i Udostępniania Zbiorów, usiłujący przy nader skromnych środkach finansowych i możliwościach kontaktów z zagranicą dogonić trendy światowe.

A cała historia zaczęła się od zatwierdzenia (Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 IV 1969 r.) nowego statutu Biblioteki Narodowej, który ustanowił nową strukturę organizacyjną. Szczegółowy Regulamin Organizacyjny wszedł w życie z dniem 31 XII 1970 r.

Podstawową zmianę stanowiło wprowadzenie nowej jednostki or-

ganizacyjnej, jaką miał być dział. Całość organizmu Narodowej została podzielona na sześć takich jednostek skupiających zakłady, oddziały i pracownie ściśle powiązane ze sobą, o wspólnym zakresie działania.

W dawnej Książnicy wyodrębniono trzy działy: Gromadzenia i Opracowywania Zbiorów, Informacji i Udostępniania Zbiorów oraz Zbiorów Specjalnych. Mnie powierzono kierownictwo tworzonego Działu Informacji i Udostępniania Zbiorów, który zgodnie z ówczesnym schematem organizacyjnym tworzyły cztery istniejące już wcześniej jednostki: Zakład Informacji Naukowej, Zakład Katalogów Centralnych, Oddział Czytelni Ogólnej i Oddział Wypożyczania Krajowego i Zagranicznego. Ten kształt organizacyjny, istniejący przez 15 lat (1970-1985), z biegiem czasu, wraz z rozwojem działalności BN, powstawaniem nowych trendów w dziedzinie bibliotekarstwa, zmia-



Danuta Rymysz-Zalewska, kierownik Czytelni Ogólnej (1961r.). Z archiwum BN

nami infrastruktury i potrzeb użytkowników, podlegał licznym wewnętrznym przeobrażeniom. W terminie późniejszym zostały utworzone lub wyodrębnione następujące komórki: Ośrodek Ochrony Dóbr Kultury (w 1972 r.), Pracownia Centralnego Katalogu Czasopism Polskich (w 1981 r.) i Pracownia Księgozbioru Wieloegzemplarzowego (w 1984 r.)

Współpraca Działu z bibliotekami krajowymi miała wiele aspektów. Poza statutowym obowiązkiem udzielania informacji i udostępniania zbiorów drogą wypożyczeń, była to m.in. pomoc metodyczna usprawniająca działalność bibliotek, zwłaszcza publicznych. Udzielał jej głównie Zakład Informacji Naukowej, który przygotowywał programy i następnie przeprowadzał szkolenia dla pracowników działów informacyjno-bibliograficznych innych bibliotek, zwłaszcza z zakresu tworzenia kartotek zagadnieniowych i organizacji ośrodków wiedzy o regionie. Na podstawie przeprowadzonych ankiet opracowano w ZIN analizę zasobów bibliotek warszawskich i zakresu usług dla użytkowników.

Również w ZIN w latach 70. powstał referat dokumentacji działalności Biblioteki Narodowej. Często gromadzić materiały o Bibliotece Narodowej (książki, wycinki



Katalog w gmachu BN przy ul. Hankiewiczza. Lata 70. Z archiwum BN

prasowe, artykuły) oraz wydawnictwa i dokumenty wytwarzane w Bibliotece (wydawnictwa zwarte i ciągłe, dokumenty związane z wystawami i innymi imprezami, fotografie). Na podstawie tych materiałów wydawano bibliografię publikacji dotyczących Biblioteki Narodowej za lata (1981-1985, 1986-1990, 1991-1995). Ostatnie pięćdziesiąt lat jest obecnie w opracowaniu.

Z początkiem lat 80. zreformowano system wypożyczeń międzybibliotecznych. Opracowano jego nowe zasady, włączając do współpracy biblioteki wojewódzkie. W wypożyczeniach międzynarodowych wprowadzono nowy rewers ustalony przez IFLA oraz zwiększono rolę Biblioteki Narodowej jako centrali wypożyczeń.

W ramach kontaktów z zagranicą, poza typową wymianą usług bibliotecznych, jak informacja i wypożyczenie, Dział uczestniczył w licznych międzynarodowych przedsięwzięciach. Pracownicy poznawali działalność bibliotek naukowych, brali udział w naradach, konferencjach, sympozjach, na które opracowywano referaty i teksty wystąpienia w dyskusjach.

W latach 70. tworzono podstawy obecnej techniki bibliotecznej. To, co dziś jest dla wszystkich oczywiste, wręcz banalne (komputer, nośniki elektroniczne, kserograf),

wtedy fascynowało nowymi możliwościami, mimo że w stosunku do Zachodu byliśmy opóźnieni o wiele lat. Wprowadzenie techniki komputerowej do prac biblioteczno-bibliograficznych stwarzało potrzebę poszukiwania nowych metod pracy, rozwiązań organizacyjnych, form kontaktów Działu z bibliotekami krajowymi i zagranicznymi oraz komórkami samej BN.

Na początku była ARKA (Automatyczne Redagowanie Katalogów) – system utworzony do opracowania centralnych katalogów piśmiennictwa zagranicznego. Doświadczenia zdobyte w trakcie jego wdrażania, pozwoliły na podjęcie centralnego rejestrowania zasobów polskich czasopism w bibliotekach krajowych i kilku zagranicznych za lata 1661-1950 w systemie POLARKA.

Przejęcie systemu ARKA na międzynarodowy format MARC otworzyło możliwość włączenia się do systemów międzynarodowych. To w Dziale Informacji i Udostępniania Zbiorów pierwsze kroki stawiał narodowy ośrodek ISDS (międzynarodowy system informacji o wydawnictwach ciągłych – opracowywany w systemie zautomatyzowanym), gdyż tu właśnie działał już zespół pracowników wprowadzonych w tajniki techniki komputerowej. Dzięki temu Polska jako jedno z pierwszych państw w Europie (obok Anglii, Francji i Niemiec) wysyłała do centrum systemu w Paryżu dane o polskich wydawnictwach ciągłych na taśmie magnetycznej (pod koniec lat 70.), a niżej podpisana była stałym członkiem Rady Zarządzającej systemu ISDS (przez trzy kadencje).

Dla Biblioteki Narodowej Dział był niezbędnym ogniwiem w organizacji większości imprez, począwszy od oprowadzania wycieczek krajowych i zagranicznych gości BN, poprzez wystawy organizowane samodzielnie lub we współpracy z innymi komórkami BN, do udziału w różnych komisjach stałych lub grupach roboczych, powoływanych do rozwiązania doraźnych problemów. Na Dziale liUZ spoczywał między innymi główny

ciężar organizacji pięćdziesięciolecia Biblioteki Narodowej, które obchodzone było niezwykle uroczystie (wręcz hucznie) z udziałem gości z całego kraju oraz z zaprzyjaźnionych bibliotek z zagranicy.

Warsztat pracy Działu z jego księgozbiorem podręcznymi i licznymi kartotekami służył wszystkim zakładom i pracownikom BN.

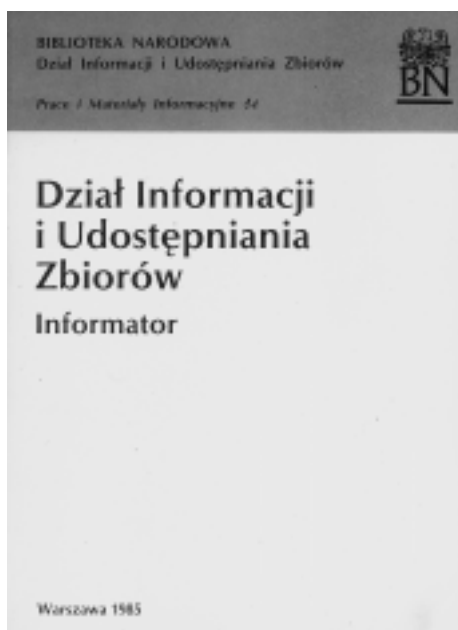
W 1978 roku w celu łatwiejszego publikowania materiałów roboczych i informacyjnych opracowanych w Dziale (pamiętajmy o działalności cenzury i trudnościach w zdobywaniu papieru), utworzono serię „Prace i Materiały Informacyjne”. W trzydziestolecie ukazało się 21 numerów (broszur), numer 22, opracowany aktualnie jako *Biblioteka Narodowa 1996-2000. Materiały bibliograficzne*, zamknie serię, która wypełniła swoje zadanie.

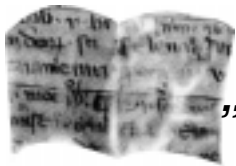
O pracach Zakładu Informacji Naukowej pisały wielokrotnie jego kierowniczki: Maria Manteufflowa i Mirosława Kocięcka, a o katalogach centralnych, czytelnich i wypożyczeniach niżej podpisana (w oddzielnych broszurach Działu oraz w czasopismach bibliotekarskich). Niniejszy artykuł nie jest więc sprawozdaniem z pierwszych piętnastu lat działalności Działu Informacji i Udostępniania Zbiorów, lecz garścią wspomnień o sprawach, którymi, obok monotonnej codzienności bibliotecznej, żył wówczas odmłodzony w znacznym stopniu zespół pracowników.

W drugim piętnastolecie (1986-2000) nastąpiły kolejne zmiany struktury organizacyjnej. W latach 90. wyodrębniono z Działu katalogi centralne piśmiennictwa zagranicznego i czasopism polskich, została zlikwidowana Pracownia Księgozbioru Wieloegzemplarowego, włączony zaś został do Działu Zakład Dokumentacji Księgoznawczej. W zmienionej sytuacji politycznej i ekonomicznej kontakty międzynarodowe uległy modyfikacji.

Obecny stan Działu to już temat na oddzielne opracowanie.

Danuta Rymsza-Zalewska





„Czy będziesz wiedział co przeżyłeś...”

Translatorskie koronkarstwo

Vladimir Nabokov *Wykłady o literaturze*.
Przeł. Zbigniew Batko.
Warszawa, Warszawskie Wydawnictwo
Literackie „Muza” 2000

Na tę książkę czekałem od siedmiu lat. Jesienią 1993 roku Państwowe Wydawnictwo Naukowe zwróciło się do mnie z prośbą o opinię na temat celowości wydania w polskim przekładzie tomu Vladimira Nabokowa *Lectures on Literature*, opracowanego – już po śmierci autora – do druku przez Fredsona Bowersa (Harcourt Jovanovich Publishers, 1980).

Wcześniej znałem dwie inne książki Nabokowa, oparte na jego wykładach – *Lectures on Don Quixote* i *Lectures on Russian Literature*, oraz jego monografię *Nikolai Gogol* i absolutnie wyjątkowy, zarówno w dziejach edytorstwa, jak i translatoologii, monumentalny komentarz do *Eugeniusza Oniegina* we

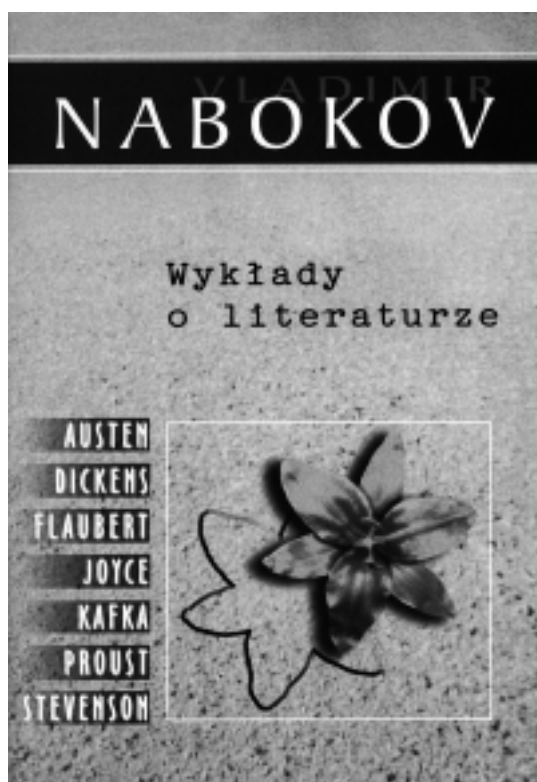
własnym przekładzie na angielski, i byłem przekonany, że niebываła wnikliwość i zarazem subtelność analiz Nabokovowskich zachwyci czytelnika polskiego. Zdawały się te nadzieje potwierdzać nie tylko sukcesy, jakie studia oparte na wykładach wybitnych pisarzy odnosiły już w światowym piśmiennictwie eseistycznym, ale też powodzenie, jakie uzyskały na naszym rynku dwa numery „Literatury na Świecie” poświęcone twórczości tego intrygującego pisarza. *Lolita* i pierwsze, tłumaczone na polski, beletrystyczne utwory Nabokowa tworzyły dla jego eseistyki znakomity kontekst; jak w większości pokrewnych wypadków, wykłady te nie tylko odkrywały przed czytelnikiem różnorakie, nie zawsze łatwo dostrzegalne uroki omawianych arcydzieł, ale stanowiły arcyciekawy autokomentarz Vladimira Nabokova do jego własnej postawy i własnych doświadczeń artystycznych. Można by zaryzykować twierdzenie, że wyrażają one credo artystyczne autora *Pnina* i *Przejrzystości rzeczy*, wyartykułowaną wprost jego koncepcję literatury jako sztuki „samej w sobie”, niemal autonomicznej (a w każdym razie traktowanej w kategoriach pozaużytkowych) sztuki słowa, oferującej czytelnikowi czystą, bezinteresowną radość estetyczną, odwołującą się pośrednio (ale właśnie: pośrednio) do jego wrażliwości etycznej i do przyjętego przezeń systemu aksjologicznego. Eseje Nabokova *Sztuka pisarska i zdrowy rozsądek* oraz *Dobrzy czytelnicy i dobrzy pisarze*, a przede wszystkim *L'Envoi (Dedykacja)*, dopełniające zawartość tomu *Wykładów o literaturze*, są w istocie programowymi enuncjacjami autora.

Dodać dla porządku należy, że w omawianym tomie znajdują się analizy powieści Jane Austen *Mansfield Park*, Karola Dickensa *Samotnia*, Gustawa Flauberta *Pani Bovary*, Roberta Louisa Stevensona *Dziwny przypadek doktora Jekylla i pana Hyde'a*, Marcela Prousta *W stronę Swanna* i Jamesa Joyce'a *Ulyses* oraz *novelli* Franza Kafki *Przemiana*.

Nie wiem, jakich trudności zlekło się Państwowe Wydawnictwo Naukowe i z jakich względów odstąpiło od zamiaru opublikowania tej książki w polskim przekładzie. Nie chodzi mi też o samo tylko wypominanie tej zasłużonej skądinąd oficynie (która podlegała w ostatnich czasach różnorakim „transformacjom”) owego „grzechu zaniechania”.

Myszę, że poniechanie owo odnotować warto jako przyczynek do przyszłych, systematycznych badań nad meandrami praktyki wydawniczej minionych lat kilkunastu. A wynotowuję ten epizod z satysfakcją podwójną, płynącą i z faktu, że w końcu ta książka po polsku się ukazała, i z zapowiedzi jej obecnego wydawcy, że przedstawi nam również przekłady obu wymienionych wyżej zbiorów wykładów Nabokova – o Don Kichocie i o literaturze rosyjskiej.

Natomiast, rekomendując przed siedmioma laty polskiemu wydawcy tom *Lectures on Literature*, nie zdawałem sobie sprawy z ogromu trudności, jakie pokonać musi jego polski tłumacz. Czytając dziś świetny polski przekład wykładów Nabokova, dokonany przez Zbigniewa Batko, „czuję w kościach” kłopoty własne: zmagam się z podobnymi problemami, tłumacząc wykłady Amosa Oza zebrane w tom *The Story Begins* (tłumacząc z angielskiego przekładu Maggie Bar-Tura). Otóż rzecz polega na czymś, co można by określić jako uszeregowanie wykładów, które zmusza do wykonywania zabiegów rekonstrukcyjnych, niekiedy graniczących z hipotezą. Na przykład, Oz analizuje opowiadanie Yaakova Shabtaia *Osobisty bardzo nieśmiały leopard* – napisane w języku hebrajskim i w tymże języku



przezeń przeczytane – w wersji anglojęzycznej, zaczerpniętej z anonimowego tłumaczenia opublikowanego przez The Institute for the Translation of Hebrew Literature w Izraelu! Chwilami wywody analityczne lekko „odstają” od tych przytoczeń.

Ale nie z własnych kłopotów chciałbym na tym miejscu się zwierzać, tylko podkreślić mistrzostwo tłumacza wykładów Nabokova, nakładające się na arcymistrzostwo tłumaczonego przezeń pisarza, zajmującego się z kolei absolutnym mistrzostwem analizowanego przezeń tekstu utworu, egzemplifikując wywód chromym tłumaczeniem tekstu na język zrozumiały dla słuchaczy wykładowcy. Zaraz rozszyfruję tę szaradę na przykładzie *Pani Bovary* – książki uznawanej przez Nabokova za jedną z najcenniejszych i najważniejszych w dziejach światowego piśmiennictwa.

Wszystkie przekłady Pani Bovary [mowa o przekładach angielskich; Z.B.] *roją się od błędów i przeinaczeń; parę z nich poprawiliśmy* – stwierdza Nabokov w jednej z notatek do pytań przygotowanych dla studentów (wtręt w nawiasie kwadratowym pochodzi oczywiście od Batki). W istocie poprawił tych błędów więcej niż „parę” – sięgał po tłumaczenia różne, dokonywał swoistych kontaminacji, a co więcej – jak pisze Bowers w nocie od wydawcy – *cytaty z Flauberta zawierają liczne zmiany w angielskim przekładzie, wprowadzone przez Nabokova w jego roboczym egzemplarzu powieści, [...] przekłady* [cytowane w wykładach – W.S.] *mogły zawierać dopisane między wierszami lub na marginesach proponowane przez Nabokova własne wersje całych zdań i pojedynczych słów.*

Za wszystkimi tymi meandrami i zawirowaniami wierności cytatów tłumacz podąża z wyteżoną, tropicielską uwagą, chwilami znajdując w tym badawczym wysiłku nieoczekiwanego sojusznika w osobie Anieli Micińskiej. Na przykład, opis uczesania Emmy oglądanego oczyma Karola, według Nabokova *został we wszystkich [...] wersjach przetuma-*

czony tak okropnie, że muszę tu przytoczyć właściwy [czyli własny – W.S.], *bo inaczej trudno sobie wyobrazić, jak wyglądały włosy Emmy.* Tłumacz polski zaś – przytacza ten opis w *przekładzie A. Micińskiej, bardzo zbliżonym do poprawionej wersji Nabokova.* Zacytujmy ten fragmencik, w istocie nader reprezentatywny dla Flaubertowskiej maestrii stylistycznej, świetnie odtworzonej przez polską przekładownicę – wraz z uwypuklającym tę maestrię wtrętem autora *Lolity: Cienki, przez środek głowy biegnący rozdziałek delikatną linią obrysowywał kształt czaszki* (Pamiętajmy, że patrzy na nią młody lekarz). *Długie czarne, lśniąco, jakby z jednego kruszcu ulane pasma włosów, spod których wysuwały się tylko koniuszki jej uszu, spływały ku tyłowi w obfity węzeł, falując lekko na skroniach w sposób, który młody lekarz widział po raz pierwszy w życiu. Policzki jej były różowe.*

Ale i Micińska bywa zawodna. Horrendalny tort ślubny nieco „polonizuje” (*à la manière de nos grandes-mères*), co Batko wychwytuje z również nie całkiem dzisiejszą pedanterią: *Na niebieskiej tekturowej podstawie* [wyrastając jak gdyby z miejsca, w którym kończyła się czapka, czyli z karbowanego wieloboku] *w kształcie świątyni z portykami, kolumnadą, posążkami ze stiuku umieszczonymi w niszach, usianymi złotymi gwiazdkami z papieru, stała wieża z ciasta toczona pomniejszych fortyfikacjami z tataraku, migdałów, rodzynków i pomarańczowych skórek* [w oryginale francuskim i w wersji angielskiej: *ćwiartek pomarańczy*; Z.B.]

Drobiazgowa piecza o te szczegóły ma znaczenie nie tylko dla dokumentacyjnej ścisłości cukierniczych opisów, ale i dla estetycznej precyzji dzieła! Mistrzostwo roboty translatorskiej Batki obejmuje oczywiście nie tylko tę, także dla Nabokova fundamentalną ścisłość szczegółów, lecz przede wszystkim bezbłędne uchwycenie swoistej dramaturgii stylistycznej wywodów wykładowcy, który potrafi wzniecić w słuchaczach iskierkę urzeczenia urodą analizowanego tekstu, rozniecić

ją w żywy płomyk, a w końcu wręcz rozplomienić. Tę umiejętność stworzenia w słowie własnym – inkrustowanym nieomylnie dobranymi i starannie wyprecyzowanymi cytatami – literackiego ekwiwalentu odpowiadającego skalą pięknu tekstu omawianego, posiadał Vladimir Nabokov w stopniu niemal niedoścignionym. A o przekładzie Zbigniewa Batki powiedzieć trzeba, że te wartości Nabokovowskich *Wykładów o literaturze* przeniósł w polszczyznę niemal bezbłędnie. I za tę isciec koronkową robotę translatorską należy mu się uznanie.

Wacław Sadkowski

P.S. Żeby ono uzyskało pełną wiarygodność, muszę dodać, że w pewnym punkcie korygujące wywody Batki nie w pełni mnie przekonują. Ryzykuje on mianowicie opis czapki szkolnej Karola, skądinąd – jak podkreśla Nabokov, i co czytelnik dostrzeże w przytoczonym wyżej opisie – operujący *motywem warstw czyli struktury pionowej tortu.* W przekładzie Micińskiej brzmi to tak: *Skomplikowane to było nakrycie głowy i coś niby czapka futrzana, rogatywka, okrągły kapeluszyk i czepek bawelniany jednocześnie; słowem, jedna z tych ubogich rzeczy, których niema brzydota wielką ma siłę wyrazu, jak twarz głupca. Jajowata, wydęta przez fiszbiny, zaczynała się trzema równoległymi wałeczkami: potem, przedzielone czerwonym pasem, biegły na przemian rąby* [we francuskim oryginale *des lasanges*, a więc romby! Z.B.] *aksamitu i zajęczej skórki...* Żadnego ze znaczeń wyrazu „rąb”, podanych w *Słowniku warszawskim*, ani w *Słowniku Doroszewskiego* (nie mówiąc już o innych, skromniejszych pod względem leksykalnego zasobu), nie mogła tłumaczka mieć na myśli. Czyżby więc tłumacz Nabokova, przyłapując tłumaczkę Flauberta na banalnym (a nie wyłapanym, albo i wręcz zawinionym przez wydawcę) błędzie ortograficznym, nie umiał się powstrzymać przed mentorskim jej skarceniem, wspartym przywołaniem oryginału?

W.S.

Partnerstwo dla przyszłości

Michał Jagiełło *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych.* Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Biblioteka Narodowa 2000.

Kwestia mniejszości narodowych jest jedną z najtrudniejszych, z jakimi mamy do czynienia w Europie. Zdawali sobie z tego sprawę ci, którzy ustanawiali ład po pierwszej i drugiej wojnie światowej. Bowiem, jak to głosi nasza Noblistka: *Po każdej wojnie trzeba posprzątać.* Sprzątali zwycięzcy, ale jak wiemy, ich decyzje wiodły często do nowych konfliktów, tworząc zarzewia niepokoju. Doznane krzywdy pamięta się długo. Po I wojnie Węgry straciły 2/3 swego terytorium, a 3 miliony ludzi znalaz-

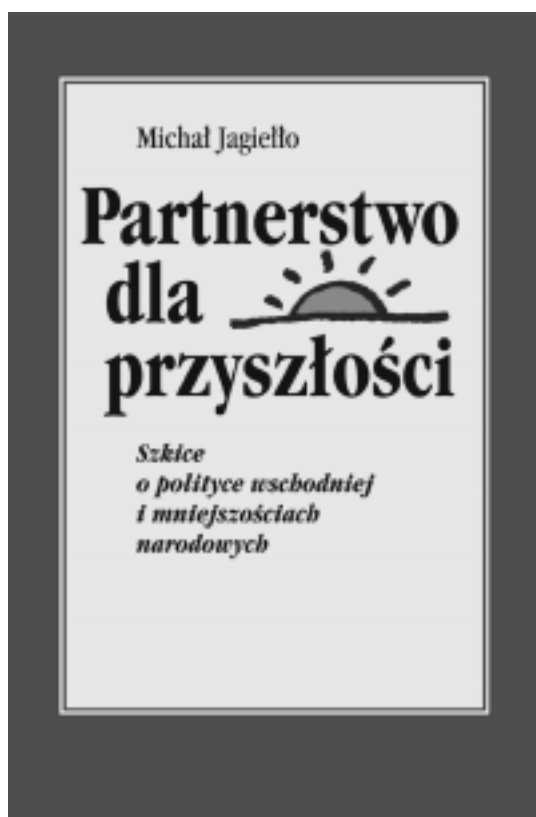
zło się poza granicami swoich ojczyzn. Spór o Prusy Wschodnie stał się pretekstem napaści Niemiec na Polskę. Po II wojnie podzielono strefy wpływów, wytyczając nowe granice, przesiedlając miliony ludzi. Doświadczaliśmy tego i my. Kraj przesunięto jak komodę w mieszkaniu, tworząc nowe granice na wschodzie i zachodzie. Miliony ludzi wydarto z ich środowiska, zmuszono do wędrówek, zasiedlania ziem, z których bezlitośnie wypędzono dotychczasowych mieszkańców. Wielu pozostało na swojej ojcowiznie, inni zakorzenie się tam, dokąd ich zesłano, z wolna ulegając procesom wynarodowiania. Po półwieczu wszystkie te zmiany stały się czymś normalnym dla kolejnych pokoleń – tam gdzie są cmentarze dziadków, rodziców, jest już ich ojcowizna. Nie sposób odwrócić biegu historii, trzeba się z nią pogodzić, mimo iż zmiana granic rodzi krzywdy, sytuacje bolesne i dramatyczne: ludzie żyjący od dziada pradiada na swej ziemi nagle okazują się być mniejszością, poddaną prawom państwa, w którym – bez swej woli – się znaleźli. Taka jest sytuacja Polaków na Litwie, Białorusi, Ukrainie. Jednak by żyć, by tworzyć przyszłość trzeba w pewnym momencie powiedzieć sobie wyraźnie, że przeszłość nie wróci i nie oczekiwać od losu sprawiedliwości. Trzeba żyć z myślą o przyszłości. *Nie ma wielkiej, długofalowej polityki bez ofiar.* – pisał Jerzy Giedroyc – *Dlatego zespół nasz („Kultury”-A.J.) od razu zdecydował, jeszcze w 1949 roku, że Wilno i Lwów są dla Polski stracone. Jeżeli chcemy znormalizować nasze stosunki z Litwą i Ukrainą, to z tych ziem musimy zrezygnować. Musimy zrezygnować z rewindykacji tych ziem nawet po zmianie sytuacji* (cyt. za M. Jagiełłą).

Oczywiście trudno się pogodzić z utratą ziemi ojców. Ale przyszłość jest ważniejsza od przeszłości. Trze-

ba w jej imię pogodzić się z faktami dokonanyymi. Rozumieją to zarówno Niemcy, jak i Polacy tworząc nowe podstawy dla partnerstwa. Jednak nie jest to proces ani łatwy, ani szybki. Przeszłość ciąży przez lata, przez pokolenia. Przeszłość, ale też i atawistyczna niechęć do obcego rodząca opozycję: my-oni. My, tutejsi, swojacy i oni-obcy. Jest to opozycja wywodząca się z najpierwszych reakcji człowieka – obrońcy rodziny, grupy, plemienia, i zakorzeniona w doświadczeniu życia. Obcość jest zawsze problemem dla nas samych, jest probierzem naszej tolerancji. Jakże często uważamy, że inny, obcy – to gorszy, a więc tym samym utwierdzamy się w przekonaniu, że jesteśmy lepsi. Doskonała to pożywka dla wszelkich nacjonalizmów, ekstremizmów, usprawiedliwienie zła i agresji w stosunku do innych. Dla postaw z gruntu antychrześcijańskich.

Pozostańmy jednak przy naszych relacjach z sąsiadami i przy problemie mniejszości zamieszkujących nasz kraj. Książka Michała Jagiełły poświęcona jest właśnie temu zagadnieniu. Analizuje rzetelnie stosunki dziś istniejące i przeszłość, która na nich zaważyła. Tytuł określa dobrze poglądy Autora, choć nie jest to tytuł atrakcyjny, zdolny przyciągnąć uwagę szerokiego kręgu czytelników. Wolałbym inny, mniej łopatologiczny, jako że książka jest mądra, świetnie napisana i chciałoby się, by dotarła do jak najliczniejszego kręgu czytelników. Stanowi bowiem kompendium wiedzy pożytecznej dla każdego, nie tylko dla ludzi zajmujących się historią, kulturą, stosunkami społecznymi i narodowościowymi.

Podtytuł informuje, iż są to *szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych* zamieszczone w latach 1990-1999 w różnych piśmiech, przede wszystkim w „Przełądzie Powszechnym”. Szkice w wielu miejscach zostały wzbogacone przez Autora, pod wpływem listów czytelników i w rezultacie przemyśleń związanych z Jego działalnością zawodową. Michał Jagiełło był bowiem przez 8 lat wicemini-



strem w resorcie kultury i sztuki odpowiedzialnym za sprawy mniejszości narodowych. Dodam od siebie, że pełnił tę funkcję mądrze, z wielkim taktem.

Omawiana książka powstała w wyniku uważnych lektur wielu dzieł historycznych i tekstów publicystycznych. Jest zatem, jak stwierdza Autor, *swoistym subiektywnym przewodnikiem po odpowiednio dobranej literaturze przedmiotu*. Zawarte w niej rozważania zostają poddane osądowi czytelnika, ponieważ autor uważa, iż *refleksja nad naszym stosunkiem do innych jest nam w tej chwili bardzo potrzebna. Dotyczy to w równym stopniu naszego odnośnienia się zarówno do mniejszości narodowych, jak i do najbliższych sąsiadów*. W innym miejscu Michał Jagiełło powiada: *Interesują mnie przede wszystkim nasze, polskie wyobrażenia o polskości widzianej przez pryzmat dążeń narodowych i państwowych Litwinów, Białorusinów i Ukraińców*. [...] *Rzec można, jest to rozmowa o umiejętności bycia u siebie; niezależnie czy dotyczy to Polaków w Polsce i Polaków stanowiących historyczne, zasiedlone mniejszości na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w Czechach, czy odnosi się to do naszego widzenia obywateli polskich innych narodowości, mających prawo do traktowania tej ziemi jako swojej: Litwinów, Białorusinów, Ukraińców, Niemców, Słowaków, Czechów, Żydów i Romów*.

Autor w swych rozważaniach skupia się na problemie Kresów. Stosunki z Niemcami pozostają poza kręgiem jego zainteresowań. Rozumiem go, istotnie jest to problem inny, z którym muszą się uporać przede wszystkim nasi zachodni sąsiedzi. Jednak opisując postawy Polaków wobec zjawisk dotyczących Kresów, M. Jagiełło sięga po przykłady dotyczące ziem zachodnich i Niemców. Ta lekcja porównawcza wydaje się bardzo ważna. Kiedy w Niemczech ukazała się książka o kościołach Breslau, peerełowska prasa oskarżyła wydawców o rewizjonizm i inne okropności. Nasunęło mi to myśl, że tak samo

reagują Litwini, kiedy my wydajemy książkę o kościołach Wilna.

Drażliwość Litwinów można zrozumieć: odbudowują swoją tożsamość narodową w opozycji do kultury polskiej, przez stulecia dominującej, wchłaniającej najcenniejsze jednostki (król Władysław Jagiełło jest tego przykładem). Łatwo ich urazić drobiazgami, których my nie zauważamy, odczuwają lęki dla nas trudne do zrozumienia. Sam tego doświadczyłem w trakcie rozmowy z prezydentem Landsbergisem. Nie mogłem pojąć jego niepokoju o Wilno, obawy przed nowym Żeligowskim. A przecież mieszkał przez wiele lat w Polsce, tu studiował, ma tu oddanych przyjaciół. Nie zastanawiamy się na ogół, jak Litwini nas widzą i że reagują alergiczne nawet na termin Kresy. My urodziliśmy się z tym pojęciem, co więcej – Kresy otaczamy szczególnym sentymentem. Tymczasem dla nich jest ono obrazą, gdyż Kresy Rzeczypospolitej – to centrum ich państwowości. Na to samo słowo reagujemy inaczej. Michał Jagiełło wnikliwie rozważa te problemy, zna je przecież także z praktyki, wie, ile z naszej strony popełniono, i popełnia się, nietaktów. Ile w nas bywa megalomanii, arogancji. Przez niechęć do „innego”, przez rozpamiętywanie przewin, których już nie ma sensu analizować, wyjaśniać, ponieważ rozdrapywanie ran wiedzie tylko do nienawiści, a jednej prawdy i tak przecież nie ma.

W pewnych sytuacjach sięganie do historii i szukanie winnego pozbawione jest sensu. Ale trzeba też zauważyć, że u źródeł konfliktów tkwi także polityka wobec mniejszości. Przy formułowaniu jej zasad występuje podstawowy dylemat: szanować, kultywować odrębność – czy wynaradawiać. Można to nazwać ładniej – polonizować. Przez długi czas byłem zaangażowany emocjonalnie w sprawy Litwinów na Sejneńszczyźnie. Pamiętam, że zbulwersowany tym, iż w bazylice sejneńskiej Litwinom nie pozwolono odprawiać mszy w ich języku, interweniowałem u prymasa Wyszyńskiego. Przyjął mnie chłodno.

On, tak wspaniały, życzliwy, pomocny mi nieraz w badaniach nad folklorem, tym razem powiedział krótko: *Trzeba, by się spolonizowali*. To samo kilka lat wcześniej usłyszałem od Gomułki. Nie muszę chyba dodawać, że postawa Michała Jagiełły jest diametralnie odmienna. Stale musiał rozważać – jak dopomóc rodakom zza miedzy w zachowaniu polskiej tożsamości, nie obrażając społeczności miejscowej? Kluczem jest tu słowo – szacunek. Szacunek to wyzbycie się megalomanią, wiary w to, że jesteśmy najlepsi, wspaniali, a innym do nas daleko. Szacunek to uznanie, że każdy ma prawo sam wybrać swoją drogę życiową, wiarę, przekonania.

Szacunek, a więc i postawa nacechowana tolerancją. Mądrą tolerancją. Tu przytoczę za Autorem słowa Jana Pawła II, wypowiedziane podczas jego pobytu w Polsce: *Nietolerancja, choroba ludzkości i hańba Kościoła, może występować zarówno po stronie silniejszego, jak i po stronie słabszych*. Nietolerancja wciąż zbiera swe żniwo. Szczególnie silnie występuje w strefach pogranicznych: pamiętamy gorszące spory o Kościół w Przemysłu, dyskryminację Białorusinów, ciągłe jątrzenie w Puńsku, próby rozbicia i upokorzenia mieszkających tam Litwinów. A jednocześnie kiedy jeżdżę po kraju śladem konkursu „Małych Ojczyzn” widzę wiele odnowionych cmentarzy żydowskich, niemieckich, radzieckich, dostrzegam mądry stosunek do przeszłości, do dziedzictwa bez naszej woli otrzymanego, a zobowiązującego. Wśród wszelkich zawirowań partyjnych podziwiać można konsekwentnie prowadzoną politykę zagraniczną i politykę wobec mniejszości. Jej wyrazem jest także książka Michała Jagiełły, którą gorąco wszystkim rekomenduję.

Aleksander Jackowski

Autor przez wiele lat był redaktorem naczelnym kwartalnika „Konteksty”.

Polska literatura na świecie

Literatura polska w przekładach. Polish literature in translations 1990-2000. Pod redakcją Danuty Bilikiewicz-Blanc i Tomasza Szubiakiewicza przy współpracy Beaty Capik i Anny Karłowicz. Warszawa, Biblioteka Narodowa 2000.

Tradycja przekładów literatury polskiej sięga XVI wieku. Przetłumaczono wówczas na język czeski i ukraiński m.in. utwory Jana Kochanowskiego, kroniki Joachima Bielskiego i Macieja Strykowskiego. W 1645 roku na język angielski przełożono *Carmina* Macieja Sarbiewskiego. Mieliśmy także w tamtych czasach wielu znakomitych tłumaczy, choćby Piotra Kochanowskiego, bratanka poety czarnoleskiego.

To dzięki przekładom literatura polska stała się znana w Europie i poza nią, a polskie książki mogły wejść na światowy rynek. Dlatego na szczególną uwagę zasługują wszelkie poczynania mogące przyczynić się do zwiększenia liczby przekładów naszej literatury. Mam tu na myśli targi książki, publikacje oryginałów (zwłaszcza tomików wierszy) z równoległym tekstem tłumaczenia, wydawanie czasopism w różnych wersjach językowych, publikowanie słowników pisarzy i tłumaczy, wystawy przekładów literatury polskiej, międzynarodowe zjazdy tłumaczy polskiej książki. Wśród tych działań szczególną rolę ma do spełnienia systematycznie opracowywana bibliografia przekładów polskiej literatury.

W 1972 roku, z inicjatywy Agencji Autorskiej ukazała się *Polska literatura w przekładach. Bibliografia 1945-1970* opracowana przez Ludomię Ryll i Janinę Wilgat. Zarejestrowano w niej imponującą liczbę 5000 pozycji. Opisy przekładów polskiej literatury dokonywanych w latach następnych publikowane są w rocznikach „Polonica Zagraniczne. Bibliografia” (1956-), przygotowywanej i redagowanej w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej.

Opublikowaną jesienią 2000 roku *Literaturę polską w przekładach, 1990-2000* przygotowano na Międzynarodowe Targi Książki we Frankfurcie jako przewodnik bibliograficzny, który powinien nie tylko informować, ale przede wszystkim ułatwiać dostęp do tłumaczeń polskiej literatury pięknej opublikowanych w formie książkowej po 1989 roku.

W tomie zgromadzono ponad 2200 opisów książek 345 autorów, przetłumaczonych z ponad 900 oryginałów na 44 języki i wydanych w 53 krajach. Ponieważ bibliografia została przygotowana z myślą o cu-

dzoziemcach – czytelnikach, tłumaczach, wydawcach oraz badaczach literatury i języka polskiego, wszystkie uwagi pochodzące od osób redagujących opisy bibliograficzne są w języku angielskim.

Materiał bibliograficzny zawarty w przewodniku pogrupowano alfabetycznie według języków przekładów. Następnie wewnątrz konkretnego obszaru językowego uszeregowano, także w porządku alfabetycznym, nazwiska pisarzy i tytuły przekładów ich dzieł, podając w uwagach wyróżnione graficznie tytuły oryginałów.

Bibliografia nie jest adnotowana, starano się jednak informować o zawartości książek, wypisując w tzw. strefie uwag tytuły utworów współwydanych oraz nazwiska autorów i tłumaczy nieuwzględnione w głównym opisie. Szczególnie ważną rolę pełnią indeksy, a zwłaszcza:

- indeks autorów i współpracowników, obejmujący autorów tekstów, tłumaczy, redaktorów antologii i ilustratorów
- indeks tytułowy podporządkowany nazwom autorów, zawierający wykaz tytułów antologii
- indeks tytułów oryginałów
- indeks geograficzny przekładów według krajów, w których zostały one opublikowane.

Autorzy bibliografii korzystali w swojej pracy z materiałów zgromadzonych w Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych Instytutu Bibliograficznego BN, opublikowanych częściowo w rocznikach „Polonica Zagraniczne. Bibliografia” (od roku 1990 do roku 1993) i rejestrowanych w bazie komputerowej, obejmującej polonika zagraniczne za lata 1993-2000.

Warto w tym miejscu dodać, że w 2000 roku stworzono w Pracowni Bibliografii Poloników Zagranicznych Instytutu Bibliograficznego odrębną bazę komputerową przekładów polskiej literatury pięknej od 1990 roku. Jest ona uzupełniana na bieżąco – w grudniu 2000 roku liczyła 2 293 pozycje (**e-mail: polonica@bn.org.pl**).

Większość opisów bibliograficznych zawartych w *Literaturze pol-*



Liczba przekładów polskiej literatury pięknej w poszczególnych krajach

Kraj	Liczba pozycji
Niemcy	419
Rosja	379
Francja	222
Stany Zjedn. AP	142
Szwajcaria	102
Litwa	99
W. Brytania	88
Czechy	83
Włochy	77
Węgry	67
Holandia	62
Rumunia	57
Hiszpania	55
Belgia	54
Bułgaria	44
Słowacja	38
Szwecja	33
Dania	32
Ukraina	31
Jugosławia	31

skiej w przekładach, 1990-2000 wykonano z autopsji, na podstawie bieżącego wpływu książek do Biblioteki Narodowej. Część opisów, oznaczona w tekście gwiazdką, została pozyskana dzięki systematycznemu przeglądaniu ponad trzydziestu bibliografii narodowych krajów europejskich i pozaeuropejskich oraz bibliografii specjalnych, takich jak międzynarodowy wykaz przekładów „Index Translationum”, katalog nabytków Biblioteki Polskiej w Londynie „Books in Polish or relating to Poland”. Korzystano także z międzynarodowych katalogów największych bibliotek na świecie (np. Library of Congress) czy narodowych katalogów książek (np. „American Book Publishing Record”).

Cennym źródłem informacji były też bibliografie opracowywane przez poszczególnych autorów, na przykład *Polnische schöne Literatur in deutscher Übersetzung 1900-1992/93*, przygotowana przez Ingrid Kuhnke, oraz bibliografie pu-

blikowane systematycznie w czasopiśmie, na przykład redagowana przez Ryszarda Lōwa bibliografia prozy i poezji autorów piszących po polsku i tłumaczących z języka polskiego w Izraelu, ogłaszana systematycznie w wydawanym w Tel Awiwie czasopiśmie „Kontury”. Korzystano też z baz danych na CD-ROM znajdujących się w Bibliotece Narodowej oraz z baz danych bibliografii i katalogów dostępnych poprzez Internet.

Istotną rolę w pozyskiwaniu informacji o nowych przekładach polskiej literatury pięknej odgrywają też osobiste kontakty z twórcami – pisarzami, tłumaczami, wydawcami i ilustratorami. Ich nawiązaniu sprzyjają Salony Pisarzy i Wydawców, odbywające się w Bibliotece Narodowej.

Literatura polska w przekładach, 1990-2000 odnotowuje nie tylko tłumaczenia utworów, których oryginał powstał w języku polskim. Uwzględniono także dzieła polskich autorów tradycyjnie należące do kanonu polskiej literatury, chociaż ich oryginał powstał w innych językach, np. *Manuscrit trouvé à Saragosse* Jana Potockiego napisany w języku francuskim czy utwory Stanisława Przybyszewskiego, które powstały w języku niemieckim. Bibliografia rejestruje również opisy antologii (124 pozycje) i innych wydawnictw zwartych, w których znalazły się przekłady pojedynczych utworów autorów polskich. Trzeba tu dodać, że ze względu na presję czasu do zrzębu głównego dzieła nie zdołano włączyć wielu pozycji. Na przykład niesłychanie interesującej antologii *Adhunik Polish Kawitae (Współczesna poezja polska)*, będącej wyborem wierszy kilkudziesięciu polskich poetów – od Mickiewicza przez Tetmajera, Baczyńskiego, Miłosa, Różewicza, Szymborską, Herberta do Barańczaka – w tłumaczeniu na hindi dr. Mohan Sharma. Opis tego dzieła, podobnie jak i innych pozycji wciąż napływających do Biblioteki Narodowej, został już wprowadzony do bazy komputerowej.

Literatura polska w przekładach, 1990-2000 odzwierciedla wysiłek translatorski 1319 tłumaczy z całego świata. Tylko dzięki ich pracy twórczość wielu polskich poetów i pisarzy mogła przekroczyć bariery językowe i kulturowe. Tłumaczenia polskiej literatury pięknej dokonywane są na wiele języków, także spoza kręgu kultury europejskiej, co oczywiście cieszy, ale przysparza też wiele problemów twórcom bibliografii przekładów.

Mam tu na myśli m.in. trudności związane z transliteracją z alfabetów: chińskiego, greckiego, gruzińskiego, hebrajskiego, jidysz, japońskiego, koreańskiego, ormiańskiego i perskiego. Udało się je pokonać dzięki specjalistom zatrudnionym przez Bibliotekę Narodową: mgr. Piotrowi Gibasowi (język chiński), mgr. Tomaszowi Szubiekiewiczowi (język japoński), mgr Iwonie Nowickiej (język perski) oraz dzięki bezinteresownej uprzejmości kilku wybitnych filologów: prof. dr. Jana Brauna (język gruziński), dr. hab. Andrzeja Pisowicza (język ormiański), mgr Joanny Rurarz (alfabet koreański).

Studiując bibliografię *Literatura polska w przekładach, 1990-2000* można ustalić nie tylko na jakie języki i w jakich krajach polska literatura piękna jest ostatnio najczęściej tłumaczona, który z pisarzy lub jaki utwór cieszy się na świecie największą popularnością czy poznać nazwiska tłumaczy, wydawców i nazwy serii. Na podstawie danych bibliograficznych można prowadzić badania polityki wydawniczej, polityki przekładów oraz przeanalizować zasady promocji polskiej literatury i kultury w świecie. Wystarczy prześledzić związki pomiędzy przyznawanymi autorom nagrodami literackimi a popularnością ich twórczości na świecie.

Jaki zatem obraz percepcji polskiej literatury pięknej na świecie wyłania się z naszej książki? Spośród współczesnych polskich pisarzy, w okresie ostatnich niespełna 10 lat, największym zainteresowa-

**Liczba dzieł literatury polskiej
przełożonych na języki obce**

	Język tekstu	Liczba pozycji	
(od 200-500 poz.)	niemiecki	470	
	rosyjski	416	
	francuski	251	
	angielski	218	
(od 40-100 poz.)	litewski	99	
	czeski	87	
	włoski	77	
	węgierski	69	
	rumuński	58	
	holenderski	58	
	hiszpański	55	
	bułgarski	44	
	(od 20-40 poz.)	serbski	37
		szwedzki	33
duński		32	
białoruski		31	
słowacki		31	
łotewski		23	
ukraiński		20	
(od 10-20 poz.)		japoński	19
		koreański	18
		norweski	15
	słoweński	18	
	estoński	14	
	kataloński	13	
	(od 1-10 poz.)	albański, arabski, armeński (ormiański), chiński, krymsko-tatarski, fiński, grecki, gruziński, hebrajski, islandzki, łaćciański, macedoński, mongolski, perski, portugalski, retoromański, turecki, wietnamski, uzbecki	

W grupie pozostałych państw opublikowano mniej niż 20 książek przełożonych z polskiej literatury pięknej. Liczby te są oczywiście tylko przybliżone, ponieważ mimo dążenia do kompletności, bibliografia nie jest pełnym zbiorem dokumentów, zwłaszcza za ostatnie dwa lata (redakcję i przygotowywanie do druku rozpoczęto w połowie 2000 roku).

niem tłumaczy i wydawców wciąż cieszy się Stanisław Lem (dokonano przekładu 204 pozycji), a w dalszej kolejności: Sławomir Mrożek (126 pozycji), Witold Gombrowicz (119 tytułów w 106 pozycjach), Wisława Szymborska (107 pozycji), Czesław Miłosz (77 pozycji), Ryszard Kapuściński (58 pozycji), Andrzej Szczypiorski (55 pozycji), Zbigniew Herbert (53 pozycje), Maria Nurowska (47 pozycji), Jarosław Iwaszkiewicz (37 pozycji), Gustaw Herling-Grudziński (36 pozycji), Bruno Schulz i Hanna Krall (30 pozycji), Jerzy Andrzejewski (27 pozycji), Tadeusz Różewicz (25 pozycji), Paweł Huelle i Karol Wojtyła (22 pozycje), Jan Dobraczyński (21 pozycji), Kazimierz Brandys i Andrzej Zaniewski (20 pozycji), Tadeusz Konwicki (18 pozycji), Andrzej Sapkowski (19 pozycji), Stanisław Benski (18 pozycji), Ida Fink i Tadeusz Dołęga-Mostowicz (16 pozycji), Stanisław Jerzy Lec (15 pozycji).

Z dzieł klasyków polskiej literatury najczęściej tłumaczone, wydawane i wznawiane są książki Henryka Sienkiewicza (192 pozycje). Zainteresowaniem zagranicznych czytelników cieszą się także utwory Adama Mickiewicza (51 pozycji), Bolesława Prusa (50 pozycji), Józefa Ignacego Kraszewskiego (33 pozycji), Władysława Stanisława Reymonta (17 pozycji), Elizy Orzeszkowej (11 pozycji). Wciąż publikuje się utwory Jana Potockiego (18 pozycji) i Stanisława Przybyszewskiego (26 pozycji), wzrasta zainteresowanie twórczością Stanisława Ignacego Witkiewicza (36 pozycji).

Wśród autorów piszących dla dzieci najwięcej było tłumaczeń powieści Alfreda Szklarskiego (38 pozycji) oraz Janusza Korczaka (29 pozycji).

Odrębnym zjawiskiem jest wyjątkowa popularność powieści Joanny Chmielewskiej wśród czytelników rosyjskojęzycznych – na ogólną liczbę 142 pozycji tej autorki przełożonych i opublikowanych, aż 128 przetłumaczono na język rosyjski.

Jeżeli za kryterium popularności pisarza wśród zagranicznych czytelników przyjmujemy liczbę języków, na które zostały ostatnio przetłumaczone jego utwory, to według *Literatury polskiej w przekładach, 1990-2000* wszelkie rekordy poczytności pobiły książki Henryka Sienkiewicza przetłumaczone w ciągu ostatnich lat na 26 języków. Poezje Wisławy Szymborskiej i utwory Witolda Gombrowicza przetłumaczono na 21 języków, poezje Czesława Miłosza na 19 języków, utwory Stanisława Lema, Sławomira Mrożka i Ryszarda Kapuścińskiego na 18 języków, powieści Andrzeja Szczypiorskiego na 14 języków, wiersze Zbigniewa Herberta na 12 języków, a powieści Gustawa Herling-Grudzińskiego na 6 języków.

Oczywiście liczba zgromadzonych w książce opisów bibliograficznych przekładów polskiej literatury pięknej ulegać będzie zmianie w związku ze stale napływającymi uzupełnieniami. Wyniki badań bibliometrycznych przytoczonych w przewodniku Biblioteki Narodowej mają więc wyłącznie charakter orientacyjny.

Bibliograficzny obraz obecności polskiej literatury w świecie zawdzięczamy licznym rzeszom tłumaczy, entuzjastom trudnego i mało rozpowszechnionego języka polskiego, prawdziwym ambasadorom polskiej kultury. Publikacja stwarza też okazję do uzupełnienia zasobu informacji o przekładach literatury polskiej – mamy nadzieję, że zostaniemy poinformowani o utworach, których tłumaczenia ukazały się w świecie, a których z różnych przyczyn nie zdołaliśmy zarejestrować.

Książka powinna przydać się tłumaczom, wydawcom, krytykom literackim i działaczom kultury, ponieważ upublicznia dane, które skrupulatnie gromadzi się w kartotekach i bazach komputerowych Biblioteki Narodowej i które tylko okazjonalnie ujawniają niekiedy publicyści.

Danuta Bilikiewicz-Blanc

wiadomości...

27 września - 1 października zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej ds. naukowych Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska wzięła udział w 14. Konferencji Dyrektorów Europejskich Bibliotek Narodowych – Fundacja CENL, której gospodarzem była Biblioteka Narodowa w San Marino. Obrady koncentrowały się wokół zagadnień standardów rozwoju sieci bibliotek w poszczególnych krajach i statusu bibliotek narodowych. Omówiono także problemy konserwacji zbiorów bibliotecznych i opracowywania dokumentów elektronicznych.

4-7 października dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło przebywał w Mińsku oraz w Wilnie. Program wizyty obejmował spotkania w Instytutach Polskich w obu miastach oraz robocze rozmowy z Galiną Olejnik, dyrektorem Narodowej Biblioteki Białorusi, oraz Władymirem Giedroyciem, wiceministrem kultury Białorusi. Strona białoruska wyraziła duże zainteresowanie zawarciem umowy o współpracy Bibliotek Narodowych w Mińsku i Warszawie.

9-22 października Maria Brynda, kierownik Zakładu Starych Druków, oraz Michał Spandowski, starszy kustosz dyplomowany w tym Zakładzie, przebywali w Fawley Court (Wielka Brytania), gdzie w muzeum księży Marianów opracowywali zbiór starych druków.

9-22 października Maria Wrede, kierownik Zakładu Rękopisów, oraz Magdalena Bocheńska-Chojecka z tego Zakładu, podczas pobytu w Bibliotece Polskiej w Londynie badały możliwości opracowania i publikacji przewodnika po zespole rękopisów zgromadzonych w tej Bibliotece.

10 października gościem Salonu Pisarzy była Aleksandra Olędzka-Frybesowa, poetka, eseistka, tłumaczka, laureatka wielu prestiżowych nagród za dorobek przekładowy i popularyzację literatury francuskiej i francuskojęzycznej.

10 października Joanna Zadrowska, w latach 1992-94 rzecznik prasowy BN, i jej brat Maciej Dąbrowski, kierownik Działu Zbiorów Specjalnych, przekazali do zbiorów Biblioteki Narodowej ok. 300 akwarel, rysunków i szkiców Mai Berezowskiej oraz ok. 120 prac twórców zaprzyjaźnionych z artystką.

11 października otwarto wystawę dla uczczenia 400. rocznicy urodzin Calderona de la Barki. Wystawa składała się z dwóch części, hiszpańskiej i polskiej. Kuratorem części hiszpańskiej, zatytułowanej *Calderon de la Barca i Hiszpański Złoty Wiek*, był prof. José María Díez Borque z Uniwersytetu Complutense w Madrycie, a części polskiej, *Calderon w Polsce* – Ewa Krawczak z Biblioteki Narodowej.

12 października uroczyste otwarto wystawę *Dzieła Władysława Stanisława Reymonta w zbiorach Biblioteki Narodowej*. Wystawa powstała w Zakładzie Informacji Naukowej. Autorkami scenariusza były Halina Fedyna i Jolanta Kosim, a opracowania graficznego – Katarzyna Raczkowska.

16-22 października gościem BN była Tamara Wylegżanina, wicedyrektor Narodowej Parlamentarnej Biblioteki Ukrainy w Kijowie, zainteresowana problematyką tworzenia słownika haseł przedmiotowych.

17-19 października w BN gościli Petra Penkarová, Danuše Vtrolaková, Eva Svobodová, Hana Kubištová z Národní knihovna w Pradze zainteresowane tworzeniem dokumentów elektronicznych oraz procesem gromadzenia i opracowywania zbiorów.

18-23 października kilkunastoosobowa grupa pracowników BN uczestniczyła w 52. Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie n. Menem. Targowej publiczności po raz pierwszy zaprezentowały się polskie biblioteki. Na Targach pokazano także wystawę *Trzy pokolenia polskich artystów komiksowych* (zob. s. 54).

18-19 października pracownicy Zakładu Konserwacji Zbiorów Bibliotecznych BN: Władysław Sobucki, Donata Rams, Agnieszka Tyimińska i Danuta Jarminska wzięły udział w konferencji pt. *Praktyka masowego odkwaszania*, zorganizowanej w Bückebergu (zob. s. 35).

24 października odbyła się uroczystość, podczas której symbolicznie przekazano do zbiorów Biblioteki Narodowej 260 portretów fotograficznych wybitnych twórców końca XX wieku. Autorem fotogramów jest Czesław Czapliński.

24-25 października Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska, zastępca dyrektora ds. naukowych, reprezentowała Bibliotekę Narodową na kolejnym posiedzeniu Rady Projektu mikrofilmowania zbiorów z polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego. Obrady odbyły się w Monachium, w siedzibie Bayerische Staatsbibliothek.

25 października obradowało Kolegium BN. Głównym tematem posiedzenia była działalność edytorska BN: prace Wydawnictwa, Działu Czasopism Patronackich i Rady Wydawniczej BN.

25 października Dmytro Pawlyczko, wybitny poeta ukraiński, obecnie sprawujący funkcję ambasadora Ukrainy w Polsce, uczestniczył w odbywającej się w BN promocji antologii poezji polskiej *Dzwony w zimie*, wydanej nakładem kijowskiej oficyny „Osnowa”. Dmytro

wiadomości...

Pawlyczko dokonał wyboru wierszy zamieszczonych w antologii i ich przekładu na język ukraiński.

7 listopada w Salonie Pisarzy gościł Wacław Osza-
ca, ksiądz jezuita, poeta, prozaik, eseista, publicysta,
tłumacz, redaktor naczelny „Przeglądu Powszechnego”.

9-11 listopada dyrektor Michał Jagiełło wraz z Oskar-
em Czarnikiem z Instytutu Książki i Czytelnictwa prze-
bywali na Zaolziu (Republika Czeska). Program wizyty
obejmował przekazanie książek Bibliotece Regional-
nej w Karwinie oraz spotkania i rozmowy z działaczka-
mi kultury i mieszkańcami tego regionu.

14 listopada w Salonie Wydawców prezentowała
się Oficyna Wydawnicza RYTM. O działalności tego
wydawnictwa mówili: dyrektor Tadeusz Marian Kotar-
ski oraz współpracujący z RYTM-em autorzy: dr Euge-
niusz Cezary Król i prof. Tomasz Strzembosz.

16 listopada w Bibliotece Narodowej otwarto wy-
stawę *Brazylia i Polska. Daleko lecz blisko*, przygotowa-
ną z okazji 80. rocznicy nawiązania oficjalnych sto-
sunków między Polską i Brazylią.

18 listopada wizytę w Bibliotece Narodowej złożył
Bohdan Stupka, minister kultury Ukrainy, wybitny arty-
sta scen Kijowa i Lwowa, znany w Polsce jako odtwór-
ca postaci Chmielnickiego w ekranizacji *Ogniem i mie-
czem*. Podczas spotkania z dyrektorem Michałem Ja-
giełłą mówiono m.in. o przygotowywanej przez stronę
ukraińską wystawie związanej z 10. rocznicą uzyska-
nia przez Ukrainę niepodległości.

21 listopada gościem Salonu Pisarzy była Camilla
Mondral, tłumaczka i pisarka. Przyswoiła ona językowi
polskiemu kilkadziesiąt utworów najwybitniejszych
węgierskich pisarzy, dramaturgów i autorów książek
dla młodzieży. Jest także tłumaczką literatury francu-
skiej oraz autorką przekładów na język francuski.

23 listopada odbyła się promocja książki Bohdana
Królikowskiego *Ułańskie lato*, wydanej z okazji osiem-
dziesiątej rocznicy wojny 1920 roku i poświęconej
udziałowi kawalerii polskiej w wojnie z bolszewikami.

28 listopada gościem Salonu Pisarzy był Jarosław
Abramow-Newerly, satyryk, dramaturg, pisarz, autor
słuchowisk radiowych, utworów estradowych, scena-
riuszy filmowych i musicali.

28 listopada przypadała 70. rocznica otwarcia Bi-
blioteki Narodowej, powołanej na mocy Rozporządze-
nia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 lu-

tego 1928 roku o Bibliotece Narodowej. W roku 1930
siedzibą Biblioteki Narodowej stała się wydzielona
część gmachu Wyższej Szkoły Handlowej przy ul. Ra-
kowieckiej w Warszawie. Aktu udostępnienia zbiorów
narodowych czytelnikom dokonał wówczas Prezydent
RP prof. Ignacy Mościcki, któremu towarzyszyli przed-
stawiciele najwyższych władz państwa.

29 listopada na posiedzeniu Kolegium BN omó-
wiono udział Biblioteki w Międzynarodowych Targach
Książki „Frankfurt 2000”.

29 listopada odbyła się uroczystość z okazji pięć-
dziesięciolecia Zakładu Graficznego Biblioteki Naro-
dowej. Dyrektor Michał Jagiełło przekazując wyrazy
uznania dla pracy Wydawnictwa BN podkreślił, że
publikacje BN dobrze służą wypełnianiu statutowych
zadań Narodowej Książnicy, są profesjonalne i coraz
piękniejsze. Zastęga to zarówno autorów – pracow-
ników BN, jak i pracujących w Wydawnictwie redakto-
rów, poligrafów, drukarzy. Z okazji jubileuszu przygoto-
wano przegląd publikacji BN. W dniu uroczystości uka-
zał się także „Biuletyn Informacyjny Biblioteki
Narodowej” (nr 3/2000), poświęcony w znacznej czę-
ści jubileuszowi Zakładu Graficznego i dorobkowi wy-
dawniczemu BN.

30 listopada w Bibliotece Narodowej odbyło się
wspólne posiedzenie Rady ds. Narodowego Zasobu
Bibliotecznego i Krajowej Rady Bibliotecznej z udzia-
łem dyrektorów tych bibliotek, których zbiory zostały
włączone do narodowego zasobu bibliotecznego. Ce-
lem spotkania było uściślenie definicji pojęcia „naro-
dowy zasób biblioteczny” oraz omówienie najważniej-
szych spraw związanych z ochroną tego zasobu.

5 grudnia w Salonie Pisarzy gościł Piotr Matywiec-
ki, poeta, krytyk literacki, publicysta, współpracow-
nik wielu czasopism i współtwórca audycji literac-
kich realizowanych dla II Programu Polskiego Radia.

7 grudnia w BN złożył wizytę Claude Bouheret,
attaché kulturalny ambasady Francji w Polsce. Ce-
lem spotkania było omówienie perspektyw dalszej
współpracy, m.in. projektu utworzenia systemu infor-
macji o książce francuskiej w bibliotekach Ośrodków
Kultury Francuskiej działających na terenie Polski.

7 grudnia w salach wystawowych Biblioteki Naro-
dowej została otwarta wystawa *Wiek Wata*, zorgani-
zowana w stulecie urodzin Aleksandra Wata. Hono-
rowy patronat nad wystawą objął minister kultury i
dziedzictwa narodowego Kazimierz Michał Ujazdow-
ski. Ekspozycja została wpisana w program Kongre-
su Kultury Polskiej 2000. Wystawie towarzyszy wyda-
ny przez Wydawnictwo BN (jako edycja bibliofilska)

wiadomości...

dramat Aleksandra Wata *Kobiety z Monte Olivetto* (zob. s. 56-59).

8-9 grudnia w Bibliotece Narodowej obradowała XXVII Ogólnopolska Konferencja Kartograficzna *Kartografia polska u progu XXI wieku*. W jej przygotowaniu i realizacji uczestniczyła Lucyna Szaniawska i Zakład Zbiorów Kartograficznych oraz zespół pracowników BN.

8-12 grudnia prof. Jadwiga Kołodziejewska, kierownik Instytutu Książki i Czytelnictwa, uczestniczyła w spotkaniu IRA - IDEC (International Reading Association – International Development in Europe Committee), które odbyło się w Lublanie, na Słowenii.

9 grudnia w ramach obradującego w Warszawie Kongresu Kultury Polskiej, w salach Pałacu Rzeczypospolitej odbyło się forum dyskusyjne zatytułowane *Wieloletniczość kultury polskiej*. Debatę poprowadził dyrektor Michał Jagiełło, a wzięło w niej udział około 180 uczestników Kongresu.

10-14 grudnia na zaproszenie dyrektora Michała Jagiełły przebywała w BN Galina Olejnik, dyrektor Narodowej Biblioteki Białorusi. Przedmiotem jej szczególnego zainteresowania były zagadnienia związane ze strukturą, organizacją i automatyzacją Biblioteki Narodowej, a zwłaszcza problemy tworzenia słownika języka haseł przedmiotowych, działalność popularyzatorska i promocyjna BN.

11 grudnia w salach Pałacu Rzeczypospolitej odbyła się uroczysta promocja albumu *Nad złoto droższe. Skarby Biblioteki Narodowej* oraz jego wersji angielskiej, *More Precious Than Gold. Treasures of the Polish National Library*. Na uroczystość licznie przybyli zarówno ci, którzy zaangażowani byli w proces tworzenia publikacji, jak i zaproszeni goście oraz przedstawiciele mediów. Spotkanie poprowadził dyrektor Michał Jagiełło, a głównym prelegentem był prof. dr hab. Janusz Tazbir (zob. s. 46 i s. 49).

11 grudnia w Salonie Pisarzy swoją twórczość prezentowała Adriana Szymańska, poetka, pisarka, tłumaczka poezji z francuskiego, macedońskiego, rosyjskiego i serbochorwackiego.

12 grudnia w Salonie Wydawców swój dorobek przedstawiała Biblioteka „Więzi”, która w bieżącym roku obchodzi 40-lecie działalności. O dokonaniach wydawnictwa mówił jego szef, dr Paweł Kądziała oraz Zygmunt Kubiak, autor stale współpracujący z tą oficyną.

13 grudnia obradowała Rada Naukowa Biblioteki Narodowej. W trakcie posiedzenia dyrektor Michał

Jagiełło omówił aktualne problemy Narodowej Książnicy. Oskar Czarnik zreferował stan i perspektywy rozwoju kadry Biblioteki Narodowej, ze szczególnym uwzględnieniem pracowników naukowych i bibliotekarzy, a Joanna Pasztaleniec-Jarzyńska przedstawiła zasięg krajowych usług Biblioteki Narodowej.

14 grudnia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2001 odbyło się spotkanie z emerytowanymi pracownikami Biblioteki Narodowej.

18 grudnia w Audytorium im. Stefana Dembego, podczas świątecznego spotkania pracowników BN, uroczystie wręczono – przyznane już po raz drugi – honorowe dyplomy dla przyjaciół i mecenasów Biblioteki Narodowej. Wśród wyróżnionych znalazły się instytucje i osoby prywatne, które sfinansowały zakup dla BN 12 inkunabułów, w ramach prowadzonej przez „Gazetę Wyborczą” akcji *Kup Polsce białego kruka*, a także ofiarodawcy innych darów dla Biblioteki Narodowej, np.: kolekcji rysunków Mai Berezowskiej, zbioru płyt gramofonowych zwanego „skarbem kalifornijskim”, nagrań magnetofonowych, starych druków, map. Uczestnicy spotkania mieli rzadką okazję obejrzenia ofiarowanych BN darów, w tym inkunabułów.

19 grudnia obradowało Kolegium BN. Omawiano trudną sytuację finansową, w jakiej Biblioteka Narodowa znalazła się w wyniku zmniejszenia o 67% grudniowej dotacji przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Głównym merytorycznym tematem obrad był stan, problemy i perspektywy bibliografii poloników zagranicznych.

21 grudnia w Bibliotece Narodowej złożył wizytę ambasador Niemiec w Polsce Frank Elbe, który symbolicznie przekazał na ręce dyrektora Michała Jagiełły dar rządu federalnego Niemiec dla Biblioteki Narodowej: 33-tomową nowoczesną, multimedialną encyklopedię *Grosse Bertelsmann Lexikothek* oraz kwotę 50 000 DM na uzupełnienie zbiorów poloników z terenu Niemiec oraz na zakup publikacji kulturalnych i naukowych niemieckich wydawców.

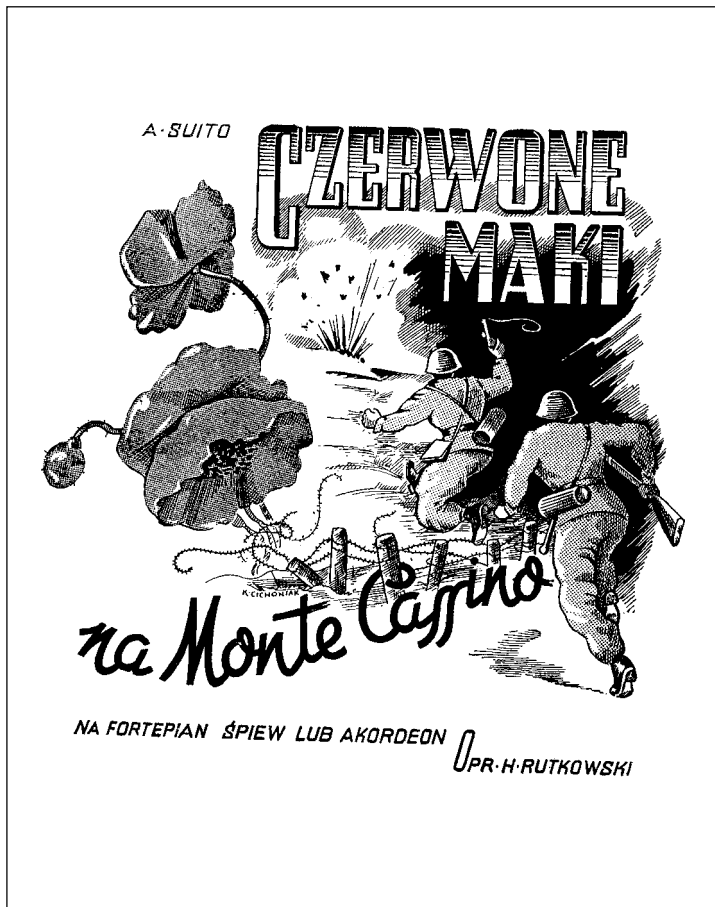
21 grudnia w Bibliotece Narodowej odbyło się spotkanie dyrektora Michała Jagiełły oraz przewodniczących związków i zawodowych stowarzyszeń z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego Kazimierzem Michałem Ujazdowskim. Spotkanie odbyło się z inicjatywy dyrekcji BN oraz związków zawodowych i było poświęcone aktualnej sytuacji finansowej Biblioteki Narodowej. Przewodniczący związków zawodowych złożyli na ręce ministra K.M. Ujazdowskiego wystąpienie w tej sprawie.

oprac. **Zakład Redakcji Czasopism
Biblioteki Narodowej**

galeria przyjaciół

Finansową podstawę funkcjonowania BN stanowi dotacja z budżetu Państwa, przekazywana za pośrednictwem Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Bibliotekę wspierają również przychylne jej instytucje i firmy, dla których pewne formy naszej aktywności są szczególnie ważne.

Pani Veronique Schütz z Monachium, za pośrednictwem tamtejszego Konsulatu Rzeczypospolitej, przekazała do zbiorów fonicznych Biblioteki Narodowej kolekcję taśm magnetofonowych z zapisami nagrań utworów swego męża.



Nuty wydane nakładem Poznańskiej Spółki Wydawniczej, Poznań, ok. 1947 r.
Ze zbiorów BN

Ofiarowany Bibliotece Narodowej zbiór taśm z utworami Alfreda Schütza jest cennym uzupełnieniem zbiorów dźwiękowych Narodowej Książnicy, umożliwiającym studia nad twórczością kompozytora.

Alfred Schütz (zm. 1999), pianista i kompozytor używający także pseudonimu Alf Suito, był popularnym w okresie międzywojennym twórcą muzyki rozrywkowej. Współpracował ze znakomitymi autorami tekstów, między innymi Emanuelem Schlechterem, a skomponowane przez niego utwory wykonywali tak znanymi artyści tamtego czasu, jak Mieczysław Fogg czy chór Eryana.

Największą sławę przyniosła mu pieśń *Czerwone maki na Monte Cassino*, skomponowana do słów Feliksa Konarskiego (Ref-Rena) w roku 1944, gdy toczyły się walki o klasztor benedyktynów. Kompozytor, który był żołnierzem 2. Korpusu gen. Władysława Andersa, po raz pierwszy wydał *Czerwone maki...* jeszcze w czasie działań wojennych we Włoszech, nakładem Drukarni Polowej 2. Korpusu. Po zakończeniu wojny Alfred Schütz współpracował z radiem Wolna Europa.



Biblioteki Narodowej

Chcemy zatem – choć w tej formie – kierować słowa wdzięczności i podziękowań do naszych PRZYJACIÓŁ, których życzliwość i hojność ułatwia zarówno realizację wielu przedsięwzięć z zakresu działalności podstawowej, jak i istnienie Biblioteki jako Salonu.

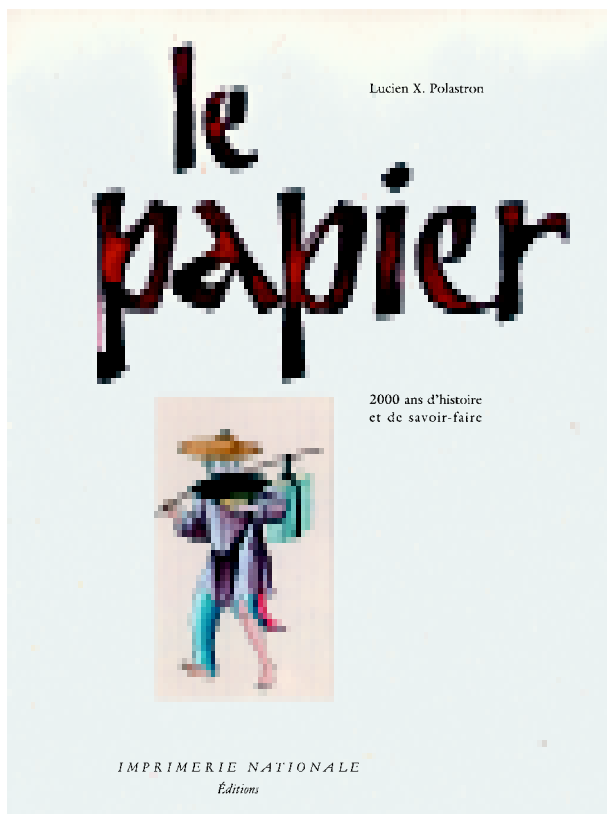
galeria przyjaciół Biblioteki Narodowej



Ambasada Republiki Federalnej Niemiec

03-932 Warszawa, ul. Dąbrowiecka 30

Przekazała Bibliotece Narodowej trzydziestotrzetomową, multimedialną encyklopedię Bertelsmanna, *Grosse Bertelsmann Lexikothek*, a także dar pieniężny z przeznaczeniem na uzupełnienie zbioru poloników z terenu Niemiec oraz na zakup publikacji kulturalnych i naukowych wydawanych przez niemieckie oficyny.



Ambasada Republiki Francuskiej

02-515 Warszawa, ul. Puławska 17

W ciągu ostatnich dziewięciu lat przekazywała środki, które pozwoliły na wzbogacenie zbiorów Biblioteki Narodowej o ponad 400 woluminów, m.in. dziewięciotomowy *Dictionnaire de la langue française*, najnowsze czteronastotomowe wydanie encyklopedii E. Bénézita *Dictionnaire critique et documentaire des peintres, sculpteurs, dessinateurs et graveurs* czy *Le papier*, bibliofilskie wydawnictwo poświęcone historii papieru.

Biblioteki Narodowej



Wydawnictwo Biblioteki Narodowej

proponuje...

Kresy Wschodnie dawnej Rzeczypospolitej Katalog pocztówek



Biblioteka Narodowa

Kresy Wschodnie dawnej
Rzeczypospolitej.
Katalog pocztówek

**Opracowały Maria Calikowska,
Eugenia Krasieńska-Kencka,
Agata Pietrzak
Redaktor naukowy Alicja Żendara**

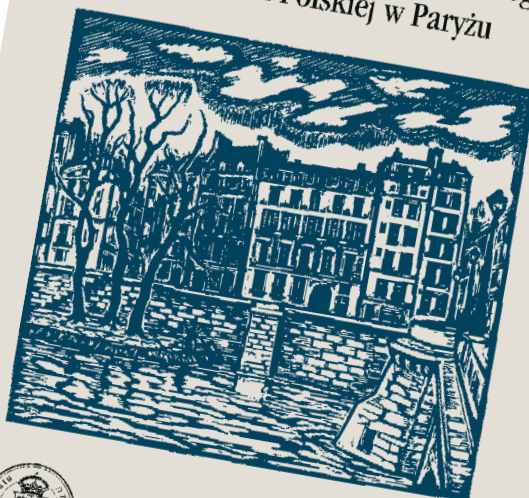
Obszerny katalog pocztówek ze zbiorów ikonograficznych Biblioteki Narodowej. Zawiera blisko 12 tysięcy opisów kart pocztowych, wydawanych od końca XIX wieku do roku 1939. 200 czarno-białych reprodukcji przypomina urodę i charakter ziem położonych między przedrozbiorową a obecną wschodnią granicą Polski. Orientację w bogatym materiale ułatwiają trzy szczegółowe indeksy uwzględniające dawne i współczesne nazewnictwo geograficzne.

Przewodnik po zespołach rękopisów
Towarzystwa Historyczno-Literackiego
i Biblioteki Polskiej w Paryżu

**Opracowali Maria Wrede, Marek P. Prokop
i Janusz Pezda**

Informator o ważnym dla polskiej historii i kultury emigracyjnym zasobie rękopiśmiennym, przygotowany dzięki kilkuletniej współpracy Biblioteki Narodowej z Biblioteką Polską w Paryżu. Dzieje paryskiej placówki (od lat 30. XIX w.) i jej zbiorów przedstawił Marek P. Prokop (Biblioteka Polska). W zasadniczej części *Przewodnika*, opracowanej przez Marię Wrede (Biblioteka Narodowa) i Janusza Pezdę (Biblioteka Czartoryskich), zawarto podstawowe informacje o zespołach rękopiśmiennych Biblioteki Polskiej, uporządkowane według trzech kategorii: *archiwa osób fizycznych, archiwa instytucji i organizacji oraz materiały luźne.*

Przewodnik po zespołach rękopisów
Towarzystwa Historyczno-Literackiego
i Biblioteki Polskiej w Paryżu



PARYŻ – WARSZAWA 2000

